

60 lat Nowiny

20 stycznia 2016 NR 3 (3050)

cena 2,70 zł (w tym 8% VAT)

www.nowiny.rybnik.pl

Nr indeksu 366854

Dziś
w Nowinach:

Encyklopedia
Rzeczy Śląskich



Ustawa zabrała strażnikom fotoradary

Iza Salamon

RYBNIK, REGION.

Kiedyś miasta i gminy na wyścigi kupowały sprzęt, który, jak mawiali złośliwi, służył nie tyle poprawie bezpieczeństwa, co zarabianiu pieniędzy. Teraz idzie w odstawkę.

Od 1 stycznia straża miejskie i gminne już nie mogą łapać kierowców na fotoradar. Sprzęt, który kiedyś był postrachem, a zdaniem niektórych – maszynką do zarabiania pieniędzy dla gmin, idzie w odstawkę. Z początkiem roku weszły bowiem w życie zmienione przepisy Prawa o ruchu drogowym oraz o strażach gminnych, odbierające



DOMINIK GAJDA

Widok strażnika z fotoradarem definitywnie przechodzi do historii

im uprawnienia do kontroli fotoradarowej. Straża miejskie w Rybniku, Wodzisławiu czy Jastrzębiu-Zdroju mają po jednym urządzeniu rejestrującym przekroczenie dopuszczalnej prędkości. – Mamy je od 2005 roku, trudno jednak powiedzieć, ile zarejestrowaliśmy od tego czasu wykroczeń. Ze względu na wprowadzenie w 2009 roku innego niż dotychczas używano oprogramowania do ewidencjonowania liczby zgłoszeń, prowadzonych kontroli oraz liczby wykroczeń, dysponujemy danymi od 17 czerwca 2009 roku. Od tego czasu fotoradar zarejestrował 23624 wykroczenia – poinformował Dawid Błaż, rzecznik prasowy Straży Miejskiej w Rybniku.

Straż Miejska w Wodzisławiu fotoradar użytkowała w latach 2005-2014. – Urządzenie jest wyeksploatowane i znajduje się w komendzie przy ulicy Recznej 24. Dotychczas nie podjęto decyzji o jego dalszym losie – mówi Krzysztof Swoboda z biura prezydenta miasta. Dodaje, że straż nie posiada

obecnie danych dotyczących liczby wykroczeń ujawnionych w czasie użytkowania fotoradaru, gdyż te sprawy podlegają archiwizacji do trzech lat. Po tym okresie dane są niszczone.

Takimi danymi dysponuje za to Straż Miejska w Jastrzębiu-Zdroju, która korzystała z przenośnego urządzenia do pomiaru prędkości pojazdu od 2006 roku. – Na przestrzeni 10 lat ujawniono 12 109 przypadków przekroczenia dopuszczalnej prędkości – mówi Grzegorz Osóbka, komendant Straży Miejskiej w Jastrzębiu. Dodaje, że zgodnie z deklaracjami autorów sejmowego projektu ustawy odbierającej strażom miejskim prawo do kontroli prędkości pojazdów fotoradary stacjonarne powinna przejąć Inspekcja Transportu Drogowego, a przenośne policja. Czy tak się stanie? W Rydułtowach raczej są temu przeciwni. Miasto zapłaciło za fotoradar 160 tysięcy złotych. Jest własnością gminy, zakupiony za miejskie pieniądze. Teraz stoi i się kurczy...

Najstarsza w regionie!

JASTRZĘBIE. Marta Niechwiejczyk skończyła 109 lat! W dniu urodzin u najstarszej jastrzębianki była prezydent Anna Hetman. Życzyła jubilatce dużo zdrowia i pomyślności. Marta Niechwiejczyk ma jedną córkę, doczekała się też wnucząt i prawnucząt. – Mamusia jest piątą w Polsce, jeśli chodzi o wiek, wyprzedzają ją jeszcze cztery osoby – mówi nam pani Maria (lat 70), jedyna córka pani Marty.

Sędziwa jastrzębianka dawno temu pomagała Mikołajowi Witczakowi, przedwojennemu współwłaścicielowi jastrzębskiego uzdrowiska. Jego historia była głośna i tragiczna. Wraz z żoną Jarmią mieszkał w willi brata Józefa, gdzie miał areszt domowy. Oboje z żoną zmarli tej samej nocy, w kwietniu 1976 roku, o czym jeszcze kilka lat temu opowiadała nam pani Marta, która do 106. roku życia mieszkała sama w bloku! Teraz mieszka razem z córką. Jest leżąca od operacji, którą przeszła trzy lata temu.

– Jak skończyła 105 lat, był u niej biskup Wiktor Skworec. Porozmawiali sobie... Teraz też przychodzą goście, był ksiądz proboszcz, była pani prezydent – opowiada pani Maria.

Dodajmy, że w regionie jest więcej osób, które mają ponad wiek. W Jastrzębiu-Zdroju mieszka Waleria Purta, która 15 grudnia skończyła 105 lat. Pan Emil Chroszcz z Jankowic (gmina Świerklany) 10 stycznia obchodził 102. urodziny. (adr, izis)

ZAPLANUJ RATY!
SWOJĄ BUDOWĘ
przy kompleksowym wykonaniu
– projekt gratis!

- budowa domów pod klucz
- kompleksowe wykończenia wnętrz
- docieplenie, osuszanie budynków

P.H.U. Tom Building
– Tomasz Batycki
512 684 877, www.tombuilding.pl

KREDYTY
bez BIK od 2,9%
z komornikiem

konsolidacje
gotówka
oddłużenia

WSZYSTKIE BANKI

ŻORY UL. RYNEK 11/1
TEL: 504 582 390, 504 555 424

medhouse
centrum medyczne

- Lekarze rodzinni (NFZ)
- Ponad 40 lekarzy specjalistów
- Laboratorium
- Apteka

REJESTRACJA
pon.-pt.
7:00 – 20:00
sobota
8:00 – 14:00

32 459 1010
531 080 121

www.medhouse.pl
Wodzisław Śląski, ul. Radlińska 68
(duży parking, wizyty na godziny)

ISSN 0239-7021 0 3

9 770239 702600

OD 22 DO 31.01.2016

300 ZŁ WYDAJESZ
10% DOSTAJESZ

w formie bonu
na kolejne zakupy *

RYBNIK, ul. Obwiednia Północna 21
RACIBÓRZ, ul. Rybnicka 95

*Regulamin akcji dostępny w punktach informacji sklepu.

castorama

www.castorama.pl

ZAMÓW I ODBIERZ



- 1 wybierz towar na www.castorama.pl
- 2 zapłać kartą lub gotówką w sklepie
- 3 odbierz zamówienie w dogodnym dla Ciebie czasie

tysiące produktów w jednym miejscu

24/7

gotowe zamówienie odbierasz w sklepie

ZAKUPY NA TELEFON



usługa
realizowana jest
pod numerem telefonu:

RYBNIK 32 42 96 101
RACIBÓRZ 32 45 93 177

Napisaliście na nowiny.rybnik.pl

Na temat tekstu pt. „Finał WOŚP”

Pracuję na oddziale noworodków, gdzie na obudowie co drugiego urządzenia diagnostycznego widnieje serduszko WOŚP. Gdyby nie WOŚP, to pracowalibymy jeszcze na sprzęcie z czasów późnego Gierka. O tym też piszcie. Pozdrawiam! **Pielęgniarka**

Dobry artykuł – te datki są naprawdę na zbożne cele, a nie pierdoły! Przydałoby się więcej takich zbiorów, a szczególnie ich popularyzacji i prezentacji, jak ten artykuł. Tak trzymać! **Janosik**

Na temat tekstu

pt. „U nas nie ma czym oddychać” Ciężko jest przejść do 21. wieku. Mentalność ludzka się nie zmienia. Te nowo wybudowane domy są na kredyt i pali się najtańszym opalem, jaki jest na polskim rynku, bo się oszczędza na miesięczne raty. Od paru lat się mówi, pisze, ale nic się nie dzieje. Trudno – pozdychamy wcześniej, pożalować tylko tych małych dzieci, że mają takiego tatę, dziadka czy innego członka rodziny, który idzie do piwnicy, aby dać do pieca truciźny, a potem na spacer lub przed dom pograć w piłkę. Życzę zdrowia!

Ten, co stracił nadzieję na lepsze powietrze

Przeście oskarżać ludzi, że palą najtańszym opalem, bo za jakość węgla powinna odpowiadać firma sprzedająca. A jak sprzedaje, to opał widocznie spełnia normy, aby nim palić. A tym czym palisz? Z pewnością do ciepłociągu jesteś podłączony albo w bloku mieszkasz i nie palisz, ale aby ci było ciepło, ktoś musi napalić. Już wiem, ogrzewasz się prądem elektrycznym, ale aby go wytworzyć, też trzeba nahaćcować. Aha, gaz masz w domu z pewnością, ale nie wszyscy mają takie możliwości – pomyśl! Też bym chciała mieć gaz, ciepłociąg, ale miasto woli dopłacać do wymiany pieca węglowego na piec węglowy!

Rybniczanka

Na temat tekstu pt. „Jak niegdyś śląscy szlachcice śluby zawierali”

Nie wspominał pan o samym ślubie kościelnym, a ten też wyglądał inaczej. Ślubu ksiądz udzielał nie przed ołtarzem, a w drzwiach wejściowych do kościoła. Podobnie było w przypadku chrztu małych dzieci. Chrzcielnice były zazwyczaj ustawione przy wejściu do kościoła i służyły też jako kroielnice. Każde dziecko chrzczono w tym miejscu, żeby jako poganin nie weszło do kościoła.

Christian Sottor

Znajdziesz nas także na:

facebook

www.facebook.com/NowinyTR

Reporter dyżurny

Kamila Mytyk

kamila.mytyk@nowiny.rybnik.pl

zapraszamy na: www.nowiny.rybnik.pl

Setka Jana Zająca

Adrian Karpeta

RYBNIK. 13 stycznia współtwórca Fabryki Manekinów z Zamysłowa skończył sto lat. Z tej okazji odwiedził go prezydent Rybnika Piotr Kuczera.

Jan Zając urodził się 13 stycznia 1916 roku w Bottrop (Westfalia). W 1921 roku rodzice wraz z nim wrócili do Rybnika, żeby głosować za Polską w plebiscycie. Gdy dorastał, ojciec oznajmił mu, „że do ciężkiej roboty się nie nadaje, bo jest wątłej budowy” i posłał go na naukę do właściciela domu towarowego Czesława Beygi. Tam chłopak uczył się zawodu dekoratora witryn i wystaw sklepowych oraz handlowca. Pracował wraz z bratem Józefem i to właśnie tam zainteresowali się manekinami i ich produkcją, wykorzystując swoje zdolności plastyczne.

W 1934 roku razem z bratem zaczęli wytwarzać manekiny. Fabryka Manekinów odniosła sukces na Targach Poznańskich. W 1939 roku wybuch wojny przerwał produkcję. Jan uciekł przed Niemcami w stronę Lwowa, ukrywał się, ponieważ w ich domu w Zamysłowie kwaterowali hitlerowcy. Po wojnie prowadził księ-



Stulątek w otoczeniu rodziny i gości z miasta

garnię przy ulicy Sobieskiego w Rybniku. Tam też poznał przyszłą żonę Bronisławę, z którą się ożenił w 1948 roku i razem wychowali trójkę dzieci (dwie córki i syna). Po likwidacji księgarni pracował w Spółdzielni Mleczarskiej, a następnie został kierownikiem sklepu tekstylnego przy ulicy Sobieskiego, który prowadził aż do emerytury.

Zmiana realiów politycznych po wojnie sprawiła, że warsztat manekiniów działał jednoosobowo pod pieczę brata Józefa. A Jan Zając w tygodniu pracował w sklepie tekstylnym pod szyldem MHD, później zmienionym na WPHW. Podróżował po całym kraju w celu sprowadzania do sklepu różnorodnych tkanin. Pomagał też bratu w warsztacie manekiniów – malując

figurom oczy, usta, włosy i dłonie. Po przejściu na emeryturę w 1983 roku całe dnie spędzał w warsztacie, naprawiając uszkodzone manekiny i odnawiając zniszczone, i to nawet po śmierci brata, który zmarł w 1994 roku. Ciągłe rekonstruował manekiny oraz elementy stanowiące dekoracje wnętrz.

W 1996 roku po wielu namowach przekazał pierwsze manekiny, formy i inne dekoracje do zbiorów muzeum w Rybniku, gdzie do dziś można je ogląda. Dzieci pana Jana również w swoich domach mają niektóre figury, popiersia i wazon, a on z nostalgią wspomina czasy Fabryki Manekinów. Teraz cieszy się dziećmi, sześcioma wnukami i sześcioma prawnukami.

O STULATKACH PISZEMY TEŻ NA STRONIE 8.

Czarne wspomnienia Śląska

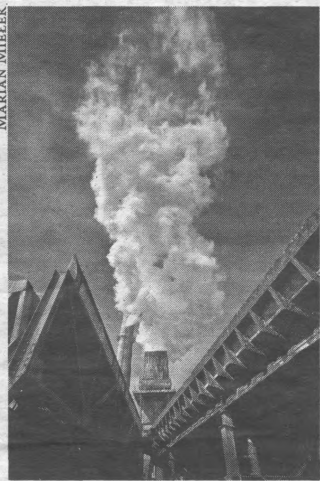
RYBNIK. Do 21 lutego w Galerii Oblicza w Teatrze Ziemi Rybnickiej można oglądać wystawę fotograficzną „Czarne wspomnienia” Mariana Mielka. – Lata 60., czasy mojego dzieciństwa, Śląsk – czarne, brudne sylwetki zabudowań przemysłowych, dymiące kominy i hałdy ukazywały się moim oczom za każdym razem, kiedy wychodziłem poza moje osiedle. Budziło to we mnie przerażenie, a jednocześnie zaciekawienie. Jako kilkuletni chłopiec nie wiedziałem, co to jest i dlaczego jest. Taki obraz Śląska brudnego, czarnego, dymiącego, a zarazem tajemniczego został w mojej podświadomości do dziś i jest moją inspiracją twórczą. Może dlatego fotografia industrialna i krajobraz przemysłowy są głównym motywem moich prac – zastanawia się autor.

W projekcie „Czarne wspomnienia” spróbował odtworzyć obrazy, które zostały w jego głowie, pomimo zmian, jakie dokonały się przez te lata. – Znikła większość dymiących hałd, kominy jakby mniej kopały, zabudowania przemysłowe stały się bardziej kolorowe, a powietrze czystsze. Myślę, że przez zastosowanie odpowiednich technik fotograficznych i wykorzystanie specyficznego światła udało mi się pokazać Śląsk z tamtych lat, Śląsk mojego dzieciństwa – dodaje.

Marian Mielek urodził się w 1959 roku w Radlinie, od ponad trzydziestu lat mieszka w Markłowicach, jest długoletnim pracownikiem kopalni Marceł. Swoją przygodę z obiektywem rozpoczął we wczesnej młodości, w Klubie

Fotograficznym w ZDK w Radlinie, w Jastrzębskim Klubie Fotograficznym „Niezależni” oraz w Klubie Fotograficznym Format w Rybniku.

Dziś jest członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików. Był nagradzany i wyróżniany w kilkudziesięciu konkursach fotograficznych o randze lokalnej, ogólnopolskiej i międzynarodowej. Ma w dorobku liczne wystawy indywidualne, m.in. „Nie tylko węgiel”, „Sól ziemi”, „Jak na Marsie”, „W starej cementowni”. (adr)



Śląsk na zdjęciu Mariana Mielka

Podróże w ciemno



Hanna Pasterny sama podpisuje swoje książki

RYBNIK. W bibliotece głównej odbyło się spotkanie z podróżniczką, wolontariuszką, pisarką i tłumaczką Hanną Pasterny. Było okazją do promocji jej najnowszej książki „Moje podróże w ciemno”, w której opisuje swoją wyprawę po USA. Uczestnicy mieli okazję usłyszeć sporo anegdot oraz przekonać się, że autorka choć jest niewidoma, nieraz radziła sobie świetnie w sytuacjach, w których niejedna osoba widząca nie wiedziałaby, co robić.

Dyrektorka biblioteki Stanisława Adamek pytała także o poprzednie publikacje i niecodzienną przyjaźń z prof. Marion Hersh, cierpiącą na zespół Aspergera Żydówką, profesorką z Uniwersytetu Glasgow. Przypomnijmy, że Hanna Pasterny opisała spotkanie z uczoną w książce „Tandem w szkocką krąg”. Hanna Pasterny chętnie dzieliła się przemyśleniami na temat codzienności osoby niewidomej, wyjaśniała także, jak zachowywać w stosunku do osób z dysfunkcjami – zwyczajnie, ale taktownie.

Po spotkaniu własnoręcznie podpisywała egzemplarze swoich książek. (adr)

LICZBA TYGODNIA

185

mieszkań Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Raciborzu zasiedlono od 1998 roku – poinformował magistrat. Aktualnie spółka przygotowuje kolejną inwestycję, tym razem w rejonie ulicy Przejazdowej. W dwóch budynkach znajdzie się łącznie 36 mieszkań. (Irs)

Wydarzy się

RYBNIK. 20 stycznia o godzinie 18 w Plejadzie Dobrych Filmów w Domu Kultury Chwałowice bezpłatny pokaz dramatu Romana Polańskiego „Gorzkie Gody”. (adr)

RYBNIK. Biblioteka zaprasza 20 stycznia o godzinie 17 do oddziału zbiorów specjalnych przy ulicy Szafranka 7 na spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Uczestnicy będą rozmawiać o powieści Wita Szostaka „Sto dni bez słońca”. (adr)

JASTRZĘBIE. Do 22 stycznia w bibliotece przy ulicy Wielkopolskiej 1 a potrwa kurs odwykowy dla palaczy tytoniu oparty na 40-letnich badaniach i doświadczeniu. Autoryzowany przez Loma Linda University Medical Center program walki z nałogiem polega na psychoterapii grupowej prowadzącej do zmiany stylu życia. Zajęcia zaczynają się o godzinie 17.30. (adr)

JASTRZĘBIE. Bądź błyskotliwy, noś odblaski – to hasło trzeciej edycji konkursu plastycznego dla szkół podstawowych i gimnazjalnych. Technika wykonywania prac: rysunek, grafika, malarstwo, kolaż, malowanie na tkaninie, format nie większy niż A2. Zgłoszenia do 22 stycznia. (adr)

RYBNIK. 31 stycznia o godzinie 15.30 Zarząd OSP w Gotartowicach zwołuje zebranie sprawozdawczo-wyborcze w swojej remizie. (izis)

WODZISŁAW. Do końca stycznia w bibliotece można oglądać pokonkursową wystawę fotograficzną „Różnorodność krajobrazowa i kulturowa powiatu wodzisławskiego”. W Galerii pod Fikusem zebrano 70 zdjęć, w tym Rafała Sitka, Dawida Lacha, Szymona Froncka, Adama Kota, Dariusza Gojnego oraz Grzegorza Meisla. (izis)

POŁOMIA. 28 stycznia odbędzie się pierwsze w tym roku spotkanie grupy samopomocowej rodziców i opiekunów dzieci niepełnosprawnych. Spotkania odbywają się w ostatni czwartek miesiąca w ośrodku wsparcia, w wyremontowanej plebanii przy ulicy Centralnej 48. (izis)

SUSZEC. Gminny ośrodek kultury wraz ze Związkiem Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych i urzędem już po raz piąty organizują wojewódzki przegląd kołedowy zespołów wywodzących się z kółek rolniczych oraz KGW. Finał 27 stycznia o godzinie 15 w sali GOK. (izis)

RACIBÓRZ. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa będzie jeszcze ściślej współpracowała z magistratem m.in. w sprawie rewitalizacji zdegradowanych obszarów. Powstanie zespół z udziałem naukowców i pracowników urzędu. (Irs)

RACIBÓRZ. Do 22 stycznia można zgłaszać kandydatury na stanowisko podinspektora ds. obsługi programów i edukacji ekologicznej w magistracie i referenta ds. odpisów aktów stanu cywilnego w USC. (Irs)

ŻORY. MOK zaprasza do zgłaszania wniosków do drugiej odsłony Obywatelskiego Budżetu Kultury. Pomysły mogą składać osoby indywidualne, organizacje i grupy nieformalne. Termin mija 29 lutego. (Irs)

zapraszamy na: www.nowiny.rybnik.pl

WYDARZENIA

Policja złapała podpalacza

Ireneusz Stajer

ŻORY. Mieszkańcy nieco odetchnęli, ale oczekują załatwienia sprawy do końca. W piwnicach urzędują bowiem bezdomni oraz miłośnicy wszelkich używek.

Od dwóch tygodni policjanci prowadzili śledztwo w sprawie podpalenia jednego z bloków na osiedlu Gwarków. Pomagali także strażakom w akcjach ratowniczych i ewakuacji mieszkańców. – Sprawdzali każdą informację, przesłuchiwali świadków, a przede wszystkim skierowali na osiedle dodatkowe patrole. W końcu zdemaskowali podpalacza – informuje aspirant sztabowa Kamila Siedlarz, oficer prasowa żorskiej policji. 25-latek wpadł w piątek wieczorem. Był pijany i zaskoczony. Po spędzonej w areszcie nocy usłyszał zarzuty i został doprowadzony do prokuratury. Przyznał się do winy i dostał policyjny dozór. Nie wyjaśnił, dlaczego podpalał piwnice. Śledczy nadal zajmują się sprawą. Biegły oceni, czy zachowanie mężczyzny mogło zagrozić życiu lub zdrowiu wielu osób. Jeśli uzna, że tak, to piromanowi zamiast pięciu lat więzienia będzie groziło nawet 10.

Piroman grasował działał w budynku przerobionym z hotelu robotniczego na blok mieszkalny. – Doniesienie złożył Zarząd Budynków Miejskich, który łącznie straty z tytułu zaproszenia ognia

oszacował na około 11 tys. zł – mówi pani rzecznik. – Pierwszy pożar miał miejsce 1 stycznia. Mieszkańcy ewakuowali się przed naszym przyjazdem. Na dworze był mróz, minus 8 stopni C. 20 osób schroniło się w pobliskiej świetlicy MOSiR na terenie ośrodka wypoczynkowo-rekreacyjnego, a pięcioosobowa rodzina w wozie strażackim. W piwnicy znaleźliśmy... śpiącego mężczyznę, którego przewieziono do szpitala. Po dwóch godzinach od zakończenia akcji ktoś podpałił deskę w piwnicy – przypomina młodszy brygadier Marek Zdziebło, zastępca komendanta żorskich strażaków. 7 stycznia w tym samym bloku wybuchł kolejny pożar. Ewakuowano około 40 osób. Później ktoś podpałił ulotki i gazety pod skrynkami pocztowymi. – Zadymienie było duże w całym budynku. Obie klatki schodowe są bowiem połączone ze sobą na każdej kondygnacji – zaznacza Zdziebło.

Jak nam powiedział Władysław Łukasiewicz, przewodniczący Rady Dzielnicy Rój i miejski radny, lokatorzy odetchnęli, ale oczekują załatwienia sprawy do końca. – Mamy problem z osobami, które przesiadują w piwnicach, gdzie biorą narkotyki i dopalacze. Są wśród nich bezdomni, zapraszani przez niektórych domowników. To sprawa niecierpiąca zwłoki. Za dwa tygodnie organizujemy w tej sprawie zebranie z udziałem magistrackich urzędników i przedstawicieli ZBM – zapowiada Łukasiewicz. Dodajmy, iż mieszkańcy zabiegają o monitoring wizyjny na osiedlu.



Tak po pożarze wygląda piwnica w feralnym bloku

Lekarz przyjmował na rauszu

RYBNIK. Policjanci interweniowali w czwartek w przychodni zdrowia w Niedobczycach, gdzie chorych przyjmował miał nietrzeźwy lekarz.

– Z informacji zaniepokojonego pacjenta wynikało, że od pana doktora czuć alkohol. 62-latek został przewieziony do komendy i przebadany alkomatem – mówi sierżant Anna Karkoszka, oficer prasowa rybnickiej policji. Wynik był 0,5 promila, co oznacza, że lekarz znajdował się „po użyciu alkoholu”. Następnie został zwolniony do domu. – Policjanci ustalają teraz, czy podczas dyżuru lekarz udzielał pomocy jeszcze innym pacjentom i czy nie naraził ich na utratę zdrowia. Postępowania ma dać odpowiedź na pytanie, czy doszło tu do przestępstwa, czy wykroczenia – precyzuje Anna Karkoszka. Za

pierwsze grozi do 3 lat więzienia, a za drugie grzywna lub areszt.

– To był już koniec pracy. Nie wiem, kiedy lekarz pił alkohol, ale na pewno nie w trakcie przyjmowania pacjentów. 0,5 promila nie wydmucha się po cukierkach. Miał już iść do domu, ale nie poszedł. Musiał coś wypić w międzyczasie – powiedziała nam prezes przychodni. Póki co, pan doktor trafił na leczenie do szpitala. Wiadomo, że ma problemy z alkoholem. Już raz został przyłapany w takim stanie. Dostał wtedy nagana i pierwszy raz trafił na leczenie. Po powrocie wydawało się, że historia nie może się powtórzyć. A jednak stało się... O sprawie wiedzą izby lekarskie, które zdecydują, co zrobić z medykiem, który ma słabość do trunków. (IrS)

Oby sześciolatki poszły do szkoły

Adrian Karpeta

RYBNIK, REGION.

Gdyby przyjąć najgorszy scenariusz, w samym Rybniku w przedszkolach może zabraknąć około 500 miejsc!

Jeśli we wrześniu żadne dziecko sześciolatnie nie pójdzie do szkoły, a zainteresowanie rodziców młodszych dzieci przedszkolem pozostanie na poziomie roku 2015, to w przedszkolach w samym Rybniku może zabraknąć około 500 miejsc! – Już w tej chwili rozpoznajemy możliwości uruchomienia dodatkowych oddziałów na terenie innych placówek oświatowych, najczęściej dla najstarszych grup przedszkolnych. Niestety możliwości takie są bardzo ograniczone, m.in. w związku z przepisami z zakresu ochrony przeciwpożarowej, które w takim przypadku podwyższają wymogi do klasy ZL II. Dla szkół klasa ta jest niższa (ZI III), ponieważ są to już uczniowie, niezależnie od tego, ile lat faktycznie mają – tłumaczy Agnieszka Skupień, rzeczniczka prasowa rybnickiego magistratu.

Miasto planuje przeprowadzić kampanię zachęcającą rodziców sześciolatków do zapisywania ich do klasy pierwszej. – W planach inwestycyjnych przewidziana jest budowa w bieżącym roku przedszkola w dzielnicy Boguszowice Stare, ponadto rozważana jest możliwość budowy przedszkola w Chwałęcicach – dodaje Agnieszka Skupień. W tym roku szkolnym wychowanie przedszkolne w Rybniku objęło 98 proc. rocznika pięciolatków, 80 proc. rocznika czterolatków, 80 proc. rocznika trzylatków. Czy trzeba będzie zmienić wyposażenie sal w szkołach, które były dostosowane do potrzeb sześciolatków? W bieżącym roku nie, ale jeżeli zmieni się podstawa programowa, to niewykluczone, że zniknie część dotycząca zabawy (słynne „dywany” czy zabawki).

Nowe przepisy mogą mieć wpływ na zatrudnienie nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, ponieważ do klas pierwszych pójdzie bardzo mało dzieci. W Rybniku pierwszy etap nauczania zakończy w tym roku 67 oddziałów (klasy trzecie), a wstępne analizy dotyczące liczby klas pierwszych (złożonych jedynie z siedmiolatków) wskazu-



Na zdjęciu inauguracja roku szkolnego w Czerwionce-Leszczynach

ją, że powstanie ich maksymalnie kilkanaście! – Zatem można łatwo wyliczyć, że wystąpi problem w przypadku 40-50 nauczycieli. Część z nich być może znajdzie zatrudnienie w nowo otwartych oddziałach przedszkolnych (około 17), ale na pewno nie wszyscy – tłumaczy Agnieszka Skupień.

– My temat będziemy analizować na przełomie stycznia/lutego. Patrząc czysto statystycznie, to mamy 821 dzieci w wieku trzech lat, które od września mogłyby iść do przedszkoli. Oczywiście to teoretycznie, bo część z nich już tam chodzi jako dzieci 2,5-letnie, a pewnie też nie wszyscy rodzice staną przed koniecznością zapisania swoich pociec do naszych placówek – wyjaśnia Katarzyna Wołczańska, rzeczniczka prasowa jastrzębskiego magistratu.

– Wszystkie dzieci w wieku czterech, pięciu i sześciu lat muszą mieć miejsca w przedszkolach i tak będzie. Dla trzylatków będzie ich na pewno bardzo mało, ile dokładnie, będziemy wiedzieli dosyć późno, ponieważ rodzice sześciolatków mogą decydować praktycznie do sierpnia. Do końca kwietnia będziemy chcieli wiedzieć orientacyjnie, jak będzie wyglądała sytuacja – mówi Hanna Piórecka-Nowak, rzeczniczka prasowa urzędu w Czerwionce-Leszczynach. Na terenie tej gminy działają jeszcze trzy kluby malucha i jedno przedszkole niepubliczne.

– W tym roku szkolnym zapewniłmy miejsca w przedszkolach wszystkim dzieciom, jednak teraz pojawia się duży problem i zagrożenie. Sejm znowelizował ustawę o systemie oświaty. Zniesiono obowiązek szkolny dla sześciolatków. Konsekwencją mogą być problemy

z naborem do klas pierwszych oraz brak miejsc w przedszkolach dla trzylatków – komentuje Wiesław Janiszewski, burmistrz Czerwionki-Leszczyn.

Już w grudniu prezydent Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca wraz z innymi samorządowcami skupionymi w Subregionie Zachodnim apelował do premier Beaty Szydło oraz minister Anny Zalewskiej o rozwiązania, które pomogą zniwelować problem. – Jeśli żaden z sześciolatków nie pójdzie do szkoły, w przedszkolach może zabraknąć między 300 a 400 miejsc dla trzylatków. Należy pamiętać o tym, że te liczby dotyczą scenariusza, w którym 100 proc. trzylatków miałyby iść do przedszkola, podczas gdy w Wodzisławiu Śląskim zazwyczaj około 50 proc. populacji trzylatków nadal pozostaje pod opieką rodziny. Szacujemy więc, że realnie może zabraknąć między 150 a 200 miejsc – informuje Anna Szveda-Pigula z wodzisławskiego magistratu.

50

– nawet tylu nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej w samym Rybniku może mieć problemy z pracą, jeśli rodzice nie posła sześciolatków do szkoły, tylko do przedszkola

Elektrownia i SEJ na sprzedaż?

REGION. Portale gospodarcze już piszą o obu transakcjach. Z doniesień wynika, że JSW może pozbyć się spółki energetycznej już na przełomie lutego i marca.

Jak informuje „Puls Biznesu”, EDF zaczął szukać chętnych na polskie aktywa. Warta 2 mld zł transakcja powinna dojść do skutku w połowie

roku. „Francuski koncern EDF zdecydował o sprzedaży polskich aktywów. Pod koniec grudnia wybrał doradcę prawnego – kancelarię Dentons, w procesie uczestniczy też bank inwestycyjny Rothschild” – pisze „Puls Biznesu”. Rybnicka elektrownia ma być najtrudniejsza do zbycia.

Z kolei Jastrzębska Spółka Węglowa analizuje, które z należących do niej aktywów mogą znaleźć się poza jej grupą kapitałową. Ewentualna sprze-

daż wybranego majątku lub jego zagospodarowanie w innej formie ma służyć pozyskaniu kapitału przez będącą w kłopotach finansowych firmę. „Rzeczpospolita” twierdzi, że JSW planuje sprzedaż Spółki Energetycznej Jastrzębie, skupiającej m.in. aktywa ciepłownicze Grupy JSW. Według gazety, największe szanse na zakup SEJ ma PGNiG Termika, a do sprzedaży może dojść już na przełomie lutego i marca. (adr)



Prezydent Waldemar Socha otworzył rozbudowaną część żłobka

Przybyło miejsc w żłobku!

Ireneusz Stajer

ŻORY. Rozbudowa była możliwa dzięki ministerialnej dotacji, której kwota sięgnęła blisko 1,6 mln zł. Roboty trwały od września minionego roku.



Prezydent Waldemar Socha i przewodniczący rady miasta Piotr Koszyła zwiedzają nowe sale

Rozbudowany żłobek zyskał aż 48 miejsc dla dzieci w wieku do trzech lat. Kilka dni temu zorganizowano uroczyste otwarcie zmodernizowanej placówki. Od początku swojej działalności żłobek miejski na osiedlu Sikorskiego cieszy się ogromną popularnością. – Dotąd opiekowaliśmy się 130 maluchami. Teraz doszło do 48. Na liście rezerwowej są kolejne dzieci – powiedziała nam wicedyrektor Małgorzata Dubiel. Obiekt rozbudowano o dodatkowy budynek parterowy. Znalazły w nim miejsce cztery nowe sale dla dwóch 24-osobowych grup dziecięcych.

– Dzieci będą miały więcej przestrzeni do zabawy. Bardzo cieszy nas sala teatralna, gdzie chcemy zapraszać rodziców, by w komfortowych warunkach oglądali występy swoich pociec – mówiła podczas otwarcia dyrektorka Dorota Wójtowicz. Powstało też funkcjonalne zaplecze sanitarne, szatnia i nowy układ komunikacyjny. Inwestycja była możliwa dzięki pozyskaniu dotacji w wysokości blisko 1,6 mln zł z ministerialnego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech „Maluch”. W czerwcu zeszłego roku zawarto umowę na projekt i wykonanie, a we wrześniu przekazano plac budowy.



Nowe sale są przestronne i kolorowe

Wyraź głębokiego żalu i współczucia dla Pani doktor
Liliany Szulc-Sobieckiej
z powodu śmierci

OJCA



składają
koleżanki i koledzy
z Oddziału Neurologii
Szpitala Wojewódzkiego w Rybniku

Kierowcy z PKM nie chcą do Warbusa

Iza Salamon

JASTRZĘBIE. Nie wiadomo, jakie są powody, jednak faktem jest, że członkowie załogi sceptycznie podchodzą do oferty warszawskiego przewoźnika.

Od kwietnia warszawska firma Warbus przejmie połowę zadań z zakresu obsługi linii komunikacyjnych na terenie Jastrzębia-Zdroju. Do tej pory zainteresowanie pracą u nowego przewoźnika wyraziło 29 kierowców. Mniej niż połowa to obecni pracownicy PKM. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku przetarg na obsługę linii autobusowych na terenie Jastrzębia-Zdroju wygrał Warbus. W praktyce zadania te wykonuje jastrzębski PKM. Tak będzie do końca marca. Po upływie pierwszego kwartału połowę zadań przejmie przedsiębiorstwo z Warszawy. – W tej sytuacji reorganizacja pracy i zatrudnienia jest konieczna – mówi Stanisław Słowiński, prezes PKM.

Decyzje nie są łatwe. Już wiadomo, że umowa z 11 kierowcami zatrudnionymi na czas określony nie zostanie przedłużona. Ponadto do rozwiązania stosunku pracy wytypowano kolejnych 18 osób i niewykluczone, że liczba ta się zwiększy. Możliwe są również redukcje w zapleczu technicznym, a także reorganizacja pracy w administracji. – Nie mamy wyjścia. Musimy dostosować się do nowych warunków i podjąć trudne decyzje, by PKM mógł przetrwać – podkreśla prezes Słowiński.

Firma Warbus jest gotowa zatrudnić wszystkich kierowców odchodzących z PKM, jednak oni sami do oferty podchodzą sceptycznie. – Do tej pory podpisaliśmy umowy z 21 kierowcami. Efektem rozmów prowadzonych 11 stycznia w powiatowym urzędzie pracy jest przygotowywanie kolejnych ośmiu umów. Obecnie możemy liczyć na 29 kierowców. Niestety tylko 11 to pracownicy jastrzębskiego PKM – wylicza Kazimierz Kulig, prezes zarządu Warbusa. Szef warszawskiej firmy powtarza, że jest gotowy zatrudnić chętnych na warunkach nie gorszych od tych obowiązujących obecnie w PKM.

Brakuje jednak kilkunastu chętnych. Jeśli nabór będzie szedł opornie, nowy pracodawca zwróci się także do tych, którzy nie są kierowcami autobusów. – Zaproponujemy swoistą pożyczkę. Opłacimy kurs nauki jazdy, który dzisiaj kosztuje około ośmiu tysięcy zł, a pracownik zwracałby na przykład po 200 zł miesięcznie ze swoich zarobków. Uważam, że to uczciwa propozycja – mówi Kazimierz Kulig, prezes firmy Warbus.

Nabór zakończy się w marcu. Chętni do pracy za kierownicą mogą się zgłaszać w czwartki w godzinach od 10 do 14 w biurze firmy Warbus na terenie PKM przy ulicy Przemysłowej 1 w Jastrzębiu-Zdroju. Na zainteresowanych czeka Piotr Wietrzny, dyrektor Oddziału Jastrzębie Warbus Sp. z o.o. W lutym biuro ma być otwarte już kilka razy w tygodniu.

Skąd sceptyczne nastawienie załogi PKM? Prezes Stanisław Słowiński uważa, że przyczyn może być kilka. – Może chcą



Każdy z nowo zatrudnionych kierowców zostanie przeszkolony w autobusie Scania Citywide. Tak mówił podczas prezentacji prezes Kazimierz Kulig

wykorzystać trzymiesięczny okres wypowiedzenia i uznali, że mają jeszcze czas. A może rozważają oferty pracy w innych firmach na naszym terenie? Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć – mówi. Tymczasem nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że pracownicy znaleźli w internecie niezbyt pochlebne opinie na temat nowego pracodawcy i stąd też może wynikać ich sceptycyzm. Stanowczo się temu sprzeciwia Kazimierz Kulig, prezes Warbusa. Jego zdaniem powód jest inny.

– Potwierdzam, że pracownicy PKM są sceptycznie nastawieni, ale są dwa aspekty tej sprawy. Po pierwsze część z nich chce maksymalnie wykorzystać przysługujące im prawa wynikające z wypowiedzenia pracy w poprzedniej firmie. Po drugie: wszystkie te rozsiewane plotki są nieprawdą. Nasza firma działa od 2002 roku, zatrudnia ponad 150 osób, osiąga roczne przychody rzędu 25 mln zł rocznie. Obsługujemy takie miasta jak Gdańsk, Elbląg, Oborniki, Nową Sól. Liczymy się na rynku, wygrywamy przetargi – wymienia prezes Kulig.

Dodaje, że kierowcy są rzetelnie informowani na temat warunków pracy w Warbusie. – W siedzibie PKM wiszą wydruki z wyliczeniami stawek, projektem umowy, a także zasadami wynagrodzenia. Żeby uspokoić jastrzębskich kierowców, odbyliśmy także kilka spotkań – dodaje Kazimierz Kulig. Warbus planuje zatrudnić w Jastrzębiu od 40 do 48 kierowców i zakupić w sumie 40 nowych autobusów.

48

nawet tylu kierowców Warbus chce zatrudnić w Jastrzębiu. Jeśli nie będzie chętnych, zwrócimy się do osób, które nie są kierowcami autobusów i proponujemy pożyczkę na kurs prawa jazdy – mówi prezes Kazimierz Kulig

Piesi pod kołami samochodów

REGION. Do potrażeń przechodniów o dziwo najczęściej dochodzi na oznakowanych przejściach! Dlaczego?

W środę po godzinie 19 na pasach w rejonie skrzyżowania ulicy Warszawskiej z Wrocławską w Jastrzębiu opel uderzył w 35-latkę. – Kierująca autem 34-latka potrafiła idącą w kierunku ronda centralnego kobietę, gdy ta schodziła już z przejścia. Ranną przewieziono do szpitala, gdzie pozostała na obserwacji – informuje sierżant sztabowa Magdalena Szust, oficer prasowa jastrzębskiej policji. Do innego zdarzenia doszło przed godziną 18 na alei Jana Pawła II. – W tym przypadku

samochodem kierował 57-latek, który podczas cofania potrafił znajdującą się za pojazdem 43-latkę. Pieszy doznał niegroźnych potłuczeń ciała i po udzieleniu pomocy medycznej został zwolniony ze szpitala – dodaje pani rzeczniczka.

W piątek z kolei na ulicy Chwałowickiej w Rybniku opel potrafił 16-latkę. – 46-letni mieszkaniec Jastrzębia Zdroju jechał w kierunku Chwałowic. Na oznakowanym przejściu dla pieszych potrafił chłopca, który doznał ogólnych obrażeń i został przewieziony do szpitala w Rybniku. Uczestnicy wypadku byli trzeźwi – zaznacza sierżant Anna Karkoszka, oficer prasowa miejscowej policji. Mundurowi wyjaśniają dokładne okoliczności wypadków. (IrS)

Nowe Zeszyty Rybnickie

RYBNIK. Muzeum zaprasza na spotkanie promujące dwa najnowsze wydawnictwa placówki z serii Zeszyty Rybnickie. Pierwsze z nich to „Wyznania religijne w Rybniku i powiecie rybnickim w XIX i XX w.” pod redakcją Adama Dziuroka, Dawida Kellera, Bogdana Klocha. Jest ona zapisem konferencji o wyznaniach religijnych w Rybniku, którą zorganizowano wspólnie z oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach.

Druga pozycja nosi tytuł: „Jakle, kiecki, zopaski. Strój ludowy ziemi rybnickiej”, jej autorem jest Aleksandra Grabiec, pracownica muzeum. Spotkanie odbędzie się 27 stycznia o godzinie 17. Wstęp wolny. (adr)

zapraszamy na: www.nowiny.rybnik.pl

WYDARZENIA

Tlenek węgla zabił 18-latkę

SUSZEC. Śledczy wyjaśniają okoliczności śmierci 18-latki, która najprawdopodobniej zatruta się tlenkiem węgla. Dyżurny pszczyńskiej policji otrzymał informację o tragedii w czwartek nocą. – Służby ratownicze wezwali do mieszkania w bloku rodzice nastolatki, którzy po północy znaleźli w łazience nieprzytomną córkę. Leżała w wannie i nie dawała znaku życia. Próby reanimacji niestety nie powiodły się. Lekarz stwierdził zgon – informuje pszczyńska policja.

18-latka najprawdopodobniej zatruta się tlenkiem węgla podczas kąpieli. Strażacy stwierdzili w pomieszczeniu duże stężenie śmiertelnego gazu. Prokurator zarządził sekcję zwłok. Strażacy i policjanci apelują o ostrożność, szczególnie teraz, gdy za oknem temperatura gwałtownie spada i rzadziej wietrzymy mieszkania. Ryzyko zatrucia czadem można zminimalizować poprzez zainstalowanie w domu lub mieszkaniu czujnika tlenku węgla. Urządzenie wykrywa obecność czadu, na co reaguje sygnałami alarmowymi. (IrS)

Zamarzły koło swoich domów!

REGION. Tragicznie zakończyły się poszukiwania 75-letniej mieszkanki Radlina. W poniedziałek około godziny 8.15 Wojewódzkie Centrum Powiadomienia Ratunkowego w Katowicach otrzymało informację, że kobieta ubrana tylko w piżamę oddaliła się od domu. – Policjanci natychmiast rozpoczęli poszukiwania. Wkrótce odnaleźli starszą panią w śniegu, kilkadziesiąt metrów od domu. Jej stan wskazywał na skrajne wyczerpanie. Trafiła do szpitala w Rydułtowach. Niestety, mimo długotrwałej reanimacji zmarła – informuje młodsza aspirant Joanna Paszcenda z wodzisławskiej policji.

Wychłodzenie organizmu było również najprawdopodobniej przyczyną zgonu 53-letniej mieszkanki Skrzyszowa. Zwłoki leżące na terenie jej posesji (blisko domu) znalazła przedwcześnie około 15 rodzina. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kobieta wracając ze spotkania rodzinnego, prawdopodobnie będąc pod wpływem alkoholu, zasnęła tuż przed swoim domem i zamarzła.

Stróż prawa apelują o wrażliwość. O każdej niepokojącej sytuacji informujmy służby ratownicze pod numerami alarmowymi 999, 997, 112. Natomiast pod całodobową infolinią 800 100 022 uzyskamy informacje o noclegu i żywności dla bezdomnych. Adresy placówek znajdziemy na stronie urzędu wojewódzkiego. (IrS)

Problemy z windami

Kamila Mytyk

RYBNIK. Na terenie RSM pojawiły się niedawno nowe windy. Mieszkańcy bloków skarżą się jednak na ich awaryjność.

Wiadomo, że ruch to zdrowie, nie każdy jednak ma na tyle zdrowia, aby wdrapywać się schodami na kilka pięter, tym bardziej jeśli są jeszcze zakupy czy wózek z małym dzieckiem. Takie przymusowe spacerowanie od ponad tygodnia muszą odbywać mieszkańcy bloku numer 10 na osiedlu Chabrowa, gdzie po raz kolejny zepsuła się winda. – Dźwig wymieniony został w okolicy maja zeszłego roku. Na początku nie działał co chwilę. Bywało tak, że codziennie staraliśmy się wracać do domu przed 18, bo później każdy wiedział, że winda nie jeździ. Teraz jest nieczynna już od dziewięciu dni i nigdzie nie ma informacji, ile to jeszcze może potrwać – żali się Krystyna Wróbel, mieszkająca na dziewiątym piętrze.

W jednej klatce na osiedlu Chabrowa są się 44 mieszkania. Każdy blok ma połączenie z sąsiednią klatką na szóstym piętrze. Dzięki temu mieszkańcy mogą korzystać z sąsiedniej windy, wjeżdżać na szóste piętro i przechodzić do swojej klatki. Nie zmienia to jednak faktu, że mieszkańcy ostatniego piętra mają jeszcze do pokonania cztery schodami, co dla osób starszych czy schorowanych stanowi niemałą wyprawę. – Mam problemy z poru-



Pan Marcin chcąc odwiedzić rodziców musi wejść na dziewiąte piętro

szaniem się. O pomoc w przyniesieniu zakupów prosiłam więc ostatnio córkę – dodaje mieszkanka bloku.

Od firmy zajmującej się obsługą wind na osiedlu udało nam się tylko dowiedzieć, że popsuta się płyta główna, która została odesłana do naprawy, a jest na gwarancji, która dla wszystkich urządzeń wynosi pięć lat. Więcej uszyszeliśmy w administracji. – Faktycznie awarii uległa płyta główna. Odesłaliśmy ją do producenta w czwartek i zgodnie z umową firma ma tydzień na naprawę urządzenia bądź wymianę na nowe, tak więc dźwig powinien działać w najbliższy czwartek – powiedział Grzegorz Frystacki, kierownik działu technicznego w RSM. Na terenie obiektów zarządzanych przez RSM działa 188 wind, w tym 31 wymieniono na nowe. Do końca bieżącego roku planowana jest wymiana kolejnych 19, prawdopodobnie wymieniona zostanie także firma oferująca nowe dźwigi, o wszystkim zadecyduje jednak przetarg.

Uchodźcy w Kamieniu? To wykluczone!

Adrian Karpeta

RYBNIK. Prezydent miasta bardzo grzecznie odmówił stołecznemu urzędowi ds. cudzoziemców. Prezes spółki Hossa prowadzącej hotel Olimpia też.

Warszawski Urząd ds. Cudzoziemców chciał znaleźć w Rybniku miejsce dla 150 uchodźców! Mieliby zostać ulokowani w hotelu Olimpia w Kamieniu, gdzie zgrupowania mają m.in. ekstrakurkowe drużyny piłkarskie! Podobno tylko na trzy miesiące i za 350 tysięcy złotych. Telefon w tej sprawie odebrał Jarosław Sikora, prezes miejskiej spółki Hossa, która zarządza obiektem. – Nie wyobrażam sobie, żeby w tym obiekcie umieścić uchodźców. Przez lata budowana była renoma ośrodka, dzisiaj przyjeżdżają tutaj na zgrupowania Piast Gliwice, GKS Katowice i inne. Nie jest możliwe przekwalifikowanie tego ośrodka – mówi nam prezes Hossy.

Miasto nie wyraziło na to zgody i temat umarł. A skąd się wziął? Otóż w 2014 roku Urząd Województwa Śląskiego zwrócił się do Hossy z pytaniem o przyjęcie uchodźców Polaków w związku z konfliktem na Ukrainie. – Wówczas miasto odpowiedziało, że ma miejsca w hotelu Olimpia, który prowadzi spółka Hossa. Tym samym znaleźliśmy się w bazie urzędu wojewódzkiego jako miasto, które może kwaterować uchodźców. Na podstawie tamtej bazy 7 stycznia spółkę zapytano telefonicznie o możliwość przyję-

cia uchodźców. Z kontekstu rozmowy można było wywnioskować, że chodzi o uchodźców z Syrii. Prezydent ze względu na określony profil hotelu, planowane zgrupowania sportowców oraz wcześniejsze rezerwacje nie wyraził zgody – wyjaśnia Agnieszka Skupień, rzeczniczka prasowa rybnickiego magistratu.

Rzecznik prasowa Urzędu do Spraw Cudzoziemców Ewa Piechota przyznaje, że tej konkretnie sytuacji nie zna. – Nasz urząd obdzwaniania ośrodki, które mamy w bazie, w celu uaktualnienia informacji. Pytamy po prostu, czy jest możliwość ewentualnego przyjęcia uchodźców, gdyż sytuacja w Europie jest niestabilna. Chciałam jednak uspokoić, to nic wiążącego. Zresztą ośrodki dla uchodźców są wybierane w przetargu – mówiła nam w poniedziałek Ewa Piechota.

Dodajmy, że na dzień 13 stycznia w Rybniku zameldowanych było 117 obcokrajowców z 39 państw. Mamy m.in. 16 Rosjan, dziewięciu Chińczyków, ośmiu Tunezyjczyków, jednego Pakistańczyka, jednego Jemeńczyka, dwóch Egipcjan.

117

obcokrajowców

mieszka obecnie w Rybniku. Pochodzą z 39 państw. Najwięcej, bo 16, jest Rosjan

Postanowienia do spełnienia – schudnę!

NATUR HOUSE
Eksperti w reedukacji żywieniowej

Zacznij odchudzanie od bezpłatnej konsultacji z Centrum Dietetycznym Naturhouse w Wodzisławiu Śląskim

Pozbycie się nadmiernych kilogramów obok rzucenia palenia to chyba najczęstsze z noworocznych postanowień. Pełni zapału przystępujemy do nowych wyzwań, jednak z upływem dni często je porzucamy. Jak tym razem dotrzymać noworocznych postanowień?

Samodzielnie czy z pomocą?

Zazwyczaj samodzielne próby odchudzania kończą się fiaskiem – niesmaczna dieta, brak oczekiwanych efektów czy ciągłe uczucie głodu powodują, że początkowy zapał z czasem słabnie i porzucamy swoje założenia – zauważa Monika Wita, Dietetyk Naturhouse. W takiej sytuacji warto udać się do specjalisty. Zazwyczaj chcemy pozbyć



się nadmiaru kilogramów szybko i drastycznie, a należałoby znaleźć i wyeliminować przyczynę ich gromadzenia – aby zniknęły i już nigdy do nas nie powróciły – dodaje Dietetyk Naturhouse Marzena Flaga. Podstawą skutecznego odchudzania jest więc wprowadzenie właściwych nawyków żywieniowych, w czym może nam pomóc dietetyk. Pamiętajmy, że odchudzanie jest procesem, który

trwa – szybkie utraty wagi kończą się zazwyczaj równie szybkim efektem jo-jo, dlatego bardzo ważne jest założenie realnego i możliwego do osiągnięcia celu. efektem jo-jo, dlatego bardzo ważne jest założenie realnego i możliwego do osiągnięcia celu.

Odchudzanie z Naturhouse, czyli 3 elementy w jednej metodzie

Metoda Naturhouse jest bardzo prosta – składa się z kilku elementów. To właśnie jej kompleksowość jest kluczem do sukcesu!

1 element: stała opieka dietetyka. Wizyty odbywają się co tydzień. Regularność ta jest ważna dla diety, jak i odchudzającej się osoby – pozwala monitorować efekty i czuwać nad właściwym przebiegiem kuracji. **2 element:** odpowiednio dobrana dieta. Łatwa i szybka w przygotowaniu z ogólnodostępnych składników, pełnowartościowa, sycąca i smaczna. Dobierana indywidualnie do potrzeb

danego organizmu, trybu życia, wykonywanego zawodu, przebytych chorób czy upodobań smakowych.

3 element: suplementacja. Naturalne ekstrakty roślinne wspomagają efektywność procesu, odżywiają organizm, pomagają przyspieszyć metabolizm, spalić zbędną tkankę tłuszczową czy pozbyć się zatrzymanej w organizmie wody.

Umów się na konsultację!

Przekonaj się już dziś, że realizacja noworocznych postanowień może być łatwa, przyjemna i zakończyć się sukcesem! Skorzystaj z bezpłatnej konsultacji z dietetykiem Naturhouse – zważ się, zmierz i porozmawiaj ze specjalistą. Zobacz, że odchudzanie nie musi wiązać się z niesmaczną dietą i uczuciem pustego żołądka. Zacznij odchudzanie z Centrum Dietetycznym Naturhouse w Wodzisławiu Śląskim od bezpłatnej konsultacji z naszymi Dietetykami specjalistami, Panią mgr Moniką Witą i Panią Marzeną Flagą.

CHWILÓWKI

Pożyczka 0%

SKUTECZNE
POGOTOWIE
FINANSOWE

690 020 740

REKLAMA

REKLAMA

Zapraszamy do Centrum Dietetycznego Naturhouse Wodzisław Śląski: Mały Rynek 1, 44-300 Wodzisław Śląski, tel. 32 419 83 74, 516 711 739

Godziny otwarcia: poniedziałek, czwartek: 12:00-20:00, wtorek, środa, piątek: 8:00-16:00, sobota: 9:00-13:00

Umów się telefonicznie, lub zostaw dane na stronie www.zaproszenie.naturhouse-polska.pl

Rejestracja online: www.naturhouse-polska.pl/adresy-centrow-nh/slaskie/wodzislaw-slaski/centrum-dietetyczne-naturhouse/

Pociągami do Chałuppek

Ireneusz Stajer

REGION. Oprócz składów Kolei Śląskich na tory wyjechały również szybkie InterCity oraz towarowe.

Od poniedziałku znowu można pojechać koleją z Rybnika do Chałuppek. Dzięki rewitalizacji linii pociągi pokonują całą trasę w 40 minut. Wydłużono przy tym relację Katowice – Wodzisław do Chałuppek właśnie, a wybrane składy kursują aż do Bogumina. – Na trasie Rybnik – Chałupki jeździ sześć par pociągów w dni robocze i cztery w wolne od pracy. Priorytetem przy konstruowaniu rozkładu był możliwie dogodny dojazd do Katowic. Na odcinku Chałupki – Bogumina zaplanowano codziennie cztery pary składów, a między Katowicami i Rybnikiem specjalny pociąg przyspieszony, który zatrzymuje się na bardziej uczęszczanych stacjach – informuje Mirosław Siemienieć, rzecznik prasowy PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Na zrewitalizowanej linii jest 13 nowych peronów, dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych ruchowo. Wyposażono je w nowe oświetlenie, wiaty, zegary oraz megafony do zapowia-



Jeden z pociągów odjeżdża ze stacji Wodzisław Śląski

dania pociągów. Dodatkowo na stacjach zainstalowano monitoring. Wymieniono też rozjazdy oraz aparaturę sterowania ruchem kolejowym. Zamontowano urządzenia samoczynnej sygnalizacji przejazdowej. Przebudowano 30 kilometrów linii kolejowych oraz wyremontowano budynki nastawni, z których dyżurni kierują ruchem pociągów.

Projekt przyniesie znaczne korzyści całemu regionowi. Po nowych torach pojadą przecież również składy towarowe. Dzięki modernizacji sieci trak-

cyjnej na odcinku Wodzisław – Chałupki ciężkie pociągi przyspieszą do 80 km na godz., co pozwoli lepiej wykorzystać możliwości trasy. Stanowi to ważny impuls dla rozwoju firm inwestujących w regionie. Dzięki wygodnemu połączeniu z Czechami zyska również branża turystyczna. Oprócz składów Kolei Śląskich z linii korzystają szybkie pociągi InterCity, np. Comenius relacji Warszawa – Praga.

Przypomnijmy, iż szlak miał być oddany pierwotnie już w połowie grud-

nia. PKP PLK nie odebrały jednak prac, całą winą obarczając firmę Rubau Polska. Hiszpański wykonawca zupełnie inną wersję przyczyn opóźnienia podał portalowi <http://www.rynek-kolejowy.pl/>. Jego zdaniem, za perypetie w dużym stopniu odpowiadają same PKP PLK, które nie zapewniły przyłączenia sieci energetycznej do części urządzeń przejazdowych, co uniemożliwiło ich oddanie w planowanym terminie. Poza tym... blokowały dostęp do torów, więc firma nie była w stanie wykonać części prac na czas.

PKP PLK S.A. modernizują aktualnie w województwie śląskim około 600 km torów. Przeznaczyły na ten cel już ponad 2,5 mld zł, a w najbliższych latach planują wykonać inwestycje za 9 mld zł.

600

– **tyle kilometrów torów** na terenie województwa śląskiego modernizują obecnie PKP PLK, które już przeznaczyły na ten cel ponad 2,5 mld zł

Dzień babci i dziadka w Focusie

RYBNIK. W najbliższą sobotę, 23 stycznia, galeria zaprasza babcię, dziadków, wnuczki oraz wnuków na wspólne świętowanie.

W godzinach od 10 do 18 w Focus Park będzie moc atrakcji, m.in. pokazy makijażu, porady profesjonalnej stylistki modowej Anny Rabstein, porady masażysty oraz kosmetyczki, konsultacje z certyfikowaną dietetyczką. Odbędą się również warsztaty artystyczne, podczas których wnuki będą mogły same zrobić prezenty dla babć oraz dziadków. W specjalnie przygotowanej strefie odbędą się międzypokoleniowe gry, zabawy oraz konkursy z nagrodami. Galeria przygotowała też atelier fotograficzne, w którym będzie można wykonać bezpłatnie zdjęcie i подарować dziadkom.

– To wspaniała okazja do spędzenia czasu przy wspólnej zabawie, doświad-

czenia wspólnego śmiechu i radości. Chcemy, by wszyscy poczuli się wyjątkowo, a atmosfera inspirowała do ciekawych rozmów i pozytywnych emocji. Wszystkim babciom i dziadkom składam również najserdeczniejsze życzenia radości ze swoich pociech – mówi Sonia Kostecka, dyrektor Focus Park. Rozgrzewką przed wspólnym sobotnim świętowaniem jest konkurs „Moi Superbohaterowie”, który potrwa do 22 stycznia w godzinach od 10 do 20.

Formuła zakłada dokończenie zdania: „Mój Dziadek/Babcia) jest moim Superbohaterem, bo...” lub „Mój Wnuczek/Wnuczka jest moim Superbohaterem, bo...”. Na uczestników konkursu czekają atrakcyjne zestawy upominkowe, m.in. bilety do Multikina, zaproszenia do kawiarni-lodziarni Grycan czy bon na zakupy do sklepu C&A. Wystarczy w tych dniach zrobić zakupy za minimum 50 złotych, wypełnić formularz konkursowy i wrzucić do urny. (adr)

Bracia wpadli z narkotykami

JASTRZĘBIE. Policjanci na klatce schodowej w jednym z bloków w osiedlu Barbary zatrzymali 25-latkę, który miał narkotyki. Tym tropem dotarli do jego starszego brata, który jak się okazało, też ma do czynienia z prochami.

– Podczas kontroli osobistej w kieszeni spodni 25-letniego człowieka funkcjonariusze znaleźli woreczek z marihuaną. Nielegalny susz zabezpieczyli również w mieszkaniu mężczyzny. 30-letni brat zatrzymanego

sam wydał stróżom prawa marihuanę, przyznając, że należy ona do niego. I on trafił do policyjnego aresztu. Braciom przedstawiono zarzut posiadania narkotyków – informuje sierżant sztabowa Magdalena Szust, oficer prasowa jastrzębskiej komendy. O dalszym losie obu panów zdecyduje sąd. Jeśli stwierdzi, że dopuścili się przestępstwa mniejszej wagi, grozi im grzywna, ograniczenie wolności albo do roku więzienia. (Irs)



Filharmonia Rybnicka pięknie grała, a Wiesław Pieregórka świetnie dyrygował

RYBNIK. Pochodzący z Roju świetny muzyk Wiesław Pieregórka poprowadził w niedzielę Filharmonię Rybnicką im. Braci Szafranków w trakcie koncertu noworocznego w latynoskim stylu „Sinfonizando”. Na scenie wystąpiła również zjawiskowa Magda

Navarette i świetny zespół Noche de Boleros.

Przy okazji koncertu Wiesław Pieregórka opowiedział nam o latach spędzonych w Rybniku, przyjaźni z tutejszymi muzykami. Więcej o tym w jednym z najbliższych wydań „Nowin”. (adr)

kronika policyjna

RYBNIK. W zeszły wtorek wybuchł pożar na poddaszu domu jednorodzinnego przy ulicy Rybnickiej. Spaliła się podłoga, krokiew, cztery metry kw. poszycia dachu, stare meble, a ściany zostały okopcone. Nikt nie ucierpiał, bo mieszkańcy zdążyli opuścić budynek. Straty oszacowano wstępnie na około 10 tysięcy złotych. Przyczyną zaprószenia ognia była prawdopodobnie nieszczelność przewodu kominowego.

ŻORY. Ze sklepu jednej z sieci handlowych przy ulicy Zjednoczonej Europy złodziej wyniósł karton markowych perfum o wartości blisko 500 złotych. Personel zawiadomił mundurowych i opisał amatora pachnidła. Z jego rysopisem zapoznano policjantów, a oni dzień później w tłumie przechodniów wypatrzyli 21-latkę. Zaskoczony przyznał się do winy, usłyszał zarzuty i został objęty policyjnym dozorem.

JASTRZĘBIE. We wtorek policjanci interweniowali w jednym z bloków na osiedlu Tysiąclecia. Zgłaszający twierdził, że ktoś rozpałił ognisko na klatce schodowej, ale nic takiego nie miało miejsca. Na korytarzu przebywało kilka osób. Podczas legitymowano jeden z mężczyzn zaczął się agresywnie zachowywać. Nie pomogły próby uspokojenia go przez kolegów ani przywołania przez mundurowych do porządku. W obecności mieszkańców, którzy wyszli na klatkę schodową, 32-latek zaczął wyzywać policjantów. Był pijany.

ŻORY. W środę policjanci zatrzymali kierowcę iveco. Kiedy poprosili o okazanie dokumentów, 33-latek wytłumaczył, że nie ma prawa jazdy, bo zostawił je w szatni w pracy. Mundurowi zajrzeli do swoich baz danych i okazało się, że kłamie. Mieszkaniec Piekar Śląskich ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych do sierpnia 2019 roku. Stróże prawa zakazali mu z powrotem usiąść za kierownicą. Ciężarówką w dalszą drogę pojechał sprowadzony na miejsce inny pracownik firmy. Niepoprawny kierowca stanie przed sądem.

TWORKÓW. W nocy ze sklepu włamywacze skradli alkohol, papierosy i konserwy o łącznej wartości kilku tysięcy złotych. Stróże prawa z komisariatu w Krzyżanowicach przeanalizowali każdy szczegół oraz ślady pozostawione na miejscu zdarzenia. Już po kilku godzinach zatrzymali trzech mężczyzn w wieku 20, 23 i 26 lat z powiatu raciborskiego. W czasie przeszukania pomieszczeń gospodarczych u jednego z podejrzanych znaleziono prawie cały zrabowany towar. Złodzieje zostali zatrzymani.

REGION. W środę po południu stróże prawa z Żor złapali 33-latkę, który okradł 28-letnią mieszkankę Wiśły. Wykorzystał chwilową nieuwagę kobiety i niedomknięte drzwi samochodu. Bez trudu spłodował pozostawioną na siedzeniu torebkę. Pokrzywdzona oszacowała straty na blisko 30 tys. złotych. Oprócz dokumentów i osobistych przedmiotów miała w niej całodziwny utarg z lokalu. Kryminalni ustalili złodzieja, a następnie zatrzymali go, gdy wydawał skradzione pieniądze w nocnym klubie w jednym z miast. Policjanci odzyskali część łupu, w tym pieniądze i torebkę. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Teraz o jego dalszym losie zadecyduje sąd, który z pewnością weźmie pod uwagę, że 33-latek działał w warunkach recydywy. (Irs)

Działkowicze wojują o prąd

Ireneusz Stajer

RYBNIK. Protestują przeciwko zaplanowanemu wyłączeniu na zimę energii elektrycznej. Nowy szef zarządu uważa, że ma ku temu poważne argumenty.

Grupa osób zaprotestowała przeciwko planom wyłączenia prądu na terenie Rodzinnego Ogrodu Działkowego Raj. List w tej sprawie do okręgowego zarządu PZD w Katowicach sygnowało ponad 60 osób. Energia miała być odcięta już 28 grudnia. W związku jednak z odwołaniem działkowców nowy zarząd ROD Raj przesunął realizację decyzji w czasie. – Nie zgadzamy się na wyłączenie prądu. Kupiłam działkę raptem dwa lata temu, bo choruję na astmę. Wypadki poza miasto są dla mnie zbawienne. Spędzam tam wiele czasu przez cały rok, również zimą. Powietrze jest tam dużo lepsze. Jak odetną prąd, w altance nie napiję się nawet kawy czy herbaty – ubolewa pani Elżbieta (nazwisko do wiadomości redakcji).

Ludzie dodają, że to będzie doskonała okazja dla złodzieży, którzy rozkradną nieczynną linię energetyczną. – Prąd nie wróci już na działki



Andrzej Sobczyk pokazuje aktualne rozliczenia za prąd

ze względu na wysoki koszt budowy nowej linii – wieszczą rybniczanie. Poprzedni prezes nie wie, o co chodzi nowemu zarządowi. – Sieć znajduje się w dobrym stanie i nie ma tu żadnego zagrożenia. Nie słyszałem, żeby kogoś poraziło albo wybuchł pożar. Dwa lata temu liczniki wymontowano z altanek i wyprowadzono do skrzynek w alejkach. Nie istnieje możliwość pobierania prądu „na lewo”, bo inaczej ludzie widzieliby dodatkowy kabel. Ponoć w altankach zamieszkiwali jacyś bezdomni, ale przecież wszyscy działkowcy mają meldunek w mieście. Jeśli

ktos lubi przebywać na działce do nocy (nawet zimą), to już jest jego sprawa. Ludzie przecież hodują tam gołębie czy kury, które karmią – wymienia były szef zarządu.

Dodaje, że prąd ma około 80 procent działkowców. Sporo osób pozakładało w altanach alarmy, które teraz będą mogli sobie wziąć do kieszeni. – To będzie kolejne pole popisu dla włamywaczy – podsumowuje poprzedni prezes. Nowy szef Andrzej Sobczyk twierdzi, że absolutnie ma podstawy do wyłączenia prądu na zimę. – Po pierwsze, instalacja jest w bardzo złym stanie. Po drugie, gdzieś zniknęło mnóstwo energii elektrycznej. Ilość prądu zużytego według liczników w altanach i alejkach wynosi 21000 kW/h, a zakład energetyczny stwierdził, że pobrano 36000 kW/h. Gdzie podziało się 15 tysięcy kW/h?! – pyta prezes Sobczyk, z wykształcenia elektryk automatyczny. Zarząd musi teraz uiścić sporą niedopłatę.

– Później odzyskam te pieniądze od działkowców. Taki obowiązek nakładają przepisy. Od swoich poprzedników nie otrzymałem dokumentów z rozliczeniami za prąd. Postanowiłem wprowadzić normalność, co chyba nie wszystkim przypadło do gustu. Okazało się, że kilka liczników jest uszkodzonych, a do ich wymiany zobligowani są działkowcy. Na początku grudnia odwiedziłem zakład energetyczny w sprawie zmiany umów. W poprzednich latach zaniedbano bowiem dużo spraw proceduralnych.

Działkowcy powinni mieć umowy z zarządem na dostawę mediów, czego nie ma – zaznacza Sobczyk. Dodaje, że gdyby złodzieże zechcieli ukraść kable elektryczne, zrobiliby to nawet pod napięciem. Podczas minionych świąt zdemonstrowali np. używaną sieć trakcyjną pod napięciem 3000 V na trasie Żory – Pszczyna. To dla działających na większą skalę złodzieży nie stanowi problemu.

Chodzi również o zastosowanie się do przepisów o zakazie zamieszkania na działkach. – Zabrania tego ustawa, statut i regulamin. Niestety, mamy kilka takich przypadków, choć trudno to udowodnić. Jeśli urząd miasta zorientuje się jednak, że w altanach stale przebywają ludzie, potraktuje je jak domki letniskowe. A z tym wiąże się opłaty nie 200-300 zł rocznie, ale około 200 zł miesięcznie – ostrzega prezes. Na wyłączenie prądu ma stosowną uchwałę. Wodę zakręca się już na początku listopada. Lada dzień zostanie wyłączona energia elektryczna, ale tylko w godzinach wieczorowo-

nocnych i wcześniej rano. Dobra wiadomość dla działkowców jest taka, że prąd będzie od 8 do 9 i od 17 do 18.

– Takie rozwiązanie całkowicie mnie satysfakcjonuje. Jest logiczne. Myślę, że i inni działkowcy będą zadowoleni – komentuje pani Elżbieta. Na walnym zebraniu prezes Sobczyk chce przedstawić działkowcom ofertę zabudowy nowych zegarów, które w określonych godzinach automatycznie włączą energię.

15 tys.

brak tylu kilowatogodzin energii

stwierdził obecny zarząd. Teraz musimy za to zapłacić – mówi prezes Andrzej Sobczyk

Zima w ROD bez prądu i wody

W uzasadnionych przypadkach, w szczególności związanych ze złym stanem technicznym sieci, niemożliwością zapobieżenia kradzieżom prądu, zapewnienia bezpieczeństwa, zarząd ROD może podjąć decyzję o czasowym wyłączeniu energii elektrycznej w ogrodzie w okresie jesienno zimowym. Wykorzystanie prądu na działce musi mieć związek z przeznaczeniem i charakterem ogrodu, czyli do uprawy roślin oraz wypoczynku. Zima jest tzw. martwym sezonem. ROD nie są przystosowane do całorocznego zamieszkania, a sieć elektryczna do dużych obciążeń.

(lrS) na podstawie www.dzialkowiec.com.pl

Finał Pojedynku

RYBNIK. Po występach uczniowskich drużyn będzie recital Iwony Loranc, która obecnie jest aktorką m.in. Teatru Komedia we Wrocławiu.

W najbliższy piątek o godzinie 12 w Klubie Energetyka EdF Polska w Rybniku wystąpią najlepsze drużyny XIII edycji Pojedynku na Słowa. W pierwszym półfinale zwyciężyła drużyna I Liceum im. Karola Miarki z Żor, która zaprezentowała bardzo wysoki poziom artystyczny, podobnie jak wykonawcy z Zespołu Szkół Budowlanych z Rybnika, którzy walczyli do ostatniej chwili i uzyskali tylko o osiem punktów mniej i nie weszli do finału. Z drugiego półfinału do ostatniej rozgrywki zakwalifikowały się dwie drużyny: z II Liceum im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego oraz Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych, obie z Rybnika.

– Szkoda, że nie zobaczymy w finale bardzo ciekawej drużyny Zespołu Szkół Technicznych z Wodzisławia Śląskiego, która debiutowała w Pojedynku i też pokazała bardzo dojrzały poziom artystyczny – komentuje Wojciech Bronowski, twórca Pojedynku. Jurorzy oświadczyli, że w tej edycji, we wszystkich turniejach eliminacyjnych prawie wszystkie zespoły pokazały wysoką klasę w mówieniu i śpiewaniu poezji. Wielką zasługą młodych wykonawców oraz znakomitej pracy przygotowawczej pedagogów, którzy byli opiekunami artystycznymi.

Finałowe zmagania drużyn uświetni swoim recitalem wokalnym Iwona Loranc. Jest ona laureatką Grand Prix Festiwalu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, a przedtem OFPY w Rybniku. Obecnie jest aktorką Teatru Komedia we Wrocławiu, Teatru Polskiego w Białymostku. Występuje na wielu estradach krajowych oraz w telewizji. Wstęp wolny. Każdy może kibicować. (adr)

Szukają dyrektora nowej placówki kulturalnej

RYBNIK. Od początku roku, zgodnie z zapowiedziami władz magistrackich, w mieście funkcjonuje nowa instytucja – Industrialne Centrum Kultury. Właśnie został ogłoszony konkurs na dyrektora tej placówki, która powstała z połączenia Domu Kultury w Niewiadomiu i Zabytkowej Kopalni Ignacy. Efektem tego połączenia ma być przede wszystkim lepsze

wykorzystanie potencjału obu placówek, a także stworzenie z tego miejsca prężnego centrum kulturowego. Sprawniejsze będzie też bez wątpienia samo funkcjonowanie nowej jednostki pod względem organizacyjnym, ekonomicznym, ale i promocyjnym. Kandydatury w konkursie na dyrektora Industrialnego Centrum Kultury można zgłaszać do 12 lutego. (adr)

WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2015

OPEL Z ROCZNIKA 2015

DO SALONU. GOTOWY? START!

Przyjdź do salonu Opla na Wyprzedaż rocznika 2015 i sprawdź atrakcyjne ceny wybranych modeli. Nie przegap takiej okazji.

OPEL MERIVA już za
48 200 zł

Liczba modeli w promocji ograniczona. Promocja dostępna do wyczerpania zapasów. Promocyjna cena zawiera rabat i dotyczy: 48 200 zł - Opel Meriva, Essential 1.4 (100km) z rocznika produkcji 2015. Zaprezentowany model samochodu może zawierać elementy wyposażenia dodatkowego, dostępne za dopłatą. Szczegóły na temat promocji i dostępności dostępne są u dealerów marki Opel. Zużycie paliwa i emisja CO₂: Opel Meriva: 7,4-4,0 l/100 km; 166-105 g/km; wg Rozporządzenia WE 715/2007, w cyklu mieszanym, na podstawie oficjalnych testów w warunkach laboratoryjnych. Rzeczywiste wartości mogą różnić się od podanych w zależności od wyposażenia pojazdu, zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych, nawierzchni, jak i innych czynników natury niefunkcyjnej. Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne na www.opel.pl

FIJAŁKOWSKI Rybnik, ul. Żorska 75, tel. 32/42 39 700
www.fijalkowski.pl

Jastrzębie-Zdrój, ul. Armii Krajowej 70, tel. 32/47 67 000

Śladem Marszu Śmierci



Jan Stolarz (z prawej) z Mięczyławem Kiecią, prezydentem Wodzisławia (w środku) oraz uczestnikami marszu



Zakończenie Rajdu Pamięci przy dworcu PKP w Wodzisławiu

Iza Salamon

REGION. W niedzielę zakończył się V Rajd Pamięci prowadzony przez Jana Stolarza, piechura z Radlina.

Pokonując ponad 70 kilometrów, uczestnicy marszu już po raz piąty upamiętnili więźniów KL Auschwitz-Birkenau, którzy byli pędzeni tą trasą w styczniu 1945 roku. Tegoroczny rajd trwał nie trzy, a cztery dni (od 14 do 17 stycznia), ze względu na udział osób starszych i schorowanych. W czwartek uczestnicy wyruszyli spod bramy obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Po drodze zatrzymywali się przy pomnikach i mogiłach upamiętniających ofiary Marszu Śmierci. Nocowali w Miedźnej, Studzionce oraz w Jastrzębiu-Zdroju. W niedzielę rano dotarli do Mszany, gdzie ogrzali się w remizie OSP, oddali hołd spoczywającym w Grobie Ofiar Marszu Śmierci na cmentarzu i wraz z młodzieżą poszli w stronę Wodzisławia, gdzie odwiedzili kilka miejsc pamięci.

Tutaj również dołączyła do nich szkolna młodzież oraz przedstawiciele miasta. Marsz zakończył się przy dworcu PKP, gdzie w styczniu 1945 roku więźniowie, którzy przeżyli, byli ładowani odo wagonów i wywożeni w głąb Rzeszy. – Hasło tego rajdu brzmiało „Dobro zwycięża zło”. Jak co roku zatrzymywaliśmy się po drodze w miejscach pamięci, na poszczególnych odcinkach towarzyszyli nam mieszkańcy, uczniowie miejscowych szkół. Wszędzie byliśmy bardzo ciepło przyjmowani – mówi o rajdzie 73-lletni Jan Stolarz z Radlina, członek klubu

sportowego Sokół Radlin, pomysłodawca Rajdu Pamięci.

Marsz pamięci podsumował słowami: Jeden z osadzonych, który wiedział, że jest skazany na śmierć, powiedział, że żyjemy, dopóki żyją ci, którzy nas pamiętają. Przedłużajmy więc tę pamięć. W organizacji pomagał mu Tadeusz Lorenc z Rybnika.

Przypomnijmy, że 17 stycznia 1945 roku w związku z zbliżającym się frontem zarządzono ewakuację około 56 tysięcy więźniów KL Auschwitz-Birkenau. Marsz na 63-kilometrowej trasie z Oświęcimia do Wodzisławia był największym, jaki odbywał się wówczas na ziemiach polskich. Nieszczęśnicy w pasiakach (większość stanowili Żydzi) masowo ginęli, głównie na skutek okrutnego traktowania, straszliwego mrozu i wycieńczenia, ale także od strzałów z karabinów esesmanów. Miejsca pamięci tego marszu znajdują się w ponad 20 miejscowościach na terenie województwa śląskiego. Trasę znaczą liczne mogiły, niektóre masowe.

56 tys.

– **tyłu więźniów** wyprowadzono za bramy KL Auschwitz-Birkenau w drugiej połowie stycznia 1945 roku i pognano w pieszych kolumnach do Wodzisławia. Trasę ewakuacji znaczą liczne mogiły

Dziennik pisany nosem

Ireneusz Stajer

ŻORY. To tytuł książki niepełnosprawnego Dariusza Filaka. Spotkanie autorskie zorganizowano w kinie „Na Starówce” w ramach akcji Zacztyane Miasto.

Historię niezwykle małżeństwa Sylwii Paradowskiej i Dariusza Filaka poznaliśmy w książce „Nieugięci”. Teraz własną publikację ma Darek. Prowadząca spotkanie Anna Ujma, doradca prezydenta, pytała autora, co chciał w niej przekazać i jak wyglądały prace nad tym wydawnictwem. „Dziennik pisany nosem” zawiera teksty z bloga Dariusza Filaka, napisane w latach 2010-2014. Co tydzień publikuje kolejne, opisuje w nich swoje przeżycia oraz przemyślenia. Po spotkaniu można było

nabyć książkę wraz z dedykacją. Kupić można ją jeszcze m.in. w kinie „Na Starówce” lub bezpośrednio u autora.

Dariusz Filak urodził się w 1962 roku. Od urodzenia jest niepełnosprawny fizycznie, mimo to stara się być aktywny. Jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. K. Miarki. Ukończył Wyższe Studium Kultury Religijnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od młodości chciał być dziennikarzem. Współpracował z kilkoma tytułami, m.in. „Gazetą Wyborczą”. Obecnie współpracuje jako redaktor z MOK. Pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Zarządu Dzielniczy Kleszczówka. Trzy razy kandydował do rady miasta. Należy do kilku stowarzyszeń. Przyjaźni się ze środowiskiem kabaretowym i ludźmi kultury. Lubi muzykę, film i sport, interesuje się filozofią politologią i psychologią.



Kolejka po książkę Darka Filaka



Prezydent Waldemar Socha czeka na książkę z dedykacją

Areszt za uporczywe nękanie

PSZÓW. 30-letni mężczyzna od dłuższego czasu nachodził kobietę w jednym z lokali, gdzie ona pracuje. W czasie tych wizyt wszczynał awantury, a nie wpuszczony, niszczył mienie lokalu. O różnych porach dnia i nocy, notorycznie wydzwaniał i wysyłał SMS-y. – Dochodziło także do tego, że naruszał nietykalność cielesną pokrzywdzonej oraz kradł pieniądze z jej torebki – informuje policja.

Zastraszona kobieta za każdym razem zzywała funkcjonariuszy. Już na początku listopada mieszkaniec

Pszowa został zatrzymany. Prokurator zastosował wówczas wobec niego policyjny dozór i zakazał zbliżania się do pokrzywdzonej. Natręt nie przejął się jednak prokuratorem i nadal nękał kobietę. Pszowscy mundurowi ostatnio ponownie zatrzymali 30-latkę podczas kolejnej zgłoszonej interwencji. Usłyszał już zarzuty. Wodzisławski sąd podjął decyzję o jego tymczasowym aresztowaniu. Za przestępstwa, których się dopuścił może spędzić nawet do pięciu lat w więzieniu. (kama)

minął tydzień

RYBNIK. 17 stycznia w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w Popielowie odbył się koncert polsko-czeskiej orkiestry Silesia z zespołem wokalnym 6 na 6.

RYBNIK. 13 stycznia w bibliotece odbył się wykład dra Jacka Kurka „Biblia Caravaggia”.

JASTRZĘBIE. W związku z prośbą prof. Jerzego Buzka o zmianę terminu wręczenia tytułu honorowego obywatela miasta, przewodniczący samorządu podjął decyzję o odwołaniu uroczystej sesji wyznaczonej na 15 stycznia. (adr)

RYDUŁTOWY. W piątek w Galerii Sztuki Złote Grabie otwarto wystawę „Twórczość rydułtowskich nauczycieli, czyli belfer po godzinach”. Patronat nad ekspozycją, która potrwa do 12 lutego, objęła burmistrz Kornelia Newy.

JANKOWICE. Do Gimnazjum im. Księdza Walentego dotarły życzenia od Monde z dalekiej Zambii. Dzięki ofiarności uczniów i pracy wolontariuszy ze szkolnego koła Caritas, dziewczyna ma możliwość uczenia się. Szkoła dziękuje wszystkim darczyńcom, a w szczególności siostrze Elżbiecie Sienkiewicz.

WODZISŁAW. Aż 305 prac wpłynęło na ósmą edycję konkursu plastycznego z cyklu „Moje Boże Narodzenie – Cicha noc, święta noc”. Ich autorzy to uczniowie dziewięciu szkół podstawowych, trzech gimnazjów oraz innych placówek.

WODZISŁAW. Stowarzyszenie na Rzecz Zwierząt – Koty Psy i My wygrało miejski konkurs i zajmie się ochroną zwierząt bezdomnych poprzez adopcję, prowadzenie opieki w dni wolne od pracy oraz święta w przytulisku Służb Komunalnych Miasta. Na ten cel miasto przyznało organizacji dotację w wysokości 60 tysięcy złotych. (izis)

RACIBÓRZ. Część ulicy Sienkiewicza objęto strefą ograniczonego parkowania. Znajdują się w niej też odcinki ulic: Batorego, Opawska i Londzina (przy rondzie Solidarności).

RACIBÓRZ. Ostatnio Telewizja Polska podała, że cena wody w Raciborzu (3,62 zł za 1 m sześć.) należy do najniższych w województwie śląskim. Mniej uiszczają jedynie mieszkańcy: Poraju, Lublińca i Boronowa.

NĘDZA. W budżecie zarezerwowano aż 91 tys. zł na realizację zadań z ochrony i promocji zdrowia. To więcej niż w poprzednich latach. Pieniądże zostaną wykorzystane m.in. na opiekę nad niepełnosprawnymi, wypożyczanie sprzętu rehabilitacyjnego czy współpracę z lekarzami rodzinnymi.

RACIBÓRZ. W piątek zakończył się remont drogi Racibórz – Miedonia. Prace kosztowały blisko 10 mln zł, pieniądze pochodziły z kasy unijnej oraz trzech samorządów.

ŻORY. Biblioteka znalazła się w gronie 20. placówek z całego kraju, które najlepiej przeprowadziły kampanię „Cała Polska czyta dzieciom”. (Irs)

zapraszamy na: www.nowiny.rybnik.pl

REGION

Nowy szef TZR ma ambitne plany

Rozmowa z Michałem Wojackiem, nowym dyrektorem Teatru Ziemi Rybnickiej

1 stycznia został pan dyrektorem teatru, czy coś pana zaskoczyło?

Do teatru przyszedłem 4 stycznia, to był pierwszy dzień roboczy w tym roku. Specjalnego zaskoczenia nie przeżyłem, bo z teatrem związany jestem od wielu lat. Uczestniczyłem jako widz w wielu wydarzeniach w teatrze. Pracując w Domu Kultury w Chwałowicach, również w TZR organizowałem koncerty, m.in. 6 na 6 z gwiazdami, które były dużymi wydarzeniami i trudnymi produkcjami. Powstawały od zera, trzeba było wymyślić koncepcję, zaaranżować całość, zaprosić gwiazdy i zrobić finałny koncert. Poznawaliśmy wtedy teatr z każdej strony. Ta placówka jest mi znana, znam się również od lat z wieloma pracownikami. Jestem mile zaskoczony pierwszymi dniami współpracy. Możemy stworzyć razem dobrą jakość.

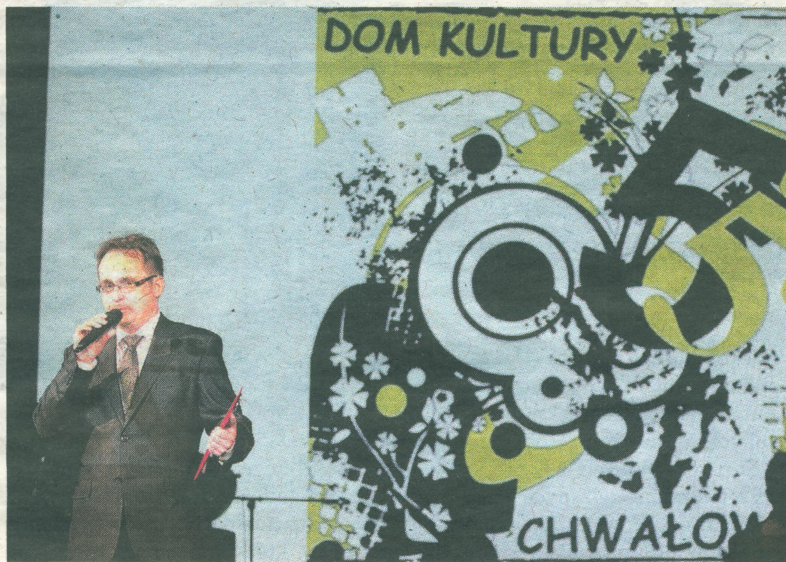
W czasie miejskiej wigilii na rynku rozmawiałem z pracownikami z DK Chwałowice. Mówili mi, że za pana rządów w placówce panowała rodzinna atmosfera. Czy przeniesie ją pan również do teatru?

Atmosfera może być bardzo dobra. Oczywiście takich samych relacji jak w Chwałowicach pewnie nie da się stworzyć z tego powodu, że teatr jest o wiele większą instytucją, która ma także swoje filie. Jest hierarchia, ale ona także może być bliska. Teatr może być dobrym miejscem dla pracowników. Jako dyrektor będę walczył o to, by pracowało im się dobrze.

Władze miasta, przenosząc pana do teatru, podkreślały, że oczekują zdynamicznego rozwoju tej placówki. Jaki pan ma na to pomysł?

Chcę, by w teatrze odbywały się ważne, duże wydarzenia. Rybnik jest takim miastem, a teatr jest takim miejscem, gdzie takie wydarzenia mogą i powinny mieć miejsce. Niektóre są już markami rybnickimi, ale chciałbym je trochę przeformatować. Zamierzam podnieść markę Silesian Jazz Meeting. Chcę, by festiwal miał takie znaczenie, jak było w pierwszych swoich latach. To był znaczący festiwal na południu, a w zasadzie w całej Polsce. Teraz przede wszystkim festiwalu bielskie przeżyły to, co robimy w Rybniku. Możemy również u nas stworzyć coś wyjątkowego, chcę, by była to duża impreza, z dużymi nazwiskami. Prowadzimy rozmowy z artystą światowego formatu z kręgu muzyki ethno-jazz. Nasz teatr powinien kilka razy w roku gościć naprawdę ważnych ludzi z branży kulturalnej.

Na cenzurowanym były również Dni Literatury, które miały i słabsze, i lepsze edycje.



Michał Wojacek jeszcze jako szef DK Chwałowice

Zamierzam podnieść markę rybnickich imprez. Nasz teatr powinien kilka razy w roku gościć naprawdę ważnych ludzi z branży kulturalnej – mówi Michał Wojacek

Powstała rada programowa Rybnickich Dni Literatury. Będziemy szukali złozonego środka, by były imprezą dobrze postrzeganą. Oczywiście, najważniejsze są spotkania z literatami, tu, razem z biblioteką, przygotowujemy dobrą ofertę. W tym roku, z inicjatywy urzędu miasta, startuje ogólnopolska nagroda literacka imienia Juliusza dla najlepszej książki wydanej w roku poprzednim. To również dobry element promocyjny miasta i zarazem bardzo dobra oferta dla twórców, bo nagroda będzie znacząca. Mam zamiar w trakcie Dni Literatury pokazać również teatr z najwyższej półki, niekoniecznie komedię, a może klasykę czy awangardę. Jest wiele doskonałych produkcji również na Śląsku.

Pewnie są też pomysły na nowe przedsięwzięcia?

Teatr został wyposażony w doskonałej jakości projektor cyfrowy do emisji filmów na dużym ekranie. Chcę go wykorzystać. Oczywiście, mamy dwa duże komercyjne kina w mieście, przy teatrze działa Dyskusyjny Klub Filmo-

wy, ale jest pewna nisza. Zamierzam powołać kino seniora. Ustalimy jeden dzień w tygodniu i w godzinach okołopołudniowych będziemy wyświetlać filmy opatrzone profesjonalnym komentarzem filmoznawcy. Za niewielkie pieniądze, około 10 zł, te filmy można będzie zobaczyć.

Niesamowitą popularnością w świecie cieszą się transmisje na żywo z Metropolitan Opera z Nowego Jorku. Jesteśmy w trakcie podpisywania umowy i już dzisiaj zapraszam 2 kwietnia na „Madame Butterfly” prosto z Nowego Jorku. Wcześniej, 14 lutego, będzie prezentowany balet romantyczny „Giselle” Teatru Bolszoj z Moskwy, ale to będzie retransmisja.

W teatrze sporo się dzieło, czasem jednak kulała promocja imprez. Ma pan pomysł na rozwiązanie tego problemu?

Działania promocyjne będą bardziej profesjonalne i usystematyzowane. Chcę zatrudnić osobę, która będzie zajmowała się promocją, kontaktami z mediami, sprzedażą imprez.

Czy zostawił pan Dom Kultury w Chwałowicach w dobrych rękach?

Myszę, że tak. Pan dyrektor Adam Świerczyna jest fachowcem, od lat działa w kulturze Rybnika. Poza tym to bardzo fajny człowiek, my się znamy, wręcz kumplujemy od lat. Te zmiany również dla nas były bardzo emocjonalne. Miasto postanowiło dokonać zmian i tak się stało. Osobiście uważam, że zmiany czasem są potrzebne.

Rozmawiał: Adrian Karpeta

Wojacek po Świerczynie, Świerczyna po Wojacku

Michał Wojacek, dyrektor Domu Kultury w Chwałowicach, zastąpił Adama Świerczynę na stanowisku dyrektora Teatru Ziemi Rybnickiej. Adam Świerczyna został dyrektorem DK Chwałowice. Zamiany dokonało miasto, któremu podlegają obie placówki.

Michał Wojacek w niedzielę skończył 43 lata. Jest muzykiem, śpiewa w zespole wokalnym 6na6. Z urodzenia rybniczanie, obecnie mieszka w Świerklanach. Chodził do Szkoły Podstawowej nr 13 w Chwałowicach, następnie do Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Rybniku. Równolegle od 14. roku życia uczył się w Państwowej Szkole Muzycznej I i II Stopnia w Rybniku (klasa saksofonu), którą ukończył w roku 1993. Organizował imprezy studenckie takie jak Cieszyńskie Dni Jazzu czy Dni Twórczości Studenckiej. Jego żoną jest malarka Wioletta Gaszka-Wojacek.

Sześć dekad MOK

Ireneusz Stajer

ŻORY. Z 60. urodzinami miejskiego ośrodka kultury zbiegają się urodziny wielu grup artystycznych i okrągłe edycje ważnych imprez.

Miejski ośrodek kultury rozpoczął jubileusz 60-lecia (1956-2016). Obchody na Scenie Na Starówce w miniony piątek zainaugurował koncert zespołu AF Music pod dyrykcją Andrzeja Marciniaka (dodajmy, że grupa obchodzi 10-lecie istnienia), przygotowany wspólnie z grupą Carrantuohill. Natomiast 28 lutego o godzinie 18 w domu kultury zagra Regi Wooten, jeden z najwybitniejszych basistów wszech czasów, zdobywca pięciu nagród Grammy. Cały jubileuszowy rok uświetnią występy wielu wspaniałych artystów.

– Propozycje te będą adresowane do wszystkich grup wiekowych. Zapowiedzi imprez znajdziecie w informatorze, na plakatach i stronach internetowych. Jednocześnie chcę podziękować żorzanom, że są z nami i współtworzą życie kulturalne w naszym mieście – mówi dyrektor Stanisław Ratajczyk. Pierwszą połowę roku dosłownie naszpikowano

jubileuszowymi propozycjami. Jeszcze w tym miesiącu będą koncerty Katarzyny Groniec (22 stycznia o godzinie 19) i złożonego z muzyków NOSPR trio Intermezzo (23 o 17). W lutym w ramach jubileuszu i 744. urodzin miasta wystąpi Stanisław Celiński.

W marcu zaplanowano koncert Lao Che. Nie zabraknie spektakli teatralnych („Prawda” i „Pół na pół”) oraz kabaretu (Nowaki). 2 kwietnia przyjedzie sam Krzesimir Dębski, który poprowadzi orkiestrę Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Żorach. Cztery razy w tym roku odwiedzi nas Teatr Baniak, w ramach Rodzinnych Poranków Teatralnych. To jubileuszowa atrakcja dla najmłodszych. Uroczystą galę 60-lecia zaplanowano na wrzesień. Ponadto MOK chce wydać pamiątkowy album i serię gadżetów. Warto wiedzieć, iż z jubileuszem zbiegło się wiele artystycznych rocznic. A są to: 20 lecie festiwalu „Bóg się rodzi”, 10 lat AF Music, ćwierćwiecze chóru Voce Segreto, 20. edycja Festiwalu Gitarowego, 10 lat Zespołu Pieśni i Tańca Sari, 30 lat klubu Wisus, 20 lat Mażorettek, 30. edycja Festiwalu Sari, 30 lat Zespołu Pieśni i Tańca „Osiny”, 10. edycja Festiwalu Fide et Amore, 5 lat Studia Wokalnego Magic Voice i Studia Tańca Step Art.



AF Music (tu śpiewa w kościele) wystąpił na inaugurację obchodów jubileuszu MOK

WIELOSPECJALISTYCZNY ZAKŁAD ZDROWOTNY OPTOMED SP. Z O.O.

Problemy ze wzrokiem?

Przyjdź i sprawdź jak możemy Ci pomóc!
U nas leczy zespół najlepszych specjalistów!

Zadzwoń do nas i umów się na wizytę:

32 432 87 00, 668 134 346

Czekamy na Wasze telefony od poniedziałku do piątku 10:00 – 18:00

Profesjonalny personel zapewnia wysoką jakość usług!

Cechuje nas wyjątkowo miła obsługa oraz przystępne ceny!

W naszej placówce znajdują się specjalistyczne gabinety lekarskie:
OKULISTYCZNY, ONKOLOGICZNY, ENDOKRYNOLOGICZNY, DIABETOLOGICZNY, LARYNGOLOGICZNY, GINEKOLOGICZNY.
a także nowoczesny salon optyczny. Nasz personel medyczny składa się ze specjalistów z doświadczeniem chirurgicznym, którzy w trosce o dobro pacjenta stale podnoszą swoje kwalifikacje i umiejętności.

W ramach gabinetu okulistycznego wykonujemy są:

- komputerowe badanie ostrości wzroku
- badanie dna oka
- bezkontaktowy pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego
- pomiar grubości rogówki (pachymetria)
- badanie pola widzenia
- korekcja wad refrakcji
- profilaktyka i leczenie chorób siatkówki takich jak: zwyrodnienie plamki związane z wiekiem (AMD), retinopatia cukrzycowa oraz choroby naczyniowe
- diagnostyka i leczenie zaćmy, jaskry oraz trąkacji szkliskowo-plamkowych

W ramach Chirurgii krótkoterminowej oka – Effect Medical Center wykonywane są:

- iniekcje dośklistkowe leków anti-VEGF
- leczenie trąkacji szkliskowo-plamkowych
- chirurgiczne usunięcie zaćmy
- zabiegi przeciwjaskrowe
- plastyka powiek

adres: Wyzwolenia 79 B, 44-203 Rybnik

Iniekcja do ciała szklistego oka

cena: **2 000,00 zł**kontakt: **+48 668 134 346**

Niniejsza Propozycja nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego

Van Gogh gościł w Rybniku



Jan Makowski, prezes Fundacji EdF Polska, i Marian Bednarek, kurator konkursu



Na wernisażu były tłumy

Adrian Karpeta

RYBNIK. Zakończyła się kolejna edycja ogólnopolskiego konkursu im. Vincenta van Gogha, który przed laty wymyślił Marian Bednarek. Inicjatywa cieszy się coraz większą popularnością.

Była to już XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Sztuki im. Vincenta van Gogha, który organizuje Fundacja EdF Polska. Na tegoroczną edycję 42 twórców z całego kraju nadesłało 159 prac. Do wystawy pokonkursowej zakwalifikowano 67 z nich.

O podziale nagród i wyróżnień zdecydowało jury w składzie: Ireneusz Walczak – artysta malarz, profesor zwyczajny Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, Ryszard Kalamarz – artysta malarz z Rybnika i Marian Bednarek – malarz, poeta, członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, kurator wystawy konkursu i jego inicjator. Przyznano trzy nagrody równorzędne, po 1200 złotych. Otrzymali je Klaudia Lata ze Świętochłowic za pracę „Dwadzieścia”, Marta Czarnecka z Tarnowskich Gór za pracę „6 listopad 2014”, Kamila Strzeszewska z Pyskowic za pracę „Szczęki”.

Są też wyróżnienia (po 500 zł). Dostali je: Michał Cygan z Katowic za pracę „Ucieczka”, Grzegorz Mioduszeński z Jastrzębia za pracę „W ogrodzie różanym”, Jolanta Podlesny z Zakopanego za pracę „Pierot”, Alex Johanson z Andrychowa za pracę „Dwóch Króli”, Stanisław Siemaszkiewicz z Katowic za

pracę „Lanckorona – chaty”, Martyna Rejczak z Czerwionki-Leszczyn za pracę „Apatia” i Michał Guz z Rydułtów za pracę „Autoportret z kobietą”.

– To mój kolejny udział w tym konkursie. Pięć lat temu zdobyłem nagrodę równorzędną, ale zaliczyłem też falstart, nie zostałem nawet dostrzeżony. Cieszę się, że tym razem znowu się udało. Poziom konkursu z roku na rok wzrasta. W takim gronie być wyróżnionym to przyjemność – powiedział nam Grzegorz Mioduszeński. Na konkurs przygotował dwa obrazy, jeden realistyczny, prezentujący kobietę siedzącą przy oknie, drugi o tematyce symbolicznej. I właśnie ten drugi ujął jury. Malowanie jest jedynym zajęciem pana Grzegorza. Ma 52 lata. Od czterech lat żyje tylko z malowania.

Na drugim biegunie jest 23-letnia Martyna Rejczak, aktualnie studentka piątego roku na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. – W tym roku mam dyplom. W tym konkursie wystartowałam po raz pierwszy. Odbywa się blisko mojego domu, było mi więc po drodze. Każdy taki konkurs, sytuacja, gdy prace wiszą w przestrzeni publicznej, są świetną promocją – mówiła Martyna.

Marian Bednarek zdradził, że pracuje nad tym, by za rok konkursowi i finałowi towarzyszyła aukcja prac. W tym roku również była planowana, ale ze względów formalnych nie doszła do skutku. Udało się natomiast przenieść wystawę i finał konkursu do teatru, co było sukcesem, gdyż do tej pory prace wystawiano w Klubie Energetyka. W teatrze mogło ją zobaczyć więcej ludzi.

Ależ inkubator!

Iza Salamon

WODZISŁAW.

W Powiatowym Centrum Kształcenia Ustawicznego powstanie nowoczesny inkubator drukarek 3D. To prawdopodobnie jedyne takie przedsięwzięcie w kraju.

Projekt umożliwi uczniom i kursantom korzystającym z pracowni Powiatowego Centrum Kształcenia Ustawicznego zdobycie umiejętności obsługi drukarek przestrzennych, a w przyszłości także tworzenie własnych urządzeń i elementów. Powstanie inkubatora to efekt współpracy placówki z Izłą Gospodarczą w Wodzisławiu oraz z firmą 3DGENCE, liderem w zakresie produkcji drukarek 3D.

– Pierwszym etapem współpracy było dostarczenie drukarki 3D, dzięki której będzie można wydrukować niezbędne elementy do złożenia kolejnych urządzeń. Tym zajmą się już uczniowie i słuchacze pod nadzorem nauczycieli, którzy zostali przeszkoleni w zakresie obsługi urządzenia – informuje Krzysztof Dybiec, prezes Izby Gospodarczej w Wodzisławiu.

PCKU to szkoła, która dzięki nowoczesnym pracowniom dydaktycznym i wysoko wykwalifikowanej kadrze pedagogicznej wyposaża swoich uczniów w niezbędne na rynku pracy umiejętności. W tym celu podejmuje również współpracę z przedsiębiorcami, stawiając na nowoczesne technologie i innowacyjne rozwiązania.

– Tradycje stosowania technik 3D w kształceniu w zawodach związanych z branżą mechaniczną, elektryczną i mechatroniczną sięgają roku 2005, kiedy to po raz pierwszy zaczęliśmy stosować oprogramowanie modelowania



Mateusz Sidorowicz

3D Solid Edge. Wprowadzenie nowoczesnych technologii do procesu kształcenia rozwinęło kreatywne myślenie uczniów, którzy często w domowym zaciszu tworzyli nowoczesne konstrukcje czy animowali mechanizmy stworzone na platformie 3D Solid Edge. Niestety w technikach CNC nie było można wykonać wielu potrzebnych elementów, szczególnie tych o skomplikowanych kształtach przestrzennych. Wykorzystanie technik druku 3D pozwoli urzeczywistnić wszystkie dotychczasowe projekty i pomysły – mówi Michał Weczersek, wicedyrektor PCKU w Wodzisławiu.

Inicjatorem wspólnego projektu jest Mateusz Sidorowicz, o którym kilka lat temu zrobiło się głośno z racji samodzielnego skonstruowania drukarki 3D. Dziś, jako pracownik 3DGENCE, postanowił wesprzeć edukacyjny potencjał wodzisławskiej placówki i dzięki przychylności kierownictwa firmy zainicjował proces tworzenia inkubatora drukarek 3D. Dodajmy, że 3DGENCE jest firmą innowacyjną w zakresie projektów technologicznych. W 2014 roku rozpoczęła projekt, którego efektem było uruchomienie produkcji zaawansowanych drukarek 3D, a mianowicie 3DGence ONE oraz 3DGence PRO. W najbliższej przyszłości planuje zorganizować konkurs,

w którym nagrodą główną będzie drukarka 3D. – Projekt inkubatora drukarek 3D spodobał się również Tomaszowi Krupie, właścicielowi firmy Damatic, który zadeklarował przekazać wyposażenie niezbędne do złożenia pięciu drukarek 3D do mającego powstać laboratorium – dodaje Krzysztof Dybiec.

Uruchomienie wylęgarni drukarek 3D to dopasowanie działań szkoły do wizji rozwoju regionu w ramach projektu Technopolia Śląska, czyli przygotowanie edukacji dla rynku nowych technologii. Prezes Dybiec zapowiada, że będą kolejne takie działania.

5

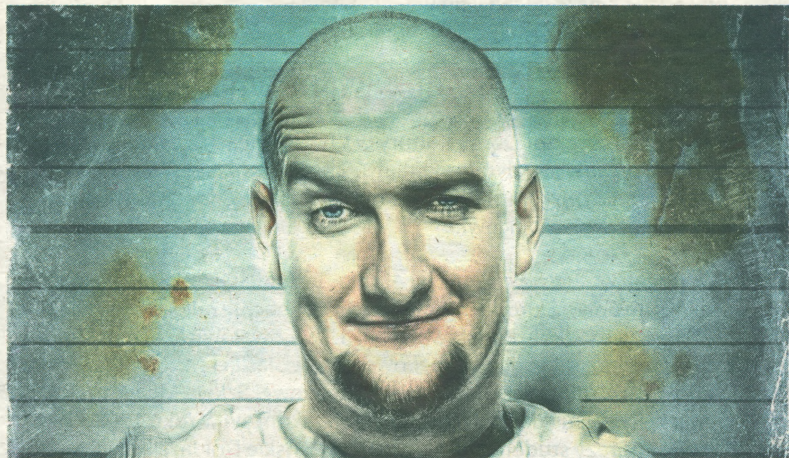
– **wyposażenie niezbędne** do złożenia tylu drukarek 3D zadeklarował przekazać właściciel firmy Damatic mającemu powstać laboratorium – mówi Krzysztof Dybiec

Trzydziestka GrubSona

RYBNIK. 6 lutego o godzinie 18 w Klubie Energetyka Fundacji EdF Polska GrubSon świętować będzie swoje 30. urodziny. Wraz z nim na scenie pojawią się jego przyjaciele: Marcelina, Jarecki, BRK, Jotoskleja, Metrowy, DJ Bambus, BU, DJ HWR i Sanepid Live Band. W programie utwory z trzeciej, najnowszej płyty „Holizm”, ale także starsze kawałki. GrubSon do wspólnej

zabawy zaprasza swoich fanów nie tylko z Rybnika i okolic. Koncert będzie ostatnim tego typu przed kilkumiesięczną przerwą w jego występach

Bilety w cenie 40 zł można nabywać w: biurze Star Manager (ulica 3 Maja 12, Rybnik), sekretariat Klubu Energetyka (ulica Podmiejska, Rybnik), na www.eventim.pl, w Empik, Media Markt, Saturn, Media Expert. (adr)



GrubSon ma wielu fanów w rodzinnym mieście

Zaprojektuj Juliusza

RYBNIK. Magistrat ogłosił konkurs na wykonanie projektu graficznego logo dla przedsięwzięcia pod nazwą Górnośląska Nagroda Literacka Juliusz. Logo nawiązywać ma do postaci Juliusza Rogera, XIX-wiecznego niemieckiego lekarza, nadwornego medyka księcia raciborskiego, przyrodnika, z zamiłowania etnologa oraz działacza społecznego. To z jego inicjatywy i dzięki jego wysiłkom w Rybniku powstał kompleks szpitalny Juliusz, który dziś należy do cenniejszych zabytków w mieście. Roger nie doczekał niestety ukończenia budowy. Zmarł nagle na zawał serca, którego doznał w czasie książęcego polowania.

Zwycięzca konkursu otrzyma nagrodę w wysokości 2 tysięcy zł. Konkurs adresowany jest zarówno do amatorów, jak i profesjonalistów, a termin składania prac mija 29 lutego. Szczegóły w regulaminie m.in. na stronie internetowej www.rybnik.pl. (adr)

Harcerze posprzątaali Śmieszek

Ireneusz Stajer

ŻORY. Od tego roku utrzymywaniem czystości w rejonie stawu zajmie się firma zewnętrzna. To efekt interwencji mieszkańców, radnej oraz naszej redakcji.

Z inicjatywy radnej Anny Nowackiej w rejonie stawu Śmieszek nie ma już bałaganu. Odpady wyrzucają spacerowicze i organizatorzy różnych imprez, w tym dzikich ognisk. Harcerze starsi z 1. ŚDH „Wigry” pod opieką kwatermistrza hufca wysprzątaali teren, opróżnili przepełnione kosze i wywieźli aż 1500 litrów śmieci! Dzięki uprzejmości dyrektora MOSiR odpady przewieziono w workach na stadion. – Sprawę śmieci poruszyłam na posiedzeniu miejskich komisji. Usłyszałam m.in. tłumaczenie, że teren nie jest w pełni komunalny. To nie znaczy, że ma być brudno. Odpady komunalne wyprodukowane w Żorach zgodnie z prawem są własnością i problemem gminy, która powinna je posprzątać i wywieźć – przypomina Nowacka.

W rejon Śmieszka zaprosił radną Radosław Godek, pracownik MOSiR. – Umysłowił mi, jak straszny bałagan



Harcerze wysprzątaali okolice Śmieszka. Śmieci w workach przewieziono na stadion



powstał tam w ciągu raptem dwóch miesięcy. Byłam w szoku, bo 19 września organizowałam na Śmieszku festiwal na molo „Muzyka zbliża”. Przed i po imprezie posprzątaaliśmy wszystko sami, czyli harcerze i ich rodzice – podkreśla radna. Rejon Śmieszka faktycznie nie ma jednego właściciela. Część terenu i woda należy do Lasów Państwowych, plaża i lasy do osób prywatnych, a parking, okolica WC i obszar między tzw. hangarami to tereny miejskie. Nowacka dodaje, że magistrat ma umowę na utrzymanie terenu ze spółką Nowe Miasto, ta z kolei porozumienia z wędkarzami na dzierżawę stawu i MOSiR na zajmowanie się przystanią kajakową w sezonie, czyli tylko od maja do września.

– Niestety, potem Śmieszek wygląda na bardzo zaniedbany, jakby wszyscy o nim zapomnieli. Mimo że dalej spacerują tam całe rodziny, organizacje urządzają imprezy i nadal przychodzą wędkarze. Efektem są przepełnione śmietniki, pozrywane worki na śmieci, setki butelek, puszek, a nawet sterty ubrań wyrzucone w pobliżu ogniska... – wymienia radna Nowacka. W pierwszej kolejności należałoby uregulować sprawy własnościowe. W tegorocznym głosowaniu w ramach budżetu obywatelskiego propozycja Anny Nowackiej i Radosława Godka „Ratujmy Śmieszek!” (rewitalizacja terenu miejskiego przy stawie) zdobyła poparcie aż 663 mieszkańców, ale jeszcze więcej osób chciało modernizacji kąpieliska w Roju.

– Śmieszek mógłby stanowić wymarzone miejsce edukacji ekologicznej, obserwowania przyrody, aktywności fizycznej mieszkańców – wylicza pani Anna. – Na początek należałoby niewielkim kosztem wyrównać teren, by parkujące tam samochody nie jeździły po dziurach, nadsypać trochę ziemi, żeby wygodniej się spacerowało i jeździło wózkami. Przydałoby się również dodatkowe oświetlenie i ekologiczne rozwiązania dla odwiedzających. Dobrze byłoby wiedzieć, kto przez cały rok zarządza tymi terenami i opiekuje się nimi. Może jakaś jedna instytucja miejska lub organizacja społeczna? – dopytuje Radosław Godek.

Agata Górka, asystentka zarządu Nowego Miasta, informuje, że spółka

nie odpowiada za utrzymanie w czystości terenu wokół stawu i nie ma do niego żadnych praw. Na podstawie umowy z gminą opiekuje się wyłącznie lustrem wody. – Od 21 czerwca do 13 września za utrzymanie czystości na terenie przylegającym do plaży przy stawie Śmieszek odpowiadał MOSiR. W tym czasie pracownicy ośrodka regularnie sprzątaali, łącznie z wywozem śmieci i nieczystości płynnych z szaleatów – zaznacza Anna Ujma, doradca prezydenta.

Po sezonie pracownicy MOSiR ponownie dokładnie oczyścili cały obszar i zostawili worki foliowe w koszach. Sprzątanie terenu wokół Śmieszka wpisano do tegorocznych harmonogramów utrzymania czystości, wyznaczonych przez magistrat. A zajmuje się tym firma zewnętrzna odpowiedzialna za sprzątanie całego miasta, w tym opróżnianie koszy. – Będzie odbywało się to regularnie – zapewniają w magistracie. Pierwsze zimowe porządki zrobili jednak harcerze, a teraz nie będzie już bałaganu.

1500

litrów śmieci zebrali harcerze podczas sprzątania okolic stawu Śmieszek

Dzięki OKULUS PLUS nie jestem „starszą” panią...

Rozmowa z „kobietą w kwiecie wieku”, która jako pierwsza na Podbeskidziu ma usuniętą zaćmę z wszczepem soczewki Zeiss Lisa Tri w OKULUS PLUS Centrum Okulistyki i Optometrii.

Tryska Pani energią i w dodatku bez okularów czyta książkę napisaną drobnym drukiem. Rozumiem zatem, że zabieg się udał i mogę pogratulować?

Z całą pewnością, ale gratulacje i przede wszystkim moje podziękowania należą się dr Iwonie Filipeckiej, która mnie operowała. Jestem bardzo szczęśliwa, że wreszcie nie muszę pamiętać o okularach wychodząc z domu na pocztę czy do sklepu, ale przede wszystkim z tego, że mam zdrowe oczy i doskonale widzę. Gdyby nie szybko postępująca zaćma i nagłe pogorszenie widzenia pewnie nadal niepotrzebnie zwlekałabym z operacją.

Śluchając tego można pokusić się o stwierdzenie, że jest Pani wdzięczna, że zaćma u Pani szybko się rozwinęła...

Wdzięczna jestem, ale lekarzom OKULUS PLUS za fachową opiekę. Sama nie zdawałam sobie sprawy z choroby i tego jak ona przebiega. Jeszcze kilka miesięcy wcześniej bez problemu nawijałam nitkę na igłę i to bez okularów! To, że zaćma zaczęła tak szybko postępować było dla mnie ogromnym zaskoczeniem. To podstępna choroba, która dotykając oboje oczu potrafi nas zmylić. Małymi krokami wkłada się do naszych oczu i przysłania obraz, a że ma to miejsce dzień po dniu to sami nie dostrzegamy tej różnicy. Wiem o czym mówię, bo teraz mam porównanie.

Skoro nie odczuwała Pani objawów, to kiedy i jak dowiedziała się Pani, że nie powinna czekać na zabieg?



Pani Halina, lat 73, zadowolona pacjentka OKULUS PLUS

O tym, że choroba bardzo się rozwinęła dowiedziałam się podczas bezpłatnej konsultacji dla chorych na zaćmę w Okulusie. Tam przekonano mnie, że nie powinnam już dłużej zwlekać. Wyjaśniono mi dokładnie na czym polega zabieg, jakie są rodzaje soczewek i najnowsze możliwości. Co chciałabym podkreślić to fakt, że podejście lekarza w Okulusie sprawiło, że czułam się bezpiecznie i wyjątkowo. Bezpiecznie, dlatego, że moje inne dolegliwości przed zabiegiem konsultowałam z anestezjologiem, a wyjątkowo dlatego, że dobierając dla mnie soczewkę ważne było moje codzienne życie. To, żeby zabieg wyeliminował dotychczasowe ograniczenia i pozwolił korzystać z tego, że wnuki podrosły i mogę więcej czasu poświęcić dla siebie. Dzięki OKULUS PLUS nie jestem „starszą” panią tylko kobietą w kwiecie wieku, przed którą jeszcze wiele dobrego i najwyższa pora zacząć po to sięgać. Wcześniej myślałam, że taka opieka jest tylko w serialach.

To proszę powiedzieć jak przebiegał dobór soczewki i dlaczego zdecydowała się Pani na wszczepienie najnowszych ZEISS LISA tri?

To, że każda wszczepiana soczewka w OKULUS PLUS jest renomowanej firmy, certyfikowana i posiada filtr chroniący oko przez promieniowaniem UV było dla mnie oczywiste. W końcu to ośrodek o międzynarodowych standardach, w którym operuje dr Filipecka, znakomity chirurg. Natomiast zaskoczeniem było dla mnie to, że jestem pod opieką anestezjologa na każdym etapie leczenia – również w trakcie i po operacji oraz możliwość wszczepienia soczewki, po której będę widzieć doskonale na każdą odległość – również pośrednią. O takie rzeczy pacjenci nie dopytują, bo nie wiedzą, że powinni. Wcześniej nie zdawałam sobie sprawy jaką rolę odgrywa wywiad lekarza z pacjentem, opieka anestezyjologiczna oraz jaki wpływ na jakość widzenia i zdrowie po zabiegu ma dobór soczewki oparty na kompleksowych specjalistycznych badaniach z użyciem najnowocześniejszego na skalę kraju sprzętu. Jestem podwójną szczęściarą, bo oprócz wszczepienia najnowszych soczewek miałam też badania oka robione na jednym z dwóch w całej Polsce biometrze IOL Master 700 (przyp. red. – obecnie najnowocześniejszy sprzęt do wyliczania mocy soczewki w leczeniu zaćmy i korekcji refrakcji w chirurgii soczewki).

Skoro może Pani porównać to proszę powiedzieć, jak zmieniło się widzenie. Jak wyglądał świat z zaćmą i ten nowy – po wszczepieniu soczewek PREMIUM?

Dzięki soczewkom ZEISS LISA Tri świat przede wszystkim stał się dużo bardziej kolorowy i jaśniejszy. Dopiero teraz dostrzegam różnicę jak bardzo źle widziałam. Ulubiona bluzka nie jest koloru brązowego tylko fioletowego, niebo jest błękitne a nie szare, płatność kartą za zakupy i czytanie drobnego druku w gazetach nie sprawia mi już żadnych problemów. Mogę też bez problemu zadbać o siebie – brwi, paznokcie... Jedyny mankament to liczba zmarszczek, których mi przybyło (śmiech),



ale za nie też się zabiorę. Teraz w końcu rozpocznę kurs komputerowy, do którego od dawna namawia mnie córka. Chce się żyć. To się zmieniło!

Czy poleciłaby Pani te soczewki innym?

Już polecam! Życie bez okularów jest nie tylko piękne, ale bardzo wygodne. Niezdecydowanym radzę policzyć koszt opraw i okularów, które co kilka miesięcy muszą być zmieniane. Za ceną idzie jakość i bezpieczeństwo, a oszczędzając na zdrowiu jeszcze nikt się nie wzbogacił. Mamy je tylko jedno i po skalkulowaniu wszystkiego – korzyści przeważają szale. Wychodząc z domu nie musisz pamiętać o okularach, gotując para nie zasłania ci potrawy, przy komputerze lub książce wzrok się tak nie męczy i przestajesz mieć migreny... itd. Poza tym zawsze można skorzystać z atrakcyjnej promocji, która o ile się nie mylę, nadal obowiązuje. Polecam sprawdzić.

**OKULUS PLUS
Centrum Okulistyki i Optometrii**

**Bielsko-Biała, ul. Górka 19
tel. 33 816 25 78**

**Jaworzno, ul. Nowa 8
tel. 32 627 63 98**

**www.okulus.pl
www.okulus-e-kwalifikacja.pl**

ZUS wyjaśnia

Lata pracy i zasiłek macierzyński

RYBNIK. Na pytania Czytelników odpowiada Beata Kopczyńska, rzecznik prasowa oddziału ZUS.

Do 2004 roku pracowałem w szkodliwych warunkach przez 26 lat, mam na to świadectwo pracy. Czy w związku z tym mogę przejść na wcześniejszą emeryturę?

O ile urodził się pan po 1948 roku i jeśli na 1 stycznia 1999 r. udokumentuje w sumie 25 lat pracy (składkowych i nieskładkowych), w tym 15 lat w szczególnych warunkach, to po ukończeniu 60 lat będzie mógł przejść na wcześniejszą emeryturę. Jeśli nie ma pan 25 lat pracy na koniec 1998 r., to po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego będzie mógł złożyć wniosek o emeryturę wraz z rekompensatą za to, że nie skorzystał z wcześniejszej emerytury z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach.

Miałam przerwę w pracy w okresie przed 1990 r. spowodowaną koniecznością opiekowania się dziećmi. Na urlopie bezpłatnym byłam przez trzy lata. Czy ten okres będzie miał wpływ na wysokość mojej emerytury?

Tak, przepisy przewidują taką możliwość. Przy ustalaniu kapitału początkowego okresy opieki nad dzieckiem (np. okresy urlopu wychowawczego lub urlopu bezpłatnego) uwzględnia się po 1,3 proc. podstawy wymiaru kapitału początkowego za każdy rok tych okresów (z uwzględnieniem pełnych miesięcy), a nie jak dotychczas po 0,7 proc. podstawy wymiaru.

Jeśli ma pani już ustalony kapitał początkowy z uwzględnieniem okresów opieki nad dzieckiem, może zgłosić wniosek o ponowne jego ustalenie. W razie niezgłoszenia takiego wniosku do czasu przejścia na emeryturę (również częściową, emeryturę pomostową lub nauczycielskie świadczenie kompensacyjne), Zakład Ubezpieczeń Społecznych z urzędu przeliczy kapitał początkowy przy obliczaniu wysokości świadczenia, o które będzie się pani ubiegała. Jeśli są osoby, które już pobierają któreś z wymienionych świadczeń, a miały kapitał początkowy ustalony na podstawie wcześniejszych mniej korzystnych przepisów, mogą wystąpić z wnioskiem o ponowne ustalenie kapitału początkowego i pobieranego świadczenia.

W lutym urodzę dziecko. Jak wysoki dostanę zasiłek macierzyński, skoro zlikwidowany został dodatkowy urlop macierzyński i kiedy powinienem złożyć wniosek u pracodawcy?

Po zmianach maksymalny termin na złożenie wniosku o udzielenie urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego wydłużył się z 14 do 21 dni. Jeżeli w tym terminie złoży pani wniosek o urlop macierzyński i rodzicielski, wówczas zasiłek macierzyński za cały okres dostanie pani w wysokości 80 procent wyliczonej kwoty. Jeżeli o urlop rodzicielski wystąpi pani później, wówczas za okres urlopu macierzyńskiego i pierwsze sześć tygodni rodzicielskiego, w przypadku urodzenia jednego dziecka, dostanie pani 100 procent, a za pozostały okres już 60 procent.

Masz pytanie do ZUS? Pisz na adres redaktor@nowiny.rybnik.pl.

Dziadkowie nie tylko od święta

Oprac: (gr)

RYBNIK. Jutro Dzień Babci, pojutrze Dzień Dziadka. To dobra okazja, aby okazać dziadkom nie tylko zainteresowanie, ale również troskę.

Dziadkowie pełnią szczególną rolę w życiu wnuków. Dzielą się wiedzą, doświadczeniem i miłością. Abyśmy mogli cieszyć się ich obecnością jak najdłużej, warto przy okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka przypomnieć kilka wskazówek, jak dbać o zdrowie seniorów. Najważniejsza jest profilaktyka: – Medycyna może pomóc, natomiast każdy powinien dbać o zdrowie i pilnować badań profilaktycznych – mówi Joanna Bruckner, lekarka z NZOZ Puls Med w Rybniku. Najważniejsze badania w trzecim wieku to morfologia, badanie moczu, poziom cukru i cholesterolu. W przypadku kobiet ważna jest cytologia i mammografia, a u panów badanie prostaty. Po pięćdziesiątce wzrasta ryzyko zachorowań na osteoporozę. Pomocne jest tu badanie densytometryczne, czyli gęstości kości. Nie należy zapominać o szybkiej reakcji na inne problemy zdrowotne. Od tego jest lekarz pierwszego kontaktu.

Oprócz profilaktyki duży wpływ na zdrowie seniorów (ale przecież nie tylko, o czym mało kto myśli!) ma kuchnia. – Menu osób starszych powinno być przede wszystkim urozmaicone. Monotonne powoduje problemy trawienne. Może skutkować niedoborem białka, potrzebnego do budowania masy mięśniowej, oraz wapnia, który wpływa na jakość kości i zapobiega osteoporozie. Zalecam dania gotowane, łagodne, należy też jeść regularnie – przekonuje pani doktor. Pięć mniejszych posiłków dziennie wystarczy, ponieważ przy braku ciężkiej pracy fizycznej organizm nie potrzebuje aż tyle energii. Seniorzy powinni także pić dużo wody. Z małą



Joanna Bruckner



Ośmioletnia Maja z babcią Bogusią

ilością wody w organizmie związane są zaparcia, suchota w jamie ustnej, nocny kaszel.

Wiek nie zwalnia z obowiązku dbania o sprawność fizyczną. Regularny ruch to klucz dla zdrowia w każdym wieku. W przypadku seniorów jest ona szczególnie ważna, ponieważ wraz z wiekiem rośnie ryzyko wystąpienia określonych problemów zdrowotnych. Ruch wzmacnia odporność i wyraźnie zmniejsza ryzyko otyłości, nadciśnienia, cukrzycy czy kłopotów związanych z nadmiarem cholesterolu. Pomaga w walce z Alzheimerem i innymi chorobami demencyjnymi. Obecnie oferta zajęć ruchowych dla osób starszych jest szeroka. Można wybierać między zajęciami gimnastycznymi, basenem a profesjonalną rehabilitacją. Ale równie ważny jest niedoceniany spacer, na który dziadkowie mogą się wybrać wspólnie z wnuczętami. To także prace domowe, do których sami się garną. Jeśli seniorzy są chętni do pomocy i czują się na siłach, warto stworzyć im możliwość udowodnienia, że nadal są potrzebni.

Gimnastyki potrzebuje także mózg, o czym zdarza się seniorom zapominać. – Błąd polega na tym, że w pewnym momencie osoby starsze przestają interesować się pewnymi sprawami. Ograniczają aktywność intelektualną,

co przyspiesza wkraczanie w okres otępienia, zaburzeń koncentracji i myślenia – mówi Joanna Bruckner. Dzień Babci i Dzień Dziadka to dobre okazje, by okazać dziadkom zainteresowanie, ale pamięć należy się im nie tylko od święta. Oni zresztą chcą czuć się potrzebni na co dzień. I są potrzebni, co potwierdza ośmioletnia Maja z Rybnika.

– Po co dzieciom babcia i dziadek? Przecież to oczywiste. Babcia jest od kochania i przytulania, a dziadek od zabawy i rozpieszczania. Najlepiej, jakby mogli być ze mną codziennie – mówi dziewczynka.

1964

– w tym roku pomysł obchodzenia Dnia Babci w Polsce pojawił się w tygodniku „Kobieta i Życie”. Później powstała tradycja obchodzenia Dnia Dziadka – podaje Wikipedia

W wysokich Alpach

RYBNIK. Agencja Extreme i Dom Kultury w Chwałowicach zapraszają 21 stycznia o godzinie 18 na kolejne spotkanie w ramach Klubu Miłośników Gór. Łukasz Dudek i Jacek Matuszek opowiedzą o swoim projekcie Wall Alpine Tour – pokonaniu trzech najtrudniejszych dróg wspinaczkowych w Alpach. Bilet 10 zł, dzieci, uczniowie i studenci wstęp wolny.

W ubiegłym roku panowie przeszli drogą Brento Centro na zachodniej ścianie Monte Brento w Valle del Sarca. Łukasz pokonał również Silbergeier w Rätikonie (ostatnia droga z tzw. Alpejskiej Trylogii), a obaj wreszcie dali radę Bellaviesie na Cima Ovest w Dolomitach. Głównym celem jest słynna Pan Aroma, niesamowita linia biegną-

ca przez wielki Dach Świata na północnej ścianie Cima Ovest di Lavaredo. – Projekt Wall Alpine Tour pozwolił nabrać dystansu do tego, co robiłem dotąd. Przez ten rok poczułem, że stałem się lepszym, dojrzałym wspinaczem – mówi Łukasz Dudek pod koniec 2015 roku. Wszystkie te przejścia Łukasza i Jacka dokumentuje filmowiec i wspinacz Wojciech Kozakiewicz.

Łukasz Dudek (31 lat) to pierwszy polski wspinacz, który pokonał granicę trudności 9a. Jest autorem najtrudniejszej drogi w Polsce „Made in Poland” 9a. Wielokrotny medalista zawodów pucharu Polski na prowadzenie, były członek kadry narodowej. Jacek Matuszek (30 lat) to utalentowany fotograf i filmowiec, instruktor wspinaczki. (adr)

Zmiany w przepisach podatkowych

RYBNIK. Z początkiem 2016 roku nastąpiły zmiany w przepisach regulujących podatek od nieruchomości, rolny i leśny. Zgodnie z tymi zmianami nie będą już wydawane ani doręczane żadne decyzje podatkowe, jeżeli kwota podatku nie będzie wyższa od 6 zł. W przypadku gdy wymiar podatku nie przekracza 100 zł, zainteresowany mieszkaniec będzie zobowiązany zapłacić całą kwotę jednorazowo w terminie płatności pierwszej raty (15 marca).

Więcej na temat podatków w Rybniku na 2016 rok można dowiedzieć się ze strony Biuletynu Informacji Publicznej. (adr)



PÓŁKOLONIE ZIMOWE 2016

FUNDACJA EDF POLSKA ZAPRASZA UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH NA TYGODNIOWE TURNUSY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 9.00 – 15.30.

TURNUS I: 15 II – 19 II 2016 r.

TURNUS II: 22 II – 26 II 2016 r.

Koszt uczestnictwa w jednym turnusie 250,00 zł. Przy zapisie na dwa turnusy 480,00 zł. ZAPISY OD 11 STYCZNIA w sekretariacie Fundacji EDF Polska w godz. 10.00 – 18.00. Przy zapisie pobierany jest bezzwrotny zadek w wysokości 30 zł.

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM NA STRONIE INTERNETOWEJ!

fundacja.edf.pl

tel. 32 739 1898

Działają młodzi radni



Sesja Młodzieżowej Rady Miasta w Rybniku

Oprac: Adrian Karpeta

RYBNIK. Młodzi radni podsumowali swoją spektakularną akcję, mówili też o planach na ten rok, a mają ich wiele.

Członkowie Młodzieżowej Rady Miasta w Rybniku podsumowali akcję „Czapka św. Mikołaja”. Przedsięwzięcie w 2015 roku odniosło spektakularny sukces. Przewodniczący gremium Dominik Grabowski i jego zastępczyni Aleksandra Polak wskazywali, że „Czapka św. Mikołaja” to kampania, która od 14 już lat corocznie gromadzi ponad 180 wolontariuszy ze szkół ponadgimnazjalnych z Rybnika. W ramach akcji młodzież przygotowuje dla potrzebujących rodzin paczki świąteczne. W tym celu organizuje zbiórki pieniędzy oraz artykułów żywnościowych, chemicznych, kosmetycznych, szkolnych, a także zabawek.

Efekty ubiegłorocznej akcji, którą koordynowała jak zwykle MRM, przerosła najśmielsze oczekiwania organizatorów. Dzięki zbiorce datków pieniężnych przez wolontariuszy w Centrum Handlowym Focus Park i hipermarkecie Real, pozyskaniu dziewięciu sponsorów, trzech patronów medialnych i trzech partnerów akcji zebrano rekordową sumę: 31 tysięcy 418 zł i 90 groszy oraz artykuły żywnościowe o wartości 12 tysięcy 206 zł! Przygotowano dzięki temu 527 paczek prezentowych dla dzieci, jak również 45 paczek prezentowych dla podopiecznych stowarzyszenia Oligos. Pomoc dotarła do 234 rodzin oraz do schroniska dla osób bezdomnych św. Brata Alberta. W tegorocznej akcji pracowało około 180 wolontari-

szy, w akcję zaangażowało się 65 kuratorów. Projekt rozpoczął się 30 listopada i trwał do 18 grudnia.

W uroczystej sesji młodych radnych uczestniczyli zaproszeni radni MRM z Raciborza, Rydułtów i Radlina, dyrektorzy i wolontariusze ze szkół ponadgimnazjalnych z Rybnika, sponsorzy, partnerzy i współpracownicy akcji „Czapka św. Mikołaja”. Na spotkaniu podziękowano zaangażowanym w przedsięwzięcie. Sesja młodych radnych była też okazją do przedstawienia ciekawej oferty szkoleniowej dla młodzieży. Filip Walczak i Piotr Weltrowski z Yacht Club Rybnik zaprezentowali Program Edukacji Żeglarskiej. Podobne projekty z powodzeniem realizują miasta o bogatej tradycji żeglarskiej, m.in. Sopot i Olsztyn.

Na sesji omówiono też plany młodzieżowej rady miasta na 2016 rok, w tym m.in. kwestię organizacji pokazów historycznych, stoiska na targach edukacji, zaangażowania w Galę Wolontariuszy. Sporo uwagi poświęcono też współpracy z młodzieżowymi radami sąsiednich miast.

43,6 tys.

złotych – tyle pieniędzy w gotówce oraz naturze (żywność, zabawki itd.) zebrano w tym roku w ramach „Czapki św. Mikołaja”, którą prowadziła Młodzieżowa Rada Miasta w Rybniku

Telefon przypomni ci o śmieciach

LYSKI. Kolejna gmina przekazuje swoim mieszkańcom harmonogram wywozu śmieci m.in. za pośrednictwem aplikacji EcoHarmonogram na tablet i smartfon. Aplikacja ta umożliwia w łatwy i szybki sposób uzyskać informację o przeprowadzanych zbiórkach odpadów, a także o terminach płatności. Dodatkowym jej atutem jest możliwość uruchomienia automatycznych przypomnień o nadchodzących terminach wywozu odpadów.

Jak informuje gmina, EcoHarmonogram jest dostępny nieodpłatnie i można go ściągnąć ze sklepów AppStore, Google Play oraz Windows Phone Store. Każdy posiadacz tabletu lub smartfona może zainstalować go na swoim urządzeniu działającym w oparciu o systemy iOS, Android lub Windows Phone 8. Przypomnijmy, że, jak już informowaliśmy, podobne powiadomienia na telefon uruchomiły m.in. gminy Czerwionka-Leszczyna oraz Gaszowice. (izis)

PIP wyjaśnia

Zmiany ważne dla rodziców

REGION. Na pytania Czytelników odpowiada Beata Sikora-Nowakowska, rzecznik prasowa Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach.

Z początkiem tego roku weszły w życie zmiany w obszarze urlopów i zwolnienia z tytułu opieki nad dziećmi. Na czym one polegają?

Dodatkowy urlop macierzyński zostanie połączony z urlopem rodzicielskim. Bezpośrednio po jego zakończeniu rodzic będzie mógł skorzystać z urlopu rodzicielskiego w wymiarze 32 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka przy porodzie lub 34 tygodni w przypadku urodzenia dwojga i więcej dzieci przy jednym porodzie. Nie zmieni się łączna długość płatnych urlopów związanych z narodzinami dziecka.

Urlop rodzicielski będzie przysługiwał bezpośrednio po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego. Będzie go można wykorzystać jednorazowo albo w nie więcej niż czterech częściach i nie później niż do zakończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko ukończy szósty rok życia. W przypadku korzystania z urlopu w częściach, one również będą musiały przypadać bezpośrednio jedna po drugiej.

W razie łączenia urlopu rodzicielskiego z pracą urlop rodzicielski wydłuży się proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy wykonywanej w trakcie łączenia korzystania z tego urlopu lub jego części z pracą, maksymalnie do 64 lub do 68 tygodni – w zależności od liczby dzieci urodzonych przy jednym porodzie.

Mężczyzna będzie mógł skorzystać z urlopu ojcowskiego do ukończenia przez dziecko drugiego roku życia. Dwutygodniowy urlop ojcowski będzie można wykorzystać jednorazowo lub w dwóch częściach – po jednym tygodniu – w wybranym przez siebie momencie.

W ciągu roku kalendarzowego pracownikowi wychowującemu co najmniej jedno dziecko w wieku do 14 lat będzie przysługiwało 16 godzin albo dwa dni zwolnienia od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia – zgodnie z wyborem pracownika.

Istnieje możliwość wymieniania się w opiece nad dzieckiem i przysługującym z tego tytułu urlopem rodzicielskim i zasiłkiem macierzyńskim za czas takiego urlopu przez rodziców, z których jedno jest pracownikiem, a drugie jest objęte ubezpieczeniem społecznym w razie choroby i macierzyństwa z innego tytułu, np. prowadzi własną działalność gospodarczą.

Urlop wychowawczy można wykorzystać do ukończenia przez dziecko szóstego roku życia, a w przypadku dziecka niepełnosprawnego do 18. roku

życia. Z urlopu wychowawczego mogą jednocześnie korzystać oboje rodzice lub opiekunowie dziecka. W takim przypadku łączny wymiar urlopu wychowawczego nie może przekraczać 36 miesięcy.

Od 2 stycznia weszły w życie także następujące zmiany:

– wydłużenie do 21 dni po porodzie terminu składania wniosku o udzielenie urlopu rodzicielskiego w pełnym wymiarze bezpośrednio po urlopie macierzyńskim (tzw. długi wnioski);

– wydłużenie do 21 dni terminu na złożenie wniosku o udzielenie urlopu rodzicielskiego i urlopu wychowawczego albo ich części;

– poszerzenie kręgu osób uprawnionych do dzielenia się uprawnieniem do urlopu macierzyńskiego, urlopu rodzicielskiego oraz zasiłku macierzyńskiego o najbliższych członków rodziny w sytuacji gdy: mama dziecka jest niezdolna do samodzielnej egzystencji, porzucenia przez nią dziecka lub śmierci mamy dziecka;

– możliwość rezygnacji z urlopu rodzicielskiego w każdym czasie, za zgodą pracodawcy, umożliwienie korzystania w każdym czasie z urlopu rodzicielskiego oraz urlopu wychowawczego przez oboje rodziców, ograniczeniem jest wymiar urlopu, który nie może być przekroczony.

Masz pytanie do PIP? Pisz na adres redaktor@nowiny.rybnik.pl.

Nadaj ogłoszenie drobne

bez wychodzenia z domu!

1 wejdź na www.nowiny.rybnik.pl

2 wybierz kategorię

3 wpisz treść ogłoszenia

4 zapłać przez internet

Wybierz kategorię:
Wybierz kategorię:
motoryzacja
handel
usługi
zdrowie i uroda
różne
finanse
turystyka
zwierzęta
lokalne
nieruchomości
nauka
praca
szukam pracy
podaruję

To nigdy nie było łatwiejsze!

www.nowiny.rybnik.pl

TYGODNIK REGIONALNY

Nowiny

Dzielenie bez mnożenia

JASTRZĘBIE. Jednogłośnie radni przegłosowali uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej oraz budżetową miasta na 2016 rok. Wydatki wyniosą 365 245 000 zł. Wydatki majątkowe stanowią 7,5 proc. ogółu i dotyczą zadań inwestycyjnych związanych głównie z modernizacją i termomodernizacją budynków oświatowych – 9 mln zł, infrastrukturą drogową – 5,7 mln zł, infrastrukturą sportową – 4,3 mln zł oraz zadaniami ochrony środowiska (dotacje). – 1 mln zł. Jednak budżet to przede wszystkim wydatki bieżące, które stanowią 92,5 proc. i na które przewidziano około 337,9 mln zł. To kasa na utrzymanie wszystkich jednostek organizacyjnych, na zapewnienie czystości, porządku i utrzymania zimowego, jak również około 10,7 mln zł na remonty.

Planowane dochody wyniosą 364 445 000 zł, z czego dochody bieżące to 358,6 mln zł. Największą część stanowi subwencja – 117,7 mln zł, następnie udziały w PIT – 9 mln zł, dotacje i środki – 40 mln zł, podatki lokalne – 49 mln zł. Deficyt wyniesie 800 000 zł i zostanie pokryty z zaciągniętej pożyczki w takiej samej wysokości. Miasto dofinansowuje zadania z zakresu administracji rządowej i zlecone w wysokości około 2,5 mln zł, związane z administracją publiczną – 750 tys. zł, pomocą społeczną – 599 tys. zł, ośrodkami dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej – 532 tys. zł, Ośrodkiem Dydaktycznym AGH i Uniwersytetem Trzeciego Wieku – 287 tys. zł oraz gospodarką gruntami i nieruchomościami – 108 tys. zł. Do oświaty trzeba będzie dopłacić prawie 43 mln zł.

Jastrzębie-Zdrój aktualnie posiada zadłużenie wynikające głównie z wyemitowanych papierów wartościowych oraz w niewielkiej kwocie z tytułu zaciągniętych w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach czterech preferencyjnych pożyczek. Ponadto miasto planuje pozyskać kasę z tytułu kolejnej preferencyjnej pożyczki. W związku z tym planowane zadłużenie na koniec 2016 roku wyniesie około 31 mln zł i poziom ten utrzyma się do 2019 roku. Dopiero od 2020 roku prognozowany jest jego znaczny spadek ze względu na to, że miasto zacznie wykup obligacji. (adr)

Kochają bieganie

PAWŁOWICE. Z inicjatywy grupy mieszkańców Mateusza Gałuszki, Eweliny Sokół-Oleś, Mariusza Bokłaka i Daniela Lipińskiego powstała sekcja dla pasjonatów biegania.

Chętni mogą zgłaszać się na adres: gos@pawlowice.pl, podając imię, nazwisko, rok urodzenia i miejsce zamieszkania. Pierwsze spotkanie dla zainteresowanych inicjatywą odbędzie się 29 stycznia (czyli w przyszły piątek) o godzinie 18 w sali Gminnego Ośrodka Sportu, który ma swoją siedzibę przy ulicy Sportowej 14. (adr)

Bliżej niż dalej do Korony Europy



Krzysztof Jankowski w trakcie wejścia na Triglav, najwyższy szczyt Słowenii

Kamila Mytyk

RYBNIK. Krzysztof Jankowski od lat realizuje wyzwanie, jakim jest Korona Europy. Do tej pory wszedł na najwyższe szczyty w 40 krajach europejskich. Do miana zdobywcy Korony Europy zostało mu jeszcze sześć.

Większość pasji wiąże się z wyzwaniami. Dla miłośników gór zazwyczaj prowadzą się one do zdobywania coraz wyższych i trudniejszych technicznie szczytów. Największym spośród nich jest tzw. Korona Himalajów i Karakorum, która zakłada wejście na czternaście ośmiotysięczników. W dalszej kolejności znajduje się Korona Ziemi, czyli najwyższe szczyty poszczególnych kontynentów. Każdy kontynent i kraj także mają swoją własną koronę. Korona Europy to 46 najwyższych punktów znajdujących się w poszczególnych krajach naszej części świata, a wśród osób, które starają się ją zdobyć jest rybniczanie Krzysztof Jankowski.

– Moja przygoda z Koroną Europy zaczęła się od zwykłej wycieczki z kumplami na Grossglockner, czyli najwyższy szczyt Austrii. Później było kilka wyjazdów tak po prostu, żeby wejść na konkretny szczyt, a pomysł na Koronę Europy pojawił się po wejściu na Mont Blanc. Było to w 2005 roku i teraz to już jest najważniejszy cel wszystkich moich wyjazdów. Dotychczas udało mi się wejść, raczej unikam określenia zdobyć, na 40 szczytów, zaliczanych w skład Korony Europy. Zostało jeszcze sześć, dwa skandynawskie, Finlandia, Islandia, Hiszpania i Andora – mówi Krzysztof Jankowski.

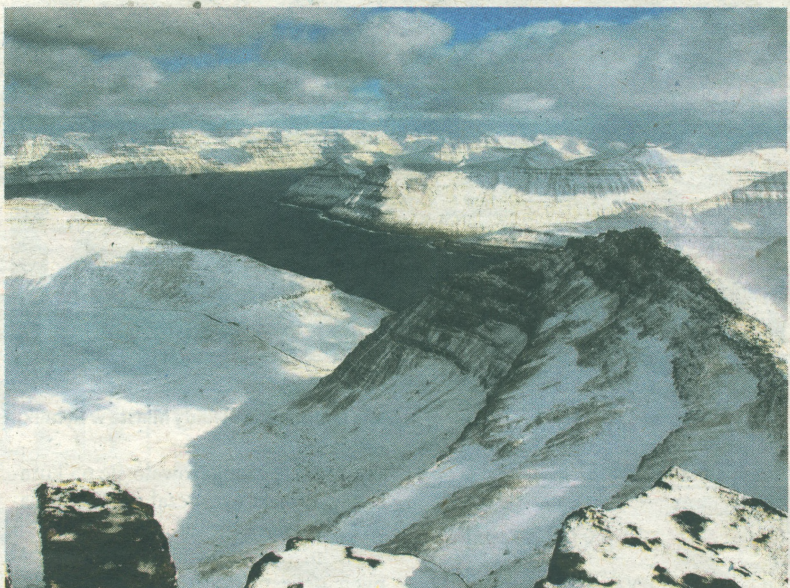
Do Korony Europy zaliczane są najwyższe szczyty krajów europejskich, czyli takich, których przynajmniej mały kawałek leży w Europie, co oznacza, że do tej listy zaliczają się także np. Kazach-

stan i Turcja. Lista szczytów uwzględnia jednak tylko te, które leżą w obrębie Europy. Tak więc chociaż najwyższym szczytem Rosji jest Elbrus, to do Korony Europy zalicza się Narodnaja, niższa o prawie cztery tysiące metrów. Jak mówi Krzysztof Jankowski, najtrudniejszym technicznie szczytem, na jaki udało mu się do tej pory wejść, był szwajcarski Dufourspitze, który wznosi się na wysokość 4634 m n.p.m., a więc potrzebna jest już aklimatyzacja. Żeby dostać się na wierzchołek, trzeba odbyć wspinaczkę w warunkach lód, skała i śnieg, co wymaga niemałych umiejętności technicznych.

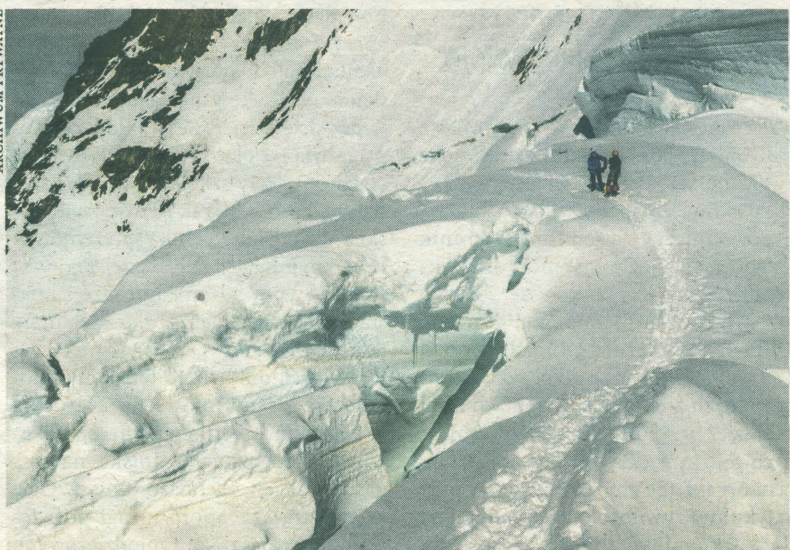
– Miałem trzy podejścia, zanim udało się osiągnąć cel. Dwukrotnie musieliśmy się wycofywać z powodu złej pogody, a z każdą porażką góra rosła w moich oczach do skały giganta. Bardzo trudny okazał się również włoski wierzchołek Mont Blanc – Monte Bianco di Courmayeur. Od głównego wierzchołka dzieli go około 30 minut marszu, po pozornie łatwym stoku. Z tego względu poszliśmy tam bez sprzętu, w samych tylko rakach i z czekaniami. Okazało się, że twardy śnieg, tzw. beton; najlepszy do poruszania się w śnieżnych górach, pokrył się lodową skorupą, w którą ciężko było się wbić rakami. Łatwy w założeniu spacer okazał się być niemal walką o życie – opowiada rybniczanie.

Nasze Rysy pod względem wysokości w klasyfikacji szczytów Korony Europy znajdują się na 17. miejscu. Aż czternaście szczytów z tej listy to w zasadzie tylko wzniesienia, których wysokość nie sięga 1000 m n.p.m. Najniższym punktem zaliczanym do Korony Europy jest Wzgórze Watykańskie liczące raptem 76 m n.p.m. – Ten pagórek rozciąga się na terenie Ogrodów Watykańskich, gdzie ciężko się dostać ze względu na płatny wstęp i możliwość zwiedzania jedynie w zorganizowanych grupach. Podobna „góra” jest w Monako, gdzie wystarczy wejść po schodach na skrzyżowanie – opowiada podróżnik.

Rybniczanie z wszystkich swoich wypraw najchętniej wspomina te, w których góry nie były zatłoczone. – Tatry są piękne, ale zdeptane, Alpy są strasznie skomercjalizowane, na Mont



Slættaratindur 882 m n.p.m. Surowizna północy, Wyspy Owcze, Dania



Most śnieżny nad szczeliną w lodowcu Monte Rosa

Blanc ciągną wręcz pielgrzymki. Najlepiej chodzi się po Bałkanach, tam góry są puste, a jak już spotyka się turystów, najczęściej są to Polacy. Pusto było też na Uralu, gdzie w ciągu tygodnia spotkaliśmy jedynie lokalnych pasterzy. Za to w Turcji zostaliśmy aresztowani. Okazało się, że na szczycie Mahya Dağı znajduje się radar NATO i jak tylko się tam zbliżyliśmy, otoczyło nas wojsko. Jakoś udało nam się wyjaśnić, kim jesteśmy i czego tam szukamy – wspomina Krzysztof Jankowski.

Jak mówi, skończyło się na tym, że pod eskortą żołnierzy ekipa wjechała samochodami na szczyt. – Pozwolili nam spędzić tam pięć minut, a następnie zawieźli w miejsce, z którego z daleka mogliśmy zrobić zaledwie dwa zdjęcia góry – opowiada Krzysztof Jankowski. Jak widać z opowiadań podróżnika, europejskie góry są ogromnie zróżnicowane. Jego ulubionym jest szczyt Pico, usypiony stratowulkan na Azorach, cały otoczony niezwykle bujną i soczystą zielenią. Na Uralu zachwycała go dzikość gór, na Wyspach Owczych trafił natomiast na lokalną katastrofę naturalną. Powinno być zielono i ciepło, a tam akurat spadł śnieg, wszystkie drogi były zablokowane.

– Na szczęście udało nam się dotrzeć do podnóża gór, a później na szczyt – opowiada podróżnik. Rybniczanie nie ukrywa, że jego hobby jest cza-

chłonne i dość kosztowne – Najdroższe są przejazdy, sprzęt gromadziłem systematycznie, no i w zasadzie od lat przeznaczam na realizację tego marzenia cały urlop. Ostatnie szczyty zaplanowałem na przyszły rok, nie ukrywam, że liczę na to, iż uda się znaleźć jakiegoś sponsora. Teraz w planach jest zdobycie Korony Polski zimą, a później kto wie, z tyłu głowy siedzą ośmiotysięczniki, ale to już prawdziwe wyzwanie – mówi Krzysztof Jankowski.

4634

m n.p.m ma szwajcarski Dufourspitze, który jest najtrudniejszym szczytem, na jaki do tej pory udało mi się wejść. Tam wspinaczka odbywa się w warunkach lód, skała i śnieg, co wymaga niemałych umiejętności technicznych – wylicza Krzysztof Jankowski

Kącik skatowy cz. 91

Dla zaawansowanych

Liga przed sezonem

W tym sezonie doszło do kolejnych zmian w rozgrywkach centralnych. Nadal mamy tu trzy ligi, ale w trzeciej są już tylko dwie grupy (A i B), a dotąd były trzy. Na razie natomiast nie będzie ligi czwartej, której utworzenie początkowo planowano. Póki co w polskiej lidze skatowej mamy setkę zespołów, ponieważ na każdym szczeblu występuje ich 25. Te, które odpadły z trzeciej ligi, a jest ich niemało w związku z ograniczeniem liczby ekip, muszą walczyć o awans w ligach okręgowych. Z drugiej półki na pierwszą wejdą cztery najlepsze drużyny i tyle samo najsłabszych spadnie na trzecią, z kolei ze szczebla trzeciego na drugi awansują dwie najsilniejsze ekipy i tyle samo z dołu tabeli zasili szeregi okręgówek.

W piątek wieczorem sprawami ligi centralnej zajmował się zarząd PZSkat na zebraniu w Katowicach. – Ustalono, że kolejek będzie sześć, czyli tak jak dotąd, a w każdej spotka się pięć drużyn. Po długiej i gorącej dyskusji zdecydowaliśmy także, kto będzie organizatorem poszczególnych kolejek. W najbliższej perspektywie mamy dopiero pierwszą, więc można już podać, że gospodarzem pierwszej serii rozgrywek na najwyższym szczeblu będzie Wiktoria Chruście, a odbędzie się one w zajeździe w Krapkowicach. Organizacją rywalizacji drugiej ligi zajmie się SK Barbara Chorzów, która przygotowuje je w restauracji Oko na rondzie generała Jerzego Ziętki w Katowicach. Zmagania drużyn z grupy A trzeciej ligi organizuje Guido Zabrze w sali miejskiego ośrodka kultury, a trzeciej ligi B Dąbki Mościska w karczmie Kuban w Goczałkowicach-Zdroju. Termin pierwszej kolejki ustalono na 21 lutego – poinformował nas Henryk Paździor z zarządu PZSkat, jednocześnie prezes Wisusa Żory.



Zarząd okręgu Śląsk Południe: Eugeniusz Cyran, Alojzy Huwer, Ryszard Płaczek, Eugeniusz Zdechlikiewicz, Grzegorz Wojacek, Adam Juraszek i Eugeniusz Latocha

Jak dodał, ekipom z naszego regionu przydzielono organizację siedmiu kolejek. Okręg Rybnik dostał ich cztery, i to na wszystkich szczeblach. LKS Forteca Świerklany zorganizuje czwartą kolejkę pierwszoligową (w remizie OSP), Wisus Żory będzie gospodarzem piątej kolejki drugiej ligi (w swojej siedzibie), WDK Jardex Szczekowice zorganizuje czwartą kolejkę grupy A trzeciej ligi (w domu kultury), a Asy Żory szóstą kolejkę grupy B trzeciej ligi (w Wisusie). Okręgowi Śląsk Południe przydzielono organizację trzech kolejek. GKS Dąb Gąszowice został gospodarzem piątej kolejki pierwszej ligi (w gminnym ośrodku kultury), KWK 1 Maja

Wodzisław drugiej kolejki trzecioligowej grupy A (w Rogowie), a LKS Górki Śląskie trzeciej kolejki trzecioligowej grupy B (w remizie OSP w Lyskach).

Teraz na topie są wybory, bo w tym roku kończy się kadencja. W minioną sobotę swoje władze i delegatów na zjazd centralny wybierali przedstawiciele okręgu Śląsk Południe, którzy spotkali się w siedzibie KS Przyszłość w Rogowie. 6 lutego zaplanowano wybory w okręgu Rybnik (w siedzibie Wisusa). – Sprawy wyborcze w okręgach muszą być załatwione do połowy lutego. W kwietniu natomiast odbędzie się wybory władz głównych związku – dodał Henryk Paździor.

Nowy zarząd okręgu Śląsk Południe

Zmiany personalne są niewielkie, ponadto połączono dwie funkcje na szczeblu wiceprezesów i wprowadzono dwóch członków do zarządu, więc nadal liczy on siedem osób. Prezesem na kolejną (dziewiątą) kadencję ponownie został Alojzy Huwer, wiceprezesem ds. organizacyjno-sportowych Eugeniusz Cyran (ponownie), wiceprezesem ds. finansowych Ryszard Płaczek, skarbnikiem Eugeniusz Zdechlikiewicz (ponownie), sekretarzem Grzegorz Wojacek (ponownie), a członkami Eugeniusz Latocha i Adam Juraszek. W komisji rewizyjnej zasiadli Stefan Zacha, Andrzej Schweigstil (oba ponownie) i Wiesław Biernat, a w komisji dyscyplinarnej (poprzednio sąd koleżeński) Jerzy Sobik, Józef Pyrchala (oba ponownie) oraz Ireneusz Burdzik.



Laureaci turnieju od lewej: Józef Armatys, Klaudiusz Wojacek i Henryk Herok

Trzeci turniej Grand Prix rozegrano w niedzielę w okręgu Śląsk Południe. W sali KS Przyszłość zasiadło 81 osób, w tym sporo gości. Stawką był puchar prezesa. Wygrał Klaudiusz Wojacek (LKS Lyski, 30 DP, 3010 pkt), drugi był Józef Armatys (TKKF Skat Racibórz, 25 DP, 2721 pkt), trzeci Henryk Herok (Jubilat Jastrzębie, okręg rybnicki, 20 DP, 2662 pkt), czwarty Grzegorz Wojacek (Lyski, 18 DP, 2536 pkt), piąty Adam Juraszek (S.C. Strażak Głoczyn, 18 DP, 2511 pkt), szósty Marian Pielacz (GKS Dąb Gąszowice, 18 DP, 2431 pkt), siódmy Józef Glac (Jubilat Jastrzębie,

16 DP, 2424 pkt), ósmy Władysław Maziarczyk (Strażak, 16 DP, 2412 pkt), dziewiąty Jan Młoczek (Iskra Rybnik, 16 DP, 2386 pkt), dziesiąty Stefan Marszolik (KS Marcel Radlin, 14 DP, 2307 pkt).

A oto miejsca pięciu najlepszych z reszty gości. 21. był Józef Grzyb (Iskra, 8 DP, 2193 pkt), 23. Franciszek Polok (LKS Forteca Świerklany, 6 DP, 2182 pkt), 29. Józef Urbanek (Iskra, 2 DP, 1995 pkt), 30. Waldemar Wojtczyk (niezrzeszony, 2 DP, 1864 pkt), a 33. Monika Gajda (Forteca, 1 DP, 1947 pkt). Kierownikiem zawodów, sędzią i sekretarzem był prezes Alojzy Huwer.

W skrócie

– Pierwszy w tym roku turniej z cyklu Grand Prix Polski odbędzie się w najbliższą niedzielę, 24 stycznia, w hali widowiskowo-sportowej Otmęt przy ulicy Kilińskiego 1 A w Krapkowicach. Kontakt dla niezrzeszonych (zrzeszeni zgłaszają się w swoich macierzystych okręgach) Franciszek Świtała (numer telefonu 602 747 325) lub Paweł Kiszka (607 381 646). Początek rywalizacji o godzinie 10. Składka startowa wynosi 30 zł, kobiety i juniorzy nie płacą ani grosza. Pula nagród to 1000 zł, nie licząc pucharów. W programie rozegranie dwóch serii po 48 rozdań.

– Sekcja skatowa KS Unia Bieruń już teraz zaprasza do udziału w otwartym turnieju, w którym tradycyjnie główną wygraną będzie świnia, a prócz tego wiele i innych nagród o łącznej wartości około 4 tysięcy zł! Jak zachęcają organizatorzy, nie brakuje niespodzianek i posiłku. Impreza odbędzie się 27 lutego w Bieruńskim Ośrodku Kultury Jutrzenka (ulica Spiszowa 4). Wpisowe w wysokości 30 zł trzeba wpłacić do 25 lutego. Telefony kontaktowe: 32/216 40 75, komórkowy 798 878 594. Początek zmagania o godzinie 10.

Kącik przygotowała: Elżbieta Piersiakowa

Śląskie strachy i straszki

Jak ojciec wsparł syna z... zaświatów

Elżbieta Grymel

REGION. Krzysztof nie odnalazł matki, ale ona sama napisała do niego list. Okazało się, że siła wyższa zmusiła ją do wyjazdu za granicę. Wygląda też na to, że podczas wyprawy chłopak rzeczywiście spotkał ducha swojego ojca.

Dziś druga część opowieści o dziwnych przygodach nastolatka, który tuż po drugiej wojnie światowej wybrał się na poszukiwania matki. Do podwałbrzyskiego miasteczka pozostało Krzysztofowi tylko kilka kilometrów. Droga prowadziła przez las. Chłopak przejechał zaledwie kilkaset metrów, kiedy dołączył do niego inny rowerzysta. Był to pan w sile wieku ubrany w czarny frak i lśniącą białą gorsową koszulę. Na chwilę zrównał się z chłopakiem i uchylił cylindra na znak, że nie żywi żadnych zamiarów, potem przez cały czas trzymał się kilka metrów za nim. Kiedy las zaczął się przerzedzać, bo dojeżdżali już do celu, z krzaków wyskoczyło dwóch obwiesi i usiłowało zepchnąć Krzysztofa z roweru!

Wystarczył jednak jeden rzut oka na jego towarzysza, by umknęli w popłochu! Elegancki pan zatrzymał się, bo nie zamierzał wjeżdżać do miasteczka, powiedział tylko chłopcu, żeby kierował się do zajazdu koło kościoła, bo tam gospodarze wszystko mu opowiedzą. Na odchodne dodał jeszcze, że matka Krzysztofa nie leży na cmentarzu w mieście Ż., ale mieszka w wiosce S. w Niemczech koło Kolonii i niedługo się z nim skontaktuje. Chłopiec chciał go jeszcze zapytać, skąd o tym wszystkim wie, ale starszego eleganta już nie było... W zajeździe w miasteczku Krzysztof dowiedział się, że jego ojciec, Franz, nie żyje. Kilka tygodni wcześniej ktoś napadł w lesie na niego i jego młodą żonę. Oboje zginęli od strzału z pistoletu.

Pochowano ich na cmentarzu w Ż. Napis na tablicy umieszczonej na drewnianym krzyżu głosił, że w tym grobie spoczywa Franz von Teck i jego żona Bronisława, ale według relacji gospodarzy zajazdu nie była to matka Krzysztofa, bo osoba ta mogła mieć zaledwie dwadzieścia kilka lat. Wszystkie rzeczy, które zostały po Franzu (a było tego niewiele), trafiły do rąk Krzysztofa. W małym kuferku, który otrzymał od właścicieli zajazdu, znalazł zdjęcie, na którym Franz wyglądał dokładnie tak samo, jak mężczyzna spotkany w lesie. Kilka dni potem wyjaśniło się też, dlaczego złodzieje uciekli w popłochu na widok towarzysza chłopaka. Otóż okazało się, że po miasteczku rozeszła się wieść, że podobno jeden z opryszków go rozpoznał, a przecież wiedział o tym, że od jakiegoś czasu Franz na



BRONIA BRNIE PRZEZ ŚNIEGI. M. SŁOŃC.

Bronia brnęła w śniegu, póki nie spotkała ludzi, którzy chcieli dostać się do Niemiec przez zieloną granicę, i musiała z nimi iść

prawdopodobnie żyje. Jakby tego było mało, drugi z rzezimieszków twierdził rzekomo, że starszy elegant jechał na rowerze bez kół!

Gdy Krzysztof dowiedział się o tym wszystkim, wybrał się w drogę powrotną do Gliwic. Wyruszył pociągiem. Na miejscu już czekał na niego list, który Bronia wysłała... z Niemiec. W liście dokładnie opisała, jak tam się znalazła. Istotnie wybrała się do Franza, który poprosił ją o przywiezienie niezbędnych rzeczy, tak przynajmniej twierdził posłaniec, co dostarczył korespondencję. Bronia wiedziała, co to znaczy: miała wyjąć ze skrytki małą kasetkę. Jej zawartość przeznaczona była na tzw. czarną godzinę i Franz jej teraz potrzebował! Posłaniec skierował ją do pewnego człowieka, który własną furką jeździł na Dolny Śląsk w interesach. Był on szabrownikiem i paserem, ale o tym Bronia nie wiedziała. Zdziwiło ją tylko, że zawsze podróżowali bocznymi drogami i spali w stodołach u przypadkowych gospodarzy, choć była to zima.

Po kilku dniach jazdy po raz pierwszy nocleg wypadł im w lesie. Przewoźnik zrobił kawę i podał Broni kromkę suchego chleba, bo jej zapasy zabrane z domu już się skończyły. Chciała mu jeszcze raz podziękować za pomoc, ale ponieważ nagle zrobiła się senna, postanowiła to odłożyć do następnego dnia. Okryła się swoją starą jesionką i położyła na sianie rozłożonym w tyle wozu. W nocy obudziła ją przenikliwie zimno. Leżała w kopnym śniegu, na polance w środku lasu. Nie wiadomo, kiedy zniknął przewoźnik ze swoim zaprzęgiem, a wraz z nim jej stara jesionka i wszystko, co w niej miała. Długo błąkała się po lesie, ale nad ranem natrafiła na jakieś obozowisko. Tam dano jej koc i coś ciepłego do picia.

Szybko okazało się, że są to ludzie, którzy zamierzali nielegalnie przekroczyć nową granicę niemiecką przebiegającą w pobliżu. Teraz nie było już odwrotu i Bronia musiała z nimi pozostać, tak po kilku dniach zamiast do Franza dotarła do Niemiec. I tak to zakończyły się przygody Krzysztofa związane z poszukiwaniami matki.

Znalazła męża z antypodów

Ireneusz Stajer

ŻORY. Anita Czerner urzekła znakomitego trenera Marka Lebedewa uśmiechem i wieloma pasjami. Etnolożka z muzeum poznała kawał świata, bo mieszkała w Indonezji, Kolumbii czy Nowym Jorku.

Poznali się przez wspólnego znajomego. Australijczyk Mark Lebedew od roku mieszkał w Żorach i w latach 2007-2010 był asystentem Roberto Santilliego, trenera siatkarzy Jastrzębskiego Węgla. Anita Czerner pracowała w muzeum. – Po raz pierwszy spotkaliśmy się w klubie Spinoza na rynku. Organizowałam wówczas dużo wydarzeń kulturalnych. Mark siedział ze znajomym przy stoliku. Jak spotkaliśmy się drugi raz, byłam niemal pewna, że on zostanie moim mężem. Jesteśmy ze sobą od 2008 roku, w 2010 wzięliśmy ślub – opowiada etnolożka, która przez dwa lata studiowała w Indonezji, mieszkała w Nowym Jorku, pracowała z uchodźcami w Kolumbii.

Nauka w tempie

Musiała szybko nauczyć się hiszpańskiego, angielski poznawała w terenie. Nauczyła się również indonezyjskiego. Była wszędzie. W Amazonii tubylcy częstowali ją larwami (odmawiała), w Wietnamie podali na obiad mięso z psa, dotarła nawet na Archipelag Andamanów i Nikobarów. Nie uważa się za globtroterkę. Wyjeżdżała głównie w celach naukowych. Nie zrobiła doktoratu tylko dlatego, że zabrakło czasu. Zadanie to pozostawiła sobie jednak na później. Materiału zgromadziła i prze-myślała na kilka prac doktorskich.

– Rodzina miała nadzieję, że poznam wreszcie kogoś interesującego w Żorach. I tak się stało, z tą różnicą, że Mark przybył aż z Australii – śmieje się Anita. Mark też poczuł, że trafił na właściwą kobietę. – Co mnie w niej urzekło? Zauważyłam, że ma mnóstwo pasji i bardzo dużo się uśmiecha – wskazuje. – Mark to wspaniały człowiek, jedyny mężczyzna, który mógłby być moim mężem. Jestem bardzo niezależna. W czasie swoich podróży zwiedziłam sporo i wiele widziałam. Pewnie nie zdecydowałabym się na małżeństwo, gdybym była ograniczana – stwierdza Anita.

Otwarty i niezależny

Jak mówi, Mark jest bardzo otwarty, z drugiej strony sam jest bardzo niezależny. W domu potrafi zrobić wszystko. Ugotować czy posprzątać.

1,3 mln

mieszkańców liczy Adelajda. To w tym australijskim mieście Mark Lebedew przyszedł na świat



Anita i Mark przed drzwiami muzeum

Robi świetne włoskie pasty, szybkie dania z Italii. Sama nie zdążyłam się nauczyć od mamy gotowania śląskich potraw, bo zmarła wcześniej. Teraz to nadrabiam – stwierdza Anita. Mark o rolnadzie śląskiej z kluskami mówi tylko: good food. Pochodzi z miasta Adelajda (około 1,3 mln mieszkańców). Korzenie mamy Australijczyka są w Anglii niedaleko Londynu, tata pochodzi ze wschodniej Ukrainy.

– Zaraz po wojnie w wieku kilkunastu lat wyemigrował do Australii, gdzie poznał mamę. Ona jako młoda dziewczyna postanowiła zamieszkać w Adelajdzie, gdzie wcześniej wyjechał jej ojciec, a mój dziadek, oraz jego brat, czyli mój wuj. Dziadek niestety zmarł po dwóch latach. Wuj natomiast sprowadził z Anglii do siebie żonę z dziećmi, tam urodziło im się jeszcze ośmioro. Mama miała więc ponad 20 kuzynek i kuzynów – podkreśla Mark.

Zasłużony ojciec

Jak dodaje, tata Walter Lebedew jest tłumaczem przysięgłym ukraińskiego, rosyjskiego i angielskiego. Na Facebooku utrzymuje kontakt z kuzynkami w rejonie Dniepropietrowska. Bardzo zasłużył się dla australijskiej siatkówki. Jako prezydent federacji rozwijał tę dyscyplinę sportu w swoim kraju. A Mark ukończył kierunek sportowy na uniwersytecie. Grał w reprezentacji Australii, a potem przez pięć lat był asystentem trenera kadry narodowej m.in. na olimpiadzie w Sydney (2000). Po raz pierwszy odwiedził Europę w wieku 21 lat. Przez rok grał w siatkówkę w Niemczech.

Po latach związał swoją karierę trenerską z Polską, bo tu siatkówka znajduje się na niebotycznym poziomie. – Bardzo polubiłem Żory i w ogóle Polskę, która jest podobna do innych regio-

nów Europy. Po tak małym kontynencie łatwo i szybko można się przemieszczać – zauważa Australijczyk, przyzwyczajony do pokonywania w swoim kraju ogromnych przestrzeni. W 2010 roku został zatrudniony przez SCC Berlin (dziś Berlin Recykling Volleys). Przez lata najsilniejszym klubem siatkarskiej Bundesligi był Friedrichshafen. Berlińczycy postanowili poznać mistrzostwa rywala, więc zatrudnili trenera z Polski.

Pół na pół

– No i pojawił się problem, bo Mark wyjechał do Niemiec. Poprosiłam szefa muzeum o zmianę wymiaru czasu pracy z całego etatu na pół. Dwa tygodnie w miesiącu pracowałam w Żorach, a kolejne dwa byłam z mężem w Berlinie. Po roku takiego życia na walizkach poczułam zmęczenie. Odtąd więcej czasu miałam dla Marka – wspomina Anita. Tymczasem urodził się im synek Daniel. Jak mówi Anita, w Berlinie czuła się bardzo dobrze. Poznała miasto lepiej niż mąż, który był zajęty trenowaniem. Wraz z żonami i dziewczynami zawodników stworzyły fajną wielokulturową grupę.

– To były osoby z: Hawajów, Kalifornii, Serbii, Australii, Czech, Słowacji i Niemiec. Podczas meczów kibicowały naszym panom z jednego miejsca trybun – mówi żoranka. Godzinami jeździła z Danielem w wózku po stolicy Niemiec. Zwiedzali poszczególne dzielnice. – Matka w Niemczech od początku otrzymuje duże wsparcie. Kiedy dziecko kończy trzy miesiące, zaczynają się różne kursy. Tam poznaje się inne mamy mniej więcej w podobnym wieku. Wychodziłyśmy razem do parku, uczyłyśmy się wielu pożytecznych rzeczy – dodaje.



Anita czuje się dobrze w najbardziej nawet egzotycznych krajach świata



Mark z siatkarzami Jastrzębskiego Węgla



Anita podczas jednego ze swoich wywiadów

Sukcesy trenera

Tymczasem Mark Lebedew z Berlin Recykling Volleys zdobył trzy mistrzostwa Niemiec i dwa srebrne medale. Jego ekipa zajęła też trzecie miejsce w Lidze Mistrzów, co było największym sukcesem w dziejach klubu. Po pięciu latach wrócili do Żor, gdzie zamieszkali blisko domu kultury i rynku. Mark miał kilka propozycji, wybrał jednak pracę pierwszego trenera Jastrzębskiego Węgla. Bardzo dobrze wspominał bowiem poprzedni okres spędzony na Śląsku.

– Na pewno nasze życie w Berlinie wyglądało inaczej. Gdy wróciliśmy, z początku brakowało mi długich spacerów, bo przecież miasto nie jest duże. Można je obejść raz dwa. Kiedy Daniel skończył dwa lata, posłaliśmy go do przedszkola na rynku. Ponieważ

zaczął chodzić, nie ma jeżdżenia wózkami. Spacerujemy po rynku. Dla małego dziecka to ogromna przestrzeń – tłumaczy Anita. Lubią wyjeżdżać w Beskidy. – W Berlinie brakowało nam gór – przyznaje Anita.

Raj na ziemi

Markowi służy życie w Polsce, które aż tak bardzo nie różni się od codzienności w Australii. – Na pewno w telewizji oglądamy inne sporty. Tu dominuje piłka nożna i siatkówka, w moim rodzinnym kraju krykiet i futbol australijski – wskazuje. Za najpiękniejszy kraj świata uważa jednak swoją Australię. – Jeśli ktoś kocha przyrodę, to rzeczywiście to jest raj na ziemi. Tam naprawdę jest wszystko, o czym tylko można zamarzyć – potwierdza żona trenera.

Poloneza już czas zacząć



Młodzież IV LO w tanecznej sali



Polonez otwierający zabawę

Adrian Karpeta

RYBNIK. Były wytworne stroje balowe, eleganckie garnitury, stylizowane fryzury i makijaże i oczywiście czerwone podwiązki!

Karnawał w pełni, więc i sezon studniówkowy trwa w najlepsze. Młodzież z IV Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Rybniku, która w tym roku na zawsze pożegna mury swojej szkoły, bawiła się w restauracji Biały Dom w Czerwionce. W balu wzięło udział około 120 maturzystów oraz osoby towarzyszące. Były dodatkowe atrakcje – uczennice przygotowały pokaz tańców latynoskich, a każda klasa film, prezentujący w sposób humorystyczny lata spędzone w murach szkoły.

– To moja trzecia studniówka jako dyrektorki, a jako nauczyciela to już przestałam liczyć – powiedziała Małgorzata Wróbel, szefowa szkoły. W I LO studniówkę klas 3c, 3d i 3e zaplanowano na 23 stycznia w restauracji Capitol w Suszcu. Studniówka klas 3a, 3b i 3f (klasy dwujęzyczne) odbędzie się 30 stycznia w Białym Domu w Czerwionce.

Jak podaje Wikipedia, studniówka to potoczna nazwa balu przedmaturalnego, który odbywa się w przybliżeniu na sto dni przed rozpoczynającymi się w maju egzaminami dojrzałości. Czas zabawy to zatem styczeń lub luty. W balu udział biorą uczniowie klas maturalnych z osobami towarzyszącymi oraz z zaproszonymi przez nich nauczycielami, którzy uczyli ich przez okres szkoły średniej. Zazwyczaj obowiązują stroje wieczorowe. Pierwszym tańcem jest polonez (niegdyś kompozycji Michała Kleofasa Ogińskiego, teraz coraz częściej Wojciecha Kilara), którego tańczą maturzyści z zaproszonymi osobami towarzyszącymi oraz niekiedy nauczycielami.

Jest to typowo polska tradycja, która nie ma żadnego odpowiednika na świecie. Poza Polską tego typu bale są organizowane dopiero po zdanych egzaminach. W Czechach na zasadach podobnych do studniówki w styczniu lub lutym odbywa się maturitní ples.



Wszyscy pięknie wystrojeni



I kolejny taniec

Powiedzmy sobie jednak szczerze, że obecne studniówki nie mają już nic wspólnego z tradycją. Niegdyś zabawy odbywały się wyłącznie w szkole (w auli lub sali gimnastycznej), zarówno dziewczęta, jak i chłopcy występowali w szkolnych mundurkach, a jeśli ich nie było, to obowiązywały biało-granatowe skromne stroje. Dziś są eleganckie lokale, wytworne balowe kreacje, garnitury, smokingi lub fraki, stylizowane fryzury i makijaże, nieraz nawet młodzież na bal dowożą limuzyny!

I tak to w ciągu kilkudziesięciu lat kompletnie zmieniła się nam obyczajowość...

120

tylu maturzystów z IV Liceum Ogólnokształcącego w Rybniku bawiło się na studniówce, która odbyła się w restauracji Biały Dom w Czerwionce



Trzeba na chwilę przysiąść, zrobić wspólne zdjęcie



Małgorzata Wróbel, dyrektor IV LO, razem z uczniami szkoły



Wszyscy na parkiecie

Polenlager nr 97 w Rybniku

Jerzy Kłistała

RYBNIK. Zbliża się kolejna rocznica zakończenia drugiej wojny światowej, więc przypominamy wydarzenia z czasów okupacji. Jednym z nich było utworzenie obozu dla Polaków, który mieścił się w dzielnicy Meksyk, a był jednym z wielu na naszych ziemiach.

Włączając się do forum dyskusyjnego na stronie internetowej „Rybnik, ocalić od zapomnienia” dotyczącego Polenlagru nr 97 w Rybniku, przez zbieg okoliczności wciągnięty zostałem w wyjaśnienie tego zagadnienia, a wymaga ono szczególnego szacunku dla pamięci o hitlerowskich zbrodniach wykonywanych na Polakach. Otóż niedawno mieszkanie Kóz Grzegorz Hałat (powiat Bielsko-Biała) zwrócił się do mnie z pytaniem, czy posiadam jakieś informacje o lokalizacji Polenlagru nr 97 w Rybniku.

Rodzinna historia

Zainteresowała go historia rodziny Zajaków z Czernichowa, która przebywała w tym obozie, a z córką tej rodziny, urodzoną w 1942 roku (dzisiaj emerytowaną nauczycielką) w tym Polenlagrze, spotkał się w swoim miejscu zamieszkania. W uzupełnieniu do swojego pytania podał skąpe informacje na ten temat pochodzące z książki Romana Grabara. Wiadomości o Polenlagrze w Rybniku są bardzo skąpe. Zorganizowano go z końcem sierpnia 1942 roku, co wynika z pisma komendanta żandarmerii w Katowicach z 2 września tegoż roku do podległej jednostki żandarmerii w Rybniku.

Powołano się w nim na decyzję komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemczyzny – Volksdeutsche Mittelstelle, Dowództwo Operacyjne w Katowicach, z 27 sierpnia 1942 roku w sprawie przydzielenia do obozu funkcjonariuszy żandarmerii. Skierowano tam trzech żandarmów z Polenlagru w Lyskach. Obóz mieścił się w barakach koło lotniska dla szybowców. Przebywali w nim ludzie wysiedleni z Zagłębia Dąbrowskiego, przede wszystkim zaś osamotnione dzieci. Więźniowie pracowali na roli, w młynie i w magazynie. Likwidacja obozu nastąpiła prawdopodobnie w związku ze zbliżaniem się frontu. Nazwiska Lagerführera nie udało się ustalić.

Wspomnienia z dzieciństwa

Po otrzymaniu tej to informacji odżyły w moich wspomnieniach wydarzenia z okresu mojego dzieciństwa, które rzucają wyjaśnienia do tej sprawy. Otóż pamiętam, że w okresie okupacji, ale także po wojnie często chodziliśmy z mamą do dziadków zamieszkanych w dzielnicy Rybnika – Meksyku. Często w niedzielne popołudnia jej

mieszkańcy chodzili na spacer na nieużytki znajdujące się na najwyższym wzniesieniu, gdzie znajdowała się (i nadal się znajduje) wieża ciśnień z 1905 roku. Na owym wzniesieniu (ale to już były czasy po 1945 roku) znajdowało się lotnisko szybowcowe dla szybowców o wyjątkowo prymitywnej konstrukcji.

Miały one żebrowany kadłub drewniany, z siedziskiem dla pilota i płaszczyznami oraz statecznikami oblepionymi jakimś brezentem. Szybowce te naciągane linami gumowymi przez kilku mężczyzn (jak z procy) wylatywały na odległość około 300 metrów. Po wylądowaniu szybowiec był przetransportowywany w miejsce startu i ponownie następny zapalaniec lotnictwa szybowca w górki w dół (w kierunku Brzeziny – małej wówczas wioski). Do przechowywania szybowców służyły drewniane hangary. Przypomnijmy, że lotnisko w Gotartowicach powstało w 1965 roku!!!

Poniżej wieży

W okresie okupacji w miejscu, przez które potem poprowadzono obwodnicę, a poniżej wieży ciśnień, usytuowane były baraki drewniane – ogrodzone siatką i drutem kolczastym. Więzione tam były całe rodziny, zwożone przez hitlerowców z różnych stron okupowanego Górnego Śląska. Według relacji pana Mariana Wawrzuty, więźnia między innymi Polenlagru w Rybniku (relacja ta znajduje się w Archiwum PMA-B w Oświęcimiu), uzupełniam wiarygodność opisu jak wyżej. [...] Polenlager nr 96 (pomyłka autora – powinno być Polenlager nr 97, a nie 96) w Rybniku był usytuowany za urządzeniami wodociągowymi stanowiącymi wieżę ciśnień dla Rybnika, a hangarem szybowcowym, na terenie ogrodzonym podwójnym wysokim płotem z drutu kolczastego.

Pomiędzy parkanami był zasięg ze zwoju drutu kolczastego, przemyślnie montowany na odpowiednio dobranej wysokości słupkach. Na przestrzeni ogrodzonej zbudowano dwa drewniane baraki mieszkalne, każdy na około 150 osób, przewidziane do zamieszkania w okresie lata, gdyż na zewnątrz były wykonane z desek na zakładkę mocowanych do konstrukcji deskowej, od wewnątrz do tej samej konstrukcji przybito płytę pilśniową twardą o grubości 4 mm. Przejście pomiędzy płytami i deskami nie wypełniono żadnym ociepleniem. Dach niski desko-

30

tylu hitlerowskich obozów koncentracyjnych i miejsc pracy przymusowej dla Polaków na terenie

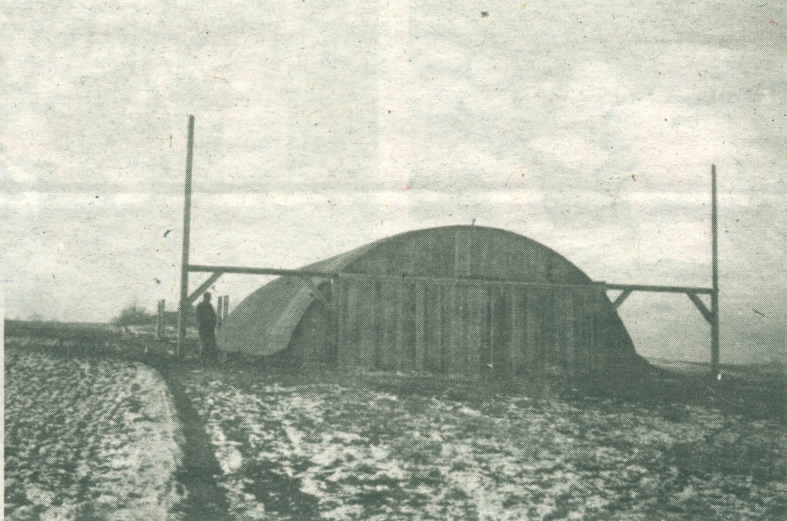
Górnego Śląska (w tym czterech po czeskiej stronie) i Zagłębia Dąbrowskiego w czasie drugiej wojny światowej doliczyli się historycy, choć mogło być być więcej – podaje Wikipedia

wy kryty papą i od wewnątrz obitymi płytami paździerzowymi. Wewnątrz baraku zbudowano dwa piece grzewcze z cegły typu pokojowego.

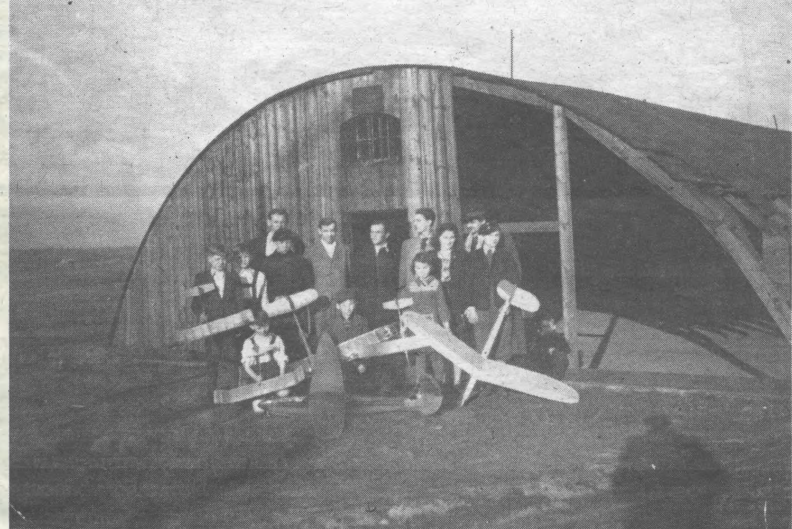
Żeby przetrwać

W zimie na każdy piec był przydział jednego wiadra węgla. Podłoga to cienka około 1,5 cm wylewka z chudego betonu. Z uwagi na powyższe zimą po prostu marzliśmy ogromnie, gdyż temperatura wewnątrz baraku niewiele różniła się od temperatury na zewnątrz. Z uwagi na usytuowanie obozu poza miastem wśród pól, jesienią i zimą przeżywaliliśmy ogromną inwazję myszy, które łapaliśmy na łapki sprężynowe własnej konstrukcji, często bez przynęty [...]. [...] Pojedyncze osoby oraz grupki do pięciu osób wychodziły do pracy poza obóz bez eskorty wachmana, a jedynie w asyście pracodawcy.

Od 1944 roku z uwagi na praktycznie zerowe próby ucieczki rygor wyjścia do pracy był dużo łagodniejszy, dany więźniom opuszczający obóz był sprawdzany, czy posiada zapotrzebowanie na pracę i odnotowywano w książce wyjść i powrotów, ale zawsze ktoś z rodziny musiał pozostawać w obozie. Z pracy nie wolno było przynosić do obozu czegokolwiek do jedzenia, ale racja żywnościowa była normalnie wydawana i tak, gdy szedł do pracy u „bauera”,



Polenlager nr 97 w Rybniku. W barakach więziono całe rodziny, które hitlerowcy zwozili z terenu okupowanego Śląska



Zawody modeli szybowcowych w dzielnicy Meksyk po wojnie. Nieopodal znajdował się wcześniej Polenlager



Widok na zabytkową wieżę ciśnień w dzielnicy Meksyk



Datę budowy obiektu wyryto u jego szczytu

to tam otrzymywał „obiad”, a jego obiad obozowy pozostająca w obozie rodzina. Dlatego, nie tylko z przymusu więźniowie szli do pracy, za którą nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia, gdyż był to sposób na przeżycie [...].

Zobaczyć z bliska

To tyle w uzupełnieniu do autentyczności miejsca i funkcjonowania Polenlagru nr 97 w Rybniku, a obóz ten funkcjonował do 27 stycznia 1945 roku. Pamiętam, że jako dziecko podchodziłem na bezpieczną odległość do owego ogrodzenia (na ile zezwalali wartownicy z wewnątrz obozu) i widziałem wybieganych i odzianych w łachmany mężczyzn, kobiety i dzieci. To był właśnie ów Polenlager nr 97 w Rybniku. Dzisiaj często przejeżdżam tą obwodnicą – jadąc do Rybnika czy

Rydułtów, ale skojarzenia miejsca, przez które przejeżdżam pozostają w świadomości jak żywe.

Oczywiście obecnie ta dzielnica Meksyk jest bardzo zagospodarowana, wieża ciśnień jest na tyle zarosnięta trawą i krzewami, że trudno ją dostrzec. Zniknął widok wypalonej trawy i ubitej ziemi na tym najwyższym wzniesieniu Rybnika, gdzie także powstały jakieś składowiska materiałów budowlanych i przedsiębiorstwa. Ale w mojej świadomości pozostaje niezatarta pamięć o tych wybieganych ludziach, tym miejscu w latach okupacji hitlerowskiej oraz latach 50., gdy jako członek Ligi Lotniczej wraz z innymi kolegami, brałem udział w zawodach modeli szybowcowych.

PS Zdjęcia udostępnił Grzegorz Hałat.

zapraszamy na: www.nowiny.rybnik.pl

CZAS WOLNY

Noc kryminału

RYBNIK. ENEMEF: Noc Polskiego Kryminału to spotkanie oko w oko z największymi twórcami naszego rodzimego kina. Na wielkim ekranie zobaczymy znajome, nie-wzruszone twarze o przenikliwym spojrzeniu, których wyraz nie zmienia się, nawet gdy dłoń pociąga za spust i to bez względu na to, po której stronie lufy się znajdują. Będzie akcja, pościgi, słynny Boguś Linda w szczycie formy, zacięta walka dobra i zła oraz moc kultowych, ostrych tekstów, które zna każdy.

To porcja mocnej rozrywki, obok której nie można przejść obojętnie. W repertuarze: niezwykle realistyczny „Pitbull. Nowe porządki” - premierowo, okrzyknięty najlepszym filmem Patryka Vegi „Pitbull”, kultowy film Pasikowskiego „Psy”, mroczny i kontrowersyjny „Fotograf”.

ENEMEF rozpocznie się 22 stycznia (piątek) o godzinie 22 jednocześnie w 29 Multikinach w Polsce, także w Rybniku. Przewidywany koniec około 6,30 rano. Ceny biletów: od 25 do 33 zł za całą noc w kinie. (adr)

Obuch na wystawie

RYBNIK. 21 stycznia o godz. 17 w Galerii Sztuki w teatrze zostanie otwarta wystawa „według” Andrzeja Obuchowicza „Między ostrzem a obuchem”. Można ją będzie zwiedzać do 15 lutego. Wstęp wolny. (adr)

Gwara na wesoło

RYBNIK. 24 stycznia o godz. 16 w teatrze odbędzie się kolejna edycja konkursu „Gala śląska na wesoło”. Wystąpią kabarety kół gospodyń wiejskich oraz zespoły śląskie. W programie scenki kabaretowe „Co mnie rychtig wkurzo” oraz piosenki śląskie „Śpiewka o nos”. Po przeprowadzeniu konkurencji koncert Grzegorza Szyry oraz zespołu Kondy z Kłokocina. Bilety w cenie 25 zł. (adr)

Anioł i skrzypce

CZERWIONKA-LESZCZYNY. 24 stycznia o godz. 18 w Centrum Kulturalno-Edukacyjnym w Czerwionce wystąpi Joanna Rzyczniok. To absolwentka rybnickiej Szkoły Muzycznej II stopnia w klasie skrzypiec. Od lat śpiewa, komponuje i pisze teksty. Wydała cztery autorskie płyty, ostatnia „Anioł i skrzypce” pochodzi z 2012 r. Utwory na wszystkich płytach aranżował Mirosław Stępień, on też czuwał nad produkcją muzyczną. Koncerty promujące ten album zostały bardzo dobrze odebrane przez słuchaczy, a Joannie towarzyszyła Orkiestra Kameralna Silesian Art Collective pod batutą Mateusza Walacha. Joanna jest żoną i mamą trzech córek.

Na scenie razem z Joanną Rzyczniok wystąpią Kinga Głyk (bas), Irek Głyk (perkusja) oraz Kuba Gwarddecki (fortepian). Bilet w cenie 10 zł. (adr)

Dla babci i dziadka

RYBNIK. Z okazji Dnia Babci i Dziadka teatr zaprasza 22 stycznia na spektakl komediowo-dramatyczny „Imię”. Wystąpią: Edyta Olszówka, Wojciech Malajkat, Szymon Bobrowski, Marcin Hycnar, Dorota Krempa.

To francuska sztuka, której ekranizacja ściągnęła do kin rekordową liczbę widzów. Nakręcony w 2013 roku film otrzymał dwa Cezary oraz trzy nominacje (w tym za najlepszy scenariusz adaptowany). Dobrze napisane, dowcipne dialogi i wyraziste postaci to komediowe atuty „Imienia”, porównywanego często do „Boga mordu” (filmowa „Rzeź” Romana Polańskiego). „Imię” nie jest komedią pozbawioną refleksji, a śmiech bywa tutaj gorzki.

Akcja rozgrywa się w ciągu jednego wieczoru podczas kolacji wyprawianej przez profesora literatury Pierre'a (Szymon Bobrowski) i jego żonę Elisabeth (Edyta Olszówka) w ich paryskim mieszkaniu. Zaproszeni goście to przyjaciel domu, puzoni-



Na scenie Edyta Olszówka i Wojciech Malajkat

sta Claude (Marcin Hycnar), brat Elisabeth, błyskotliwy przedsiębiorca Vincent (Wojciech Malajkat) oraz jego dużo młodsza, ciężarna partnerka Anna (Dorota Krempa). W tym gronie przebieg spotkania wydawał się doskonale przewidywalny. Jednak tym razem typowe, drobne sprzeczki przerodzą się w prawdziwą bitwę. A całe zamieszanie wywoła niewinne z pozoru pytanie: Czy macie już jakiś pomysł na imię? Spektakl zaczyna się o godzinie 19. Bilety kosztują 95 zł (I miejsca) i 85 zł (II). (adr)

Kabaret Smile razy dwa

CZERWIONKA-LESZCZYNY. 21 stycznia w Centrum Kulturalno-Edukacyjnym wystąpi kabaret Smile. Przygotowano dwa spektakle, o godz. 17.30 i 20.

Preferują skecze obyczajowe, bazujące na humorze sytuacyjnym oraz na charakterystycznych postaciach. Lubią bawić się formą. Szukają absurdów życia codziennego i przenoszą je na scenę. Uwielbiają śpiewać, jeden z nich nawet potrafi, dlatego też silną stroną kabaretu jest piosenka kabaretowa.

Unikają humoru politycznego, bo po co parodiować komedię?

Oto recenzje występów Smile: Napisane przez nich teksty są tylko gliną, z której podczas występów, wraz publicznością, lepią rzeźby zwane skeczami. Każdy spektakl jest jedyny i niepowtarzalny. Oglądanie ich w telewizji czy w internecie jest jak zwiedzanie Nowego Jorku czy Wałbrzycha w Street View – Google Maps. Dlatego też jeśli kabaret Smile, to tylko i wyłącznie na żywo. Bilety w cenie 45 i 50 zł. (adr)

Śląski Hit Musicalowy
na kanwie Zemsty
A. Fredry

POMSTA

5 lutego 2016
godz. 19.00

TEATR ZIEMI RYBNICKIEJ

libretto - Marian Makula
reżyseria i choreografia - Henryk Konwiński
muzyka - Katarzyna Gaertner
adaptacja 2015 - Izabella Malik

bilety: 45 zł (do 31.01)
50 zł (od 01.02)



kino

RYBNIK

MULTIKINO RYBNIK, CH FOCUS MALL,
UL. CHROBREGO 1, TEL. 32/661 87 24

PREMIERA: PITBULL. NOWE PORZĄDKI

22-28.01 – godz. 11.30, 14.30, 17.30, 19.30,
20.30; **PREMIERA: ALVIN I WIEWIÓRKI:**

WIELKA WYPRAWA 22-28.01 – godz. 10.15,

11.15, 13.30, 15.45, 18.00; **PREMIERA: CO TY**

WIESZ O SWOIM DZIADKU? 22.01 – godz.

15.50, 18.15; 23-28.01 – godz. 15.50, 18.15,

20.45; **PREMIERA: EXCENTRYCY** 20-21.01

– godz. 10.20, 16.00, 18.30, 21.10; **PREMIERA:**

NIENAWISTNA ÓSEMKA 20-21.01 – godz.

13.30, 17.00, 20.30; **PREMIERA: BARBIE:**

TAJNE AGENTKI 20-21.01 – godz. 11.30, 13.30,

15.30, 17.30; **JOY** 20-21.10 – godz. 18.15; 22.01

i 24.01 i 26-27.01 – godz. 21.30; **POINT BREAK**

– **NA FALI** (2D) 20-21.10 – godz. 21.40; **POINT**

BREAK – NA FALI (3D) 20-21.01 – godz. 19.00

MOJE CÓRKI KROWY 20-21.01 – godz.

13.40, 15.50, 18.00, 20.10; 22.01 – godz.

20.15, 21.30, 22.30; 23-28.01 – godz. 20.15,

21.30; **FISTASZKI – WERSJA KINOWA** (2D

DUBBING) 20-21.01 – godz. 10.00, 12.15, 14.30,

16.45; 22-27.01 – godz. 10.10, 12.30, 14.45;

SŁABA PŁEĆ? 20-21.01 – godz. 15.50, 19.30,

21.50; 22.01 i 24.01 i 26-28.01 – godz. 17.10;

23.01 i 25.01 – godz. 17.10, 21.30; **BELLA I**

SEBASTIAN 2 20-21.01 – godz. 10.50, 13.20;

22.01 i 25-27.01 – godz. 13.15; 23-24.01 – godz.

13.30; **GWIEZDNE WOJNY: PRZEBUDZENIE**

MOCY (2D DUBBING) 20-21.01 – godz. 13.00;

22-27.01 – godz. 10.00; **GWIEZDNE WOJNY:**

- **PRZEBUDZENIE MOCY** (2D NAPISY)
- 20-21.01 – godz. 20.40; **GWIEZDNE WOJNY:**
- **PRZEBUDZENIE MOCY** (3D DUBBING)
- 20-21.01 – godz. 10.30, 11.45, 14.45; 22-27.01
- – godz. 12.30, 15.30; **GWIEZDNE WOJNY:**
- **PRZEBUDZENIE MOCY** (3D NAPISY)
- 20-21.01 – godz. 17.45, 21.15; 22-27.01
- – godz. 18.30; **DOBRY DINOZAURO** (2D)
- 20-21.01 – godz. 11.10; 22.01 i 25-27.01 – godz.
- 10.50; **EXCENTRYCY** 22-28.01 – godz. 19.00;
- **NIENAWISTNA ÓSEMKA** 22-28.01 – godz.
- 13.00, 16.30, 20.00; **BARBIE: TAJNE AGENTKI**
- 22-28.01 – godz. 11.00, 13.00, 15.00, 17.00;
- **PORANKI:**
- **TOMEK I PRZYJACIELE: LEGENDA**
- **O ZAGINIONYM SKARBIE** 23-24.01
- – godz. 10.30; **HOKUS-POKUS. ALBERCIE**
- **ALBERTSONIE** 23-24.01 – godz. 12.00;
- **ENEMEF: NOC POLSKIEGO KRYMINAŁU**
- **(PITBULL. NOWE PORZĄDKI –**
- **PREMIEROWOI, PITBULL, PSY, FOTOGRAF)**
- 22.01 – godz. 22.00;
- **KNO: PLANETA SINGLI** 28.01 – godz. 19.00

Wygraj jedno z ośmiu zaproszeń:
wyślij e-mail do redakcji, korzystając
z formularza na stronie www.nowiny.rybnik.pl
(zakładka KONKURS)
i wpisując hasło:
COTY WIESZ O SWOIM DZIADKU?
Zwycięzcę poinformujemy e-mailem.
Na odpowiedzi czekamy do 22 stycznia,
do godz. 14.

Multikino

Więcej niż kino.

NOC POLSKIEGO KRYMINAŁU

22.01 (PIĄTEK)
START 22:00

PREMIERA:

PITBULL. NOWE PORZĄDKI
PITBULL PSY FOTOGRAF



WIELKA DOLEWKA GRATIS!

na wydarzenie filmowe zaprasza Orange

KONCERT
KATARZYNA GRONIEC

„ZOO”
z piosenkami
Agnieszki Osieckiej

60 LAT
Miejski Ośrodek Kultury
w Żorach

22 stycznia, godz. 19:00

Scena na Starówce, Żory, ul. Kościuszki 3
BILET: 45 zł, www.mok.zory.pl tel. 32 434 21 27

Po naszymu: „Wszyski moje starki”

Normalnie dziećka majom yno dwie starki, jedna mamulka łod tatulka, a drugo łod mamulki, a jo, krom tych dwóch miałach ich jeszcze pora, a rada ich do dzisio spominom. We takich małych miejscowościach jak wtynczos Żory były, starki a omy sie znały abo jeszcze ze szkoły, abo po sąsiedzku, bezto jo tyż znała wszyski kamratki łod moi starki Elzy, bo czynsto do nos zaglondały, a jako jo miała im godać, jak nyy – starko? Dzisio to by dziećka na nich padały „pani”, ale downi sie nyy „paniowało” i musza przyznać, że jo takigo słowa nyy znała, podwiel, żech do szkoły nyy poszła, kaj żech sie polskiego uczyła. U nos sie godało „paniczko”, ale to se mogli starsi dozwołić, a nyy taki smarki, co jeszcze ani do szkoły nyy chodziły! Mój tatułek, co było mu już bez trzidziyści, tyż słowa piyknie dobiyroł, a na wszyski starsze baby (taki jak jego mamulka) godoł: matko, a na te jeszcze starsze tak samo jako jo: starko! Po prowdzie, co jo trocha żałuja, że już tak teroz ni



ma! Ponoć nyy wszyndy na naszym Ślonsku tak godali, ale yno tam kaj ta moda łod Czechow prziszła. Łoni jeszcze sto lot nazod we wsiach na starszych wołali „panimamo” abo „pantatinku”, było to już troszka staromodne, ale godało sie tak ze szaconku.

Jak we piyndziesiontych latach na Ślonsk prziszli przybytnie, skuli tego wszyskiego nyy poradziłi sie ze Ślonszokami dogodać. Pamiyntom, jak moj-ujek, nojmodszy mamulczyn brat, co mu dwaścia lot było, padoł: matko, taki jednej babeczce, tak na łoko kole piyndziesiontki, to łona sie na niego rozciepała: Nigdy matką nie byłam, całe życie panienką jestem! A synek jom nyy chciał urazić! Nasze omy sie tyż gorszyły, jak się im, co nyy tak, jako trza było, padało! Było mi już ze dwanoście lot, kej mie posłali do ciotczynej kamratki, co miyszkała we takim starym familoku. Tam we dźwiyrzach stoły dwie starki zajynte godkom i jo wylż nyy poradziła, bezto zacząłach: „bardzo panie przepraszam”, a łone nic! Padałach se, jak to som nasze baby, to sprobuj po naszymu: Roztomile paniczki..., alech nyy skończyła, bo jedna śnich sie rozprzeżywała, że mie w doma nyy nauczyli do starszych szaconku, bo do nich „starko” sie godo!

GRYMLINO

DZIŚ KĄCIK SKATOWY!

str. 15



Wypełnij puste pola cyframi od 1 do 9, tak aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie oraz w każdym sektorze 3x3 znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra.

2		9				8		
	8			4			1	
			5					
					9	3		6
	7							5
					7		8	4
5		3						

uśmiech Nowin



Student szuka pomocy u swojego kolegi:

- Weź mi pomóż, muszę napisać rodzicom, że znowu oblałem egzamin. Wymyśl coś, żeby dobrze zabrzmiało.
- To pisz: „Jestem już po egzaminie, u mnie nic nowego”.

Podczas meczu piłkarskiego siedzącego na trybunach malucha zagaduje mężczyzna siedzący obok:

- Przyszedłeś sam?
- Tak, proszę pana.
- Stać cię było na tak drogi bilet?
- Nie, tata kupił.
- A gdzie jest twój tata?
- W domu, szuka biletu.

Przychodzi kobieta do apteki:

- Macie jakiś naprawdę skuteczny środek na odchudzanie?
- Tak. Plastery.
- A gdzie się je przykleja?
- Na usta.

Kobieta po śmierci trafia do nieba i natychmiast rozpoczyna poszukiwania swego męża. Święty Piotr sprawdza w kartotece, ale w rubrykach: normalni, błogosławieni, święci nie ma nazwiska poszukiwanego. Podejrzewając najgorsze, czyli zsyłkę do konkurencji, św. Piotr pyta ze współczuciem:

- A ile lat byliście państwo małżeństwem?
- Ponad 50 lat! – odpowiada żona, ocierając łzy.
- To trzeba było od razu tak mówić! – uradowany Piotr podrywa się do kartoteki. – Z pewnością znajdziemy go w dziale „męczennicy”!

– Jasiu, czy mam zadzwonić do twojej mamy? – pyta wzburzona zachowaniem malca nauczycielka.

- A czy moja mama dzwoni do pani i żali się, że nie radzi sobie w pracy?

Profesor pyta studenta na egzaminie:

- Co to jest oszustwo?
- Na przykład: gdyby pan profesor mnie oblał...
- Co?! – woła oburzony egzaminator.
- Tak, bo według kodeksu karnego winnym oszustwa jest ten, kto korzystając z nieświadomości drugiej osoby, wyrządza jej szkodę.

Żona policjanta wygląda przez okno i krzyczy do męża leżącego na kanapie:

- Józek, tam ktoś kradnie auto!
- No to co?! – odpowiada mąż.
- Józek, ale to nasze auto! – woła żona po pięciu minutach. Policjant wybiegł na podwórko. Po chwili wraca zdyszany.
- Złapałeś złodzieja?!
- Wyrwał mi się, ale zapisałem numer samochodu.

Awantura domowa. W pewnym momencie mąż pyta żonę:

- Jak myślisz, czemu sąsiedzi nazywają cię idiotką?
- Byłbyś generałem, nazywaliby mnie generałową!

horoskop



BARAN (21.03 – 20.04)

W najbliższym czasie powinieneś lepiej przyjrzeć się swoim wydatkom.

Należysz do osób rozrutnych, niełatwo ci odmówić sobie kolejnego zakupu, nawet jeśli wiesz, że w danym czasie nie do końca ci na niego stać. Czas najwyższy zrobić sobie kompleksowy plan oszczędzania i co najważniejsze, konsekwentnie się go trzymać.



BYK (21.04 – 20.05)

Zazwyczaj należysz do ludzi aktywnych, lubiących podróże i towarzystwo innych osób. W najbliższym czasie popadniesz jednak w zimową apatię. Nie pozwól, aby chwilowe osłabienie formy odebrało ci radość z najbliższych dni. W niektórych momentach powinieneś się zmusić do wyjścia z domu i nie pozwolić sobie na marnowanie czasu.



BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)

Masz skłonności do wyolbrzymiania. Nawet małe kłopotki czasem urastają w twoim mniemaniu do rangi ogromnych problemów. Równocześnie często bagatelizujesz momenty szczęśliwe i swoje sukcesy. Powinieneś postarać się bardziej zrównoważyć swoje nastroje i nastawić do życia. Przyda ci się więcej optymistycznego podejścia.



RAK (22.06 – 22.07)

W najbliższym czasie możesz liczyć na bardzo miłą niespodziankę. Z reguły to ty zaskakujesz innych, tym razem jednak ktoś pomyśli o tobie i sprawi, że poczujesz się naprawdę wspianale. Pozwól sobie na prawdziwą radość w tym niezwyklej momencie. Twoje szczęście jest bowiem jedyną zapłatą, jakiej oczekuje obdarowująca cię osoba.



LEW (23.07 – 22.08)

W najbliższym czasie poczujesz nagły przypływ energii. Wykorzystaj dobrą formę i postaraj się nadrobić nieco zaległości. Sprawy odkładane na później i tak prędzej czy później cię dogonią, więc lepiej nie pozwolić im się zbyt nawarstwiać. Dodatkową energię możesz też spożytkować na poprawę kondycji, z którą u ciebie ostatnio nieco gorzej.



PANNA (23.08 – 22.09)

Nadchodzący tydzień nie oszczędzi ci nerwów. Nawał pracy, goniące terminy i drobne sprzeczki sprawią, że możesz czuć się dosłownie wykończony. Warto, żebyś znalazł dobry sposób na odreagowanie ciężkiego dnia. Może dobrym pomysłem będzie spotkanie z przyjaciółmi, wizyta na basenie albo leniwy wieczór z ciekawą książką czy też filmem?



WAGA (23.09 – 22.10)

Ostatnio kruchło u ciebie ze szczerością. Fakt, że delikatne podkoloryzowanie opowieści nie jest zbrodnią. Bywa jednak, że zapędzasz się o wiele dalej. Nie łudź się, prawda prędzej czy później wyjdzie na jaw, a im większa będzie góra kłamstw, tym boleśniej ci się oberwie. Postaraj się, czym prędzej wyeliminować kłamstwo przede wszystkim z relacji z najbliższymi.



SKORPION (23.10 – 21.11)

Ostatnio coraz więcej czasu spędzasz w towarzystwie urządzeń, coraz mniej uwagi poświęcasz natomiast otaczającym cię ludziom. Telewizor czy komputer nie powinny mieć aż takiego wpływu na twoje życie. Jeśli już konieczne chcesz spędzić kilka najbliższych godzin przed telewizorem, to przynajmniej postaraj się wybrać wartościowe programy.



STRZELEC (22.11 – 21.12)

W najbliższym tygodniu może cię czekać nieprzyjemna sprzeczka, która na długo zaważy na twoich relacjach z pewnymi osobami. Postaraj się wyważyć słowa, których używasz, i nie pozwól, aby emocje wzięły górę nad rozsądkiem. Pamiętaj też, że czasem lepiej otwarcie powiedzieć, co nas boli, niż tłumić w sobie uczucia i udawać, że wszystko jest dobrze.



KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)

Najbliższy tydzień będzie dla ciebie czasem miłych informacji. Nie tylko okaże się, że problem, który od dawna spędzał ci sen z powiek, da się rozwiązać, i to w niemalże bezbolesny sposób. Otrzymasz także bardzo radosną nowinę, na którą od dawna liczyłeś. Pozwól sobie na radość z dobrych chwil i podziel się nią z najbliższymi. Wszak nie są oni tylko od tego, aby dzielić z tobą smutki.



WODNIK (20.01 – 18.02)

Niebawem, zupełnie przypadkowo, wpadniesz na starego znajomego, którego raczej wolałbyś nie spotykać na swojej drodze. Krótka wymiana zdań, chociażby o banalności, czy pogodzie będzie nieunikniona. Nie pozwól jednak wciągnąć się w dłuższą, niechcianą relację. Stanowcze odmówienie kawy i ciastka nie powinno być odebrane przez drugą stronę jako obraza.



RYBY (19.02 – 20.03)

Ktoś z twojego bliskiego towarzystwa może w najbliższym czasie bardzo potrzebować wsparcia materialnego. Możesz się spodziewać, że zostaniesz poproszony o pożyczkę. Jeśli darzysz tę osobę zaufaniem nie powinieneś się wzbraniać. Wszak może przyjść czas, kiedy zamienicie się rolami. Jeśli jednak nie masz pełnego zaufania, postaraj się o dodatkowe zabezpieczenie.

zapraszamy na: www.nowiny.rybnik.pl

KRZYŻÓWKA

GRAJEK	NIEŻYT	UBYTEK	SALA SZKOLNA	OBOK MĘŻA	KRÓL Z SZOPKI	SROGI MIESIĄC	SZARY METAL	URZĄD MINISTRA	CEL BIEGU	CZOŁG
NASZA RZĘKA		PEPITA		MAJĄ PŁOZY						
	10	WŁADCA		J EZYK LODU	9		KATAN			4
REP	ETAP		WAĆPAN		RACZY K O N		3	STRZELANIE DO RZUTKÓW	MODEL TOYOTY	OBOK TLENU
	PENSJA AKTORA		SYN DEDAŁA		WIERNI W KOŚCIELE					
		SYN FAUNA		NAGAR			DNO KWIATOWE			
		PETYCJA		NASZE MIASTO			SKRĘT ŚRUBY			
MIARA PEREL			MELANŻ PRZYPRAW NA ŁÓŻKO		PŁYNIE PRZES WERONE 1000 kg			KOREK ULICZNY	ZBIERAŁA MALINY	DUŻA KOŚĆ
CZĘŚCI WAGI	STREFA	SKRZYNIA		CZŁOWIEK ŚNIEGU	21		SERDAK			
		SZPARA		ŻAGŁOWIEC			SMUGA			
			SARACEN		KUZYŃ ZYRAFY			PODPORA BALKONU		
			KRAINA W GRECJI							
NAD GAZAWKĄ	11	SYROP Z CUKRU		FLASZOWIEC			SIOSTRA BAALA		WALUTA ZIELONA	DZIURA W ŚCIANIE
		SZEF MECZETU		SYMBOL SIŁY			KOLEGA KADETA			KORAB
			KLAPKI UBRANIA KOICHI CHEMIK		KONCESJA			RAMIE RZĘKI		
WŁOSY LUTNICY				WOKÓŁ LAGUNY	KURURU	NA GÓRCE W RYBNIKU	KALMUS	RZĘKA NA SYBERII		
NA DACHU	DLA DIABŁA	PAPUGA			ZESTAW FARB					
		URZĄD IMAMA								
	22		RYBA DORSZOWATA	MIASTO W PODLASKIM						
AFAR	SZMAL				SSAK LUB RZĘKA		STORA		GAZ PALNY	MOCNY TRUNEK
	LEŻA PRZED TOBĄ									
				GAZETY	ZWALCZA RAKA	BRYŁA LODOWA	STACJA SATELITARNA	DUŻY PIES	CZARNOGÓRA	5
									CIOŚ	
IMIE MĘSKIE			ZA	19	OWAD NOCNY		CISZA		MÓWCA	
							RODZAJ KAWY			
	12	DAWNA PRALKA			WYGA SANKI					
		ŚLIWODAKTYL			ESKI-MOSA					
BITKA W KARTACH			Z EWA							
MAŁY OGONEK			KONCZY PACIERZ				AUTO LUB RZĘKA		ARTRETYZM	
							POKER ŚLĄSKI		NAPÓJ Z KUMYSU	
SLIGA	WARIAT	BOHATER "ILIADY"		HELM					ATROFIA	
		RODZAJ SZYLDU		KEDZIORY					SKŁADNIK STOPÓW	
			KRAJ W AFRYCE							
			PANNY JA SIAŁY							
SPORT NA MACIE	IRLANDIA			RAJ NA PUSTYNI						
	ZBIERAŁA JE ALINA			UCHWYT						
15			SKOK W BOK	13	MOCARZ	18				6
			W NIM JADRO		DAWKA					
POWIAT WĘGIER-SKI				PO MINI						
				LISA Z OBRAZU						
ANONS Z POCZTY	UKROP	ZAPORA			UŻYWA PŁUGA					1
		NA RĘCE			OJCIEC IZAAKA					
			WZÓR							
			MIARA ROZUMU							
ZAWILEC				16	BOKO-BRODY					
	17		WAWRZYN							
			KARNACJA							
DAR DO CZEGOŚ	WYBIELACZ			HEKTAR ANGLIKA						
	GOMI	CZYŚCI ZŁEW		BLIGIA						
REŻYSER "MISIA"				JESZCZE NIE HOTEL	14					
			ZACZYŃ NA ŻUR							
RASA PSA										
SĘP Z AFRYKI				MAZAK						

j.urbanczyk1@gmail.com

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiąż krzyżówkę i wygraj bon na produkty ufundowane przez Produkty Benedyktyńskie z Rybnika ul. Powstańców Śląskich 2.

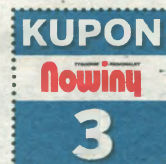
Rozwiązanie krzyżówki z naklejonym kuponem i logo Produktów Benedyktyńskich prosimy wysłać na kartkach pocztowych w terminie 10 dni od daty ukazania się gazety. Nasz adres: 44-200 Rybnik, ul. Wyzwolenia 10.

Rozwiązanie krzyżówki nr 1 z 5 stycznia: „PÓŻNA ZIMA DŁUGO TRZYMA”.

Bon upominkowy o wartości 50 zł ufundowany przez Produkty Benedyktyńskie otrzymują:

GRAŻYNA KWADE z Rybnika oraz MAŁGORZATA KIEŁCZEWSKA z Żor.

Gratulujemy! Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do redakcji „Nowin” w Rybniku, ul. Wyzwolenia 10. Nagrodę należy odebrać do 10 dni od ukazania się wyników losowania. Zapraszamy do udziału w konkursie.



SALON SAMOCHODOWY „TOMAS”

Rybnik-Popielów, ul. Wodzisławska 309
tel. 32 425 08 80, kom. 883 435 000, www.tomas.pl
mieszący się w budynku przy trasie Rybnik – Wodzisław Śl.

**SAMOCCHODY KRAJOWE, BEZWYPADKOWE
Z GWARANCJĄ TECHNICZNĄ!!!**

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY OK. 40 AUT

**SKUP SAMOCHODÓW
ZA GOTÓWKĘ!!!**

**ZANIM ZOSTAWISZ AUTO U DEALERA,
ZADZWOŃ – ZAPŁACIMY LEPIEJ!!!**

Qashqai 2013 1,6; Mitsubishi Lancer 2009 1,8 143KM
Kia Sportage 2011/12 1,6 135KM kraj, na gwarancji!!!
Skoda Octavia 2011 1,6tdi; Octavia 2011 1,2 benzyna
Chevrolet Aveo 2012 1,2 70KM; Citroen C3 2010 1,4
Kia Ceed 2012 1,4 105KM kraj; Hyundai i20 2012 1,2
Hyundai ix20 2011 1,4 90KM; Renault Clio 2014/15 0,9
Hyundai ix35 2012 1,6 135KM, gwarancja fabryczna!!!
BMW 3 2,0D 245KM x-drive; BMW 3 320 177KM coupe

SALON czynny: pn – pt 9⁰⁰-17⁰⁰ sobota 9⁰⁰-13⁰⁰

REKLAMA

KUPIĘ

każdy samochód osobowy
także uszkodzony

501 011 090

REKLAMA

SKUP SAMOCHODÓW

• wszystkie marki

• każdy stan

Tel. 500 760 425

REKLAMA

AUTO GAZ

MONTAŻ – SERWIS

AUTO-ALARMY

TELUMIKI

Rybnik, ul. Rudzka 102, tel. 422 23 41

REKLAMA

SKUP SAMOCHODÓW

* osobowe, dostawcze

* całe, uszkodzone, każde

* najlepsze ceny

TEL. 500-349-500

REKLAMA

POMOC DROGOWA

krajowa i międzynarodowa

Przewoży traktorów, koparek,

maszyn rolniczych, wózków widłowych.

Skup samochodów powypadkowych.

R. DOMINO, Turza Śl.,

tel. 605 654 806

REKLAMA

GARAŻE

BRAMY GARAŻOWE

NAJTANIEJ W REGIONIE

RYDUŁTOWY, 457-87-66, 0-607-646-887

REKLAMA

szkolimy na kategorie

B, C, CE, D

32 755 54 45, 600 830 696

teoria

przez INTERNET!

projekt: www.azs-rybnik.pl

transgór

UL. JANKOWICKA 9, 44-200 RYBNIK

ZAPRASZA NA KURSY PRAWA JAZDY

KAT. C, C+E, D

8.01.2016 oraz 22.01.2016

oraz codziennie internetowo

KAT. B – zapisy od poniedziałku do soboty

Koszt kursu KAT. B od 1.11.2015

- 1400 zł (zaliczka 400 zł)

Kat. C – samochód

MAN TGL

Możliwość zapłaty kartami

bankowymi za wszystkie usługi

www.transgor.rybnik.pl

sekretariat@transgor.rybnik.pl

REKLAMA

motoryzacja

AUTOSKUP – gotówka, transport. 508 446 675.

MERCEDES Sprinter – kupię niezależnie od stanu. Gotówka. Dojazd. 500 349 500.

TOYOTA – kupię każdy model, niezależnie od stanu. 500 349 500.

STARE motocykle kupię. 510 218 302.

AUTO-SKUP – gotówka, najlepsze ceny, wszystkie marki i roczniki, dojazd do klienta. 515 274 430, 602 871 305.

SPRZEDAM VW Polo 1,4 2008, 18000. 792 740 807.

REKLAMA

OGRODZENIA siatkowe, panelowe – www.siatexpol.pl; 32 42 400 82, 601 206 789.

SIATKI, panele, ogrodzenia, bramy – automatyka, montaż. Bart, Rybnik, Wodzisławska 174. 509 364 269, www.bart-ogrodzenia.pl

DREWNO kominkowe, opałowe. 668 767 352.

ANTYKI kupię – meble przedwojenne, obrazy, zegary, srebra, militaria. 605 255 770.

WĘGIEL, flot, groszek workowany oraz rozpałka. 725 489 024.

DREWNO Opałowe. 692 913 034.

SPRZEDAM 2 TV – 28 cal. 692 172 945.

WĘGIEL 500 zł, flot 320 zł, muł 5t z transportem – 650 zł, drewno rozpałkowe, węgiel i flot workowany. 698 940 343.

REKLAMA

usługi

ROLETY – żaluzje zewnętrzne wszelkiego typu, bramy garażowe, okna. Producent, ceny producenta. Raty. Jankowice. 32/43 05 141, 601 417 572.

KAFELKOWANIE – solidnie, inne. 510 556 232.

STOLARSTWO, schody, balkony. 510 616 363.

ELEKTRYCZNE, ogólnobudowlane. 501 580 251.

DOCIEPLENIA, drenaże. 512 684 877.

GŁADZIE, malowanie, kafelkowanie. 512 684 877.

MUROWANIE, dachy. 512 684 877.

BRUKARSTWO. 606 284 780.

USŁUGI REMONTOWE: gładzie, malowanie, tapetowanie, tynki akrylowe, tynki mozaikowe. 609 648 490.

REKLAMA

TANIO KUPISZ PŁYTKI

I, II, III gat., do kuchni, łazienki, balkony. Kleje, fugi

Hurtownia Płytek „Immer-Bud”

Żory, ul. Folwarecka 45B

Tel. 32/435 02 66, 603 577 772

REKLAMA

REMONTUJ Z NAMI łazienki – kuchnie – pokoje, gładzie gipsowe bezpyłowe, panele podłogowe, kafelkowanie, przeróbki elektryczne, wodne, gazowe. 32/ 43 41 436, 601 978 308.

WYCINKA drzew, przycinanie żywopłotów. 500 261 417.

CYKLINOWANIE solidnie + schody. 697 143 799.

BEZPYŁOWE cyklinowanie, układanie parkietu, odnawianie drewnianych schodów. 691 539 589. www.as-drew.com

ROLETY, żaluzje – sprzedaż, montaż, serwis. 32 42 38 302, 32 43 12 541.

WYCINKA drzew, koszenie, cięcie żywopłotu, karczowanie nieużytków. 602 743 801.

NAPRAWA Kominów. 665 636 933, www.uszczelnianiekominiow.pl

CYKLINOWANIE – solidnie. 603 929 107.

BRUKARSTWO, usługi koparką, www.probruk.com, 880 482 225, 32 702 94 61.

TYNKI agregatem, malowanie, tapetowanie, instalacje wod.-kan. 798 723 769.

USŁUGI koparko-ładowarką, minikoparką i transport wywrotką. 603 839 428.

CZYSZCZENIE dywanów. 668 91 93 79.

MALOWANIE dachów, elewacji, mycie. 514 666 992.

PRZYŁĄCZA kanalizacyjne, wodociągowe, drenaże – najtaniej. 888 952 912.

KAFELKOWANIE, kompleksowe wykończenie wnętrz. Rabat zimowy. 601 395 998.

OGRODZENIA kute, murowane, napędy. 513 301 629.

KAFELKOWANIE, malowanie, panele, taniol! 513 301 629.

ROZBIÓRKI, wyburzenia, wywóz popiołu, gruzu, odpadów budowlanych. 667 296 518.

KAFELKOWANIE. 32 4347642.

KOMPLEKSOWE Wykończenia Wnętrz!!!

KAFELKOWANIE!!! 605 238 984.

CYKLINOWANIE. 797 122 166.

CYKLINOWANIE. 32/ 457 82 93.

WYKOŃCZENIA wnętrz. 535 167 651.

REMONTY kafelkowanie. 726 374 322.

KAFELKOWANIE, regipsy, malowanie. 661 011 220.

BUS Przeprowadzki Wynajem Taniej. 792 005 076.

HYDRAULICZNE usługi. 509 177 473, 32 42 66 001.

REKLAMA

zdrowie i uroda

PREPARATY panowie. Nowości. 691 980 348.

ESPERAL – odtrucia. 504 170 902.

POGOTOWIE stomatologiczne 7 dni w tygodniu. 32/ 440 22 12.

REKLAMA

różne

TAROT porady. 882 839 638.

WINYLE, płyty CD, gramofony sprawne i zadbane kupię. Dojadę na miejsce! 604 964 113.

REKLAMA

finanse

POŻYCZKA dla wszystkich do 5000 na dowód. Korfatego 7, naprzeciw apteki "Pod Lwem". 720 866 466, kredyty.rybnik@interia.pl

POTRZEBNA gotówka? Zadzwoń! Nowe pożyczki, chwilówki, kredyty pozabankowe, szybka decyzja, wypłata do ręki. 32 423 30 99, 32 470 88 06.

POŻYCZKA szybko i uczciwie. 668 681 881.

NOWE pożyczki bez BIK, z zajęciami komorniczymi. 515 517 222, 32/ 348 61 68.

ZWOLNIENIA z długów bankowych i prywatnych, upadłość konsumencka, sporządzanie wniosków, ochrona prawna dłużnika. 602 552 099.

TZW CHWILÓWKI. 530 926 062.

REKLAMA

matrymonialne

BIURO setki ofert, katalogi. 696 478 189.

REKLAMA

towarzyskie

518 205 456.

691 231 644.

603 166 266.

508 780 479.

511 115 809.

REKLAMA

zwierzęta

OWCZARKI niemieckie, szczeniaki z rodowodami. 502 393 722.

KUPIĘ maltańczyka suczkę. 503 901 749, 518 397 723.

REKLAMA

mieszkania

NOWE mieszkania 44 m²-65 m² sprzedam centrum Żor, winda, kominek, ulga MDM. Lokal 80 m² i piętro wynajmę. 501 797 454, 501 790 434.

KAWALERKA do wynajęcia śródmieście Rybnika. 609 890 691.

2 pokoje do wynajęcia Rybnik – centrum. 732 662 635.

WYNAJMĘ, sprzedam mieszkania (56, 65, 40 m²) – Rydułtowy, os. Orłowiec 27. 501 201 636.

KAWALERKĘ wynajmę. 506 386 924.

SPRZEDAM M3 Rybnik centrum, 109 tys., do negocjacji. 694 814 899.

REKLAMA

SPRZEDAM M3 (52 m²) Rybnik-Boguszowice, 2 pokoje + piwnica, cena 120 tys. 794 337 261, 531 775 333.

SPRZEDAM M4 na Chabrowej. Cena 129000. 507 038 232.

WYNAJMĘ. 880 439 993.

M3 przy Rynku 196 tys. 530 255 455.

WYNAJEM T. Kościuszki 1500 zł/miesiąc. 530 255 455.

M5 wysoki standard Sztolniewa 189 tys. 530 255 455.

WYGODNE M5 Dąbrowki 179 tys. 530 255 455 – dopłata MDM.

KUPIMY M5 Rybnik. Natychmiastowa płatność. 530 255 455. mRybnik.

NOWE budownictwo M4 Centrum 279 tys. 530 255 455.

REKLAMA

lokale

RYBNIK, Rynek – lokale użytkowe, I piętro (nad Rossmannem) – do wynajęcia. 601 062 628.

LOKALE 20-150 m² centrum Żor wynajmę. 501 797 434, 501 797 454, 502 042 790.

LOKALE 390 m² parter, 395 m² piętro, hala 650 m² do adaptacji na działce 3000 m² – centrum Żor tanio wynajmę lub sprzedam. 501 797 434, 501 797 454.

SPRZEDAM bazę transportową na działce 0,8h ogrodzonej, utwardzonej kostką brukową. Budynek biurowo – warsztatowy 450m² z trzema kanałami samochodowymi, częścią socjalną oraz magazynową. Cena 1.200.000 zł netto. 512 371 956.

DO wynajęcia pomieszczenia na sklep, gabinet itd w Ochojcu, ul. Rybnicka 26. 604 532 895, 606 464 164.

DO wynajęcia pomieszczenia na sklep lub działalność – niska cena, dobra lokalizacja. 32 42 27 416.

WYNAJMĘ lokal handlowy w centrum Tychów przy al. Niepodległości 21 – powierzchnia 21m², cena 1200 + media. 505 583 539.

REKLAMA

Nowiny

MIEJSCE

NA

TWOJĄ

REKLAMĘ!

Pytaj o szczegóły

422 39 23

REKLAMA

Nadaj ogłoszenie drobne do

Nowiny

bez wychodzenia z domu!

zapraszamy na: www.nowiny.rybnik.plTELEFONICZNE BIURO OGŁOSZEŃ: **422 24 88****nieruchomości****SPRZEDAM** działkę budowlaną – Nędza. 32 435 68 53.**KUPIĘ** mały dom o pow. do 80 m², w rozliczeniu może być działka budowlana 1100 m² w woj. pomorskim. Tel. 602 486 919, 608 416 858.**SKUPUJEMY** nieruchomości: mieszkania, domy działki – płacimy gotówką – nawet z zadłużeniem, komornikiem, problemami prawnymi. 602 552 099.

KORONA nieruchomości
siedziba: Rybnik, ul. por. K. Ogrodowskiego 27,
tel. 32 433 1878-79, Żory, ul. Męczenników Ośw. 1
www.korona.net.pl e-mail: korona@korona.net.pl

250 tys. zł DO NEGOCJACJI!!!

Dom (pow. użyt. 108 m²) po częściowym remoncie (nowe instalacje okna, piec CO), położony na ogrodzonej działce o pow. 1115 m² w **KONCZYCACH WIELKICH**.

nieruchomości * kredyty * dotacje UE

WYSOKI standard dom Rydułtowy 2000 rok. 530 255 455. 590 tys.**praca****STOLARZ** praca na pełny etat na atrakcyjnych warunkach. Tel. 887 939 312.**ZATRUDNIMY: KIEROWCÓW KAT. C+ E**, kraj i Unia Europejska, kontakt: 500 255 581, 501 253 711, 501 276 007, 506 129 426, 510 237 787.**ELEKTRYK**. Wymagania: uprawnienia do 1kVh, doświadczenie min. 2 lata. Oferujemy umowę o pracę, 17 zł brutto na godzinę. Praca zmianowa. Tel. 32/ 455 59 61, 664 931 729, joanna.pasko@barosz.pl**NOCNY** club zatrudni panie. +48 515 364 733.**ZATRUDNIĘ** kierowcę C+E z kartą kierowcy na ciągnik z wywrotką w ruchu krajowym. 501 270 890.**FIRMA** transportowa w Rybniku zatrudni kierowcę C+E (firanka). 604 782 270.**ZATRUDNIĘ** kierowcę C-E. Tel. 660 462 201, 510 177 364.**PRZYJMĘ** cukiernika. 501 247 378.**MALARZA**, szpachlarza z doświadczeniem. Etat. Zarobki. 607 478 877.**PRZYJMĘ** pracowników budowlanych. 502 089 225.**PREZYDENT MIASTA ŻORY**

Działając zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2015 r. poz. 1515), zawiadamia o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Żory przy al. Wojska Polskiego 25, III piętro (tablica ogłoszeń Wydziału Skarbu Miasta) wykazu nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy położonej przy ulicy Piastów Górnośląskich.

Wykaz zostaje wywieszony na okres **od 20.01 do 09.02.2016 r.**

Prezydent Miasta Żory

OGŁOSZENIE

Burmistrza Gminy i Miasta Czerwionka-Leszczyny o przyjęciu dokumentu oraz o możliwości zapoznania się z jego treścią

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity: Dz.U. 2013, poz. 1235 z późn. zm.), zawiadamiam o uchwaleniu:

miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy i Miasta Czerwionka-Leszczyny dla obszaru obejmującego obszary w rejonie ul. 3 Maja, Gliwickiej i Generała Zawadzkiego w obrębie Czuchów, w rejonie ul. Rybnickiej w obrębie Leszczyny, w rejonie boiska przy ul. Słonecznej w obrębie Książenice oraz działek 388/31 i 387/31 w obrębie Przegędza.

(Uchwała Nr XII/181/15 Rady Miejskiej w Czerwionce-Leszczynach z dnia 23 października 2015 r. opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z dnia 5 listopada 2015 r., poz. 5466).

Z treścią ww. dokumentu, uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt. 2, oraz podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 przywołanej ustawy – zapoznać się można w Wydziale Planowania Przestrzennego Urzędu Gminy i Miasta Czerwionka-Leszczyny, Al. Św. Barbary 6 w godzinach pracy Urzędu, oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy i Miasta Czerwionka-Leszczyny.

PREZYDENT MIASTA ŻORY

działając zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2015 r., poz. 1774 ze zm.) zawiadamia o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Żory przy Alei Wojska Polskiego 25, III piętro (tablica ogłoszeń Wydziału Skarbu Miasta i tablica przed wejściem do urzędu) I (pierwszego) w 2016 roku wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, położonych w Żorach przy Alei Zjednoczonej Europy – pomiędzy ulicami Handlową a Osińską, przy Alei Zjednoczonej Europy (sprzedaż na rzecz Zakładów Techniki Komunalnej sp. z o.o.), przy ulicy Wspólnej 10.

Termin do złożenia wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt 1 i 2 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2015 r., poz. 1774 ze zm.) – 6 tygodni od daty wywieszenia wykazu.

Wykaz zostaje wywieszony na okres **20.01.2016 r. – 10.02.2016 r.**

Prezydent Miasta Żory mgr Waldemar Socha

„SPOŁEM”
Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Rybniku
ZATRUDNI PRACOWNIKÓW NA STANOWISKA

☐ **1/2 etatu SPRZEDAWCA**
– wymagane minimum wykształcenia zawodowe, aktualna książeczka zdrowia.
Tel. kontaktowy: 32 422 89 80 w godzinach 7.00-14.00.

☐ **CIASTKARZA**
– wymagane wykształcenie zawodowe, aktualna książeczka zdrowia.
Tel. Kontaktowy: 32 422 02 86 do godziny 11.00.

POSZUKUJEMY pracowników na stanowisko: ślusarz. Prosimy o złożenie CV w siedzibie firmy, adres: ul. 3 Maja 29, Jastrzębie – Zdrój/ Borynia lub mail: halenamiotowe.rybnik@gmail.com

PRZYJMĘ do pracy pomocnika monter instalacji: wod.-kan, c.o., gaz. Mile widziane prawo jazdy kat. B. Kontakt: 602 364 225.

ZATRUDNIMY kelnera z doświadczeniem. 32 430 15 88.

PRAKTYKA w Kancelarii Radcy Prawnego w Rybniku z możliwością dalszej współpracy. 601 083 955, kancelaria@radcajopek.pl

FIRMA „HERKULES” Rydułtowy zatrudni kierownika produkcji – wymagania: wykształcenie techniczne + rysunek techniczny. CV prosimy przesyłać na: pelnomocnik_szi@herkules-rydułtowy.pl

PRZYCHODNIA Sanvita zatrudni pielęgniarkę. Tel. 509 441 515. sanvitaknurow@wp.pl

FIRMA zatrudni kolporterów materiałów reklamowych. Praca na stałe lub dorywczo. Atrakcyjne wynagrodzenie! Tel. 32/ 423 03 12.

BLACHARZA samochodowego ze stażem – Rybnik. 604 565 653.

TYGODNIK REGIONALNY
Nowiny Nie masz czasu, by do nas przyjść?
Nadaj swoje ogłoszenie drobne przez telefon!
Tel. 422 24 88

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Południe” z siedzibą w Rybniku, Os. Południe 37 ogłasza

Przetarg nieograniczony ustny na ustalenie wysokości miesięcznego czynszu najmu lokali mieszkalnych na czas oznaczony 5 lat

Lokal 1 – położony w Rybniku, Os. Południe 5b/10 (IV piętro) o pow. użyt. 60,98 m².

Stawka wyjściowa czynszu najmu wynosi 600,00 zł. Należy do niej doliczyć opłaty za eksploatację i utrzymanie lokalu mieszkalnego, które aktualnie wynoszą ok. 510,00 zł + opłata za media. Wadium 1.200,00 zł, kaucja mieszkaniowa 3.600,00 zł.

Lokal 2 – położony w Rybniku, Os. Południe 37c/12 (III piętro) o pow. użyt. 30,00 m².

Stawka wyjściowa czynszu najmu wynosi 500,00 zł. Należy do niej doliczyć opłaty za eksploatację i utrzymanie lokalu mieszkalnego, które aktualnie wynoszą ok. 230,00 zł + opłata za media. Wadium 1.000,00 zł, kaucja mieszkaniowa 3.000,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie Spółdzielni najpóźniej na 1 godzinę przed przystąpieniem do przetargu. Wyłoniony w przetargu najemca zobowiązany jest do uregulowania kaucji mieszkaniowej i pokrycia kosztów sporządzenia umowy najmu okazjonalnego w formie aktu notarialnego.

Przetarg odbędzie się 10.02.2016 r. w siedzibie Spółdzielni o godz. 11.00.

Wymagany dowód tożsamości i potwierdzenie wpłaty wadium do wglądu przed terminem przetargu. Dodatkowe informacje pod nr tel. 728 359 431-3.

BIURO NIERUCHOMOŚCI

NOWA CHATA

WWW.NOWA-CHATA.PL**INFOLINIA**

511 511 016

32 45 30 826

BIURA:**Rybnik**

ul. Miejska 13

Rydułtowy

ul. Ofiar Terroru 44

Wodzisław Śl.

ul. Ks. Konstancji 28

NIERUCHOMOŚCI

PREZENTUJEMY NAJLEPIEJ W REGIONIE

Z NAMI DOBRZE SPRZEDASZ I KUPISZ NIERUCHOMOŚĆ

SPRAWDŹ

WWW.NOWA-CHATA.PL

PPBH „S.K.K.” Sp. z o.o.
43-450 Ustron, ul. J. Wantuły 24
tel. kom. 601 065 444; 601 150 324
tel. 33 854 13 29

NOWE APARTAMENTY W SPRZEDAŻY**WISŁA – ul. Kamienna**

nad hotelem Gołębiowskim, tuż nad centrum miasta

- lokale mieszkalne o powierzchniach użytkowych od 29 m² do 65 m²
- wszystkie mieszkania posiadają loggie lub balkony
- budynek posiada windy
- budynek zaplanowany jest w technologiach tradycyjnych
- na parkingu oprócz miejsc parkingowych zwykłych będą miejsca parkingowe zadaszone

Lokalizacja naszego obiektu wysoko na stoku Partecznika sprawia, że widoki, które rozciągają się od Góry Bukowej nie mają sobie równych wśród obiektów mieszkalno-apartamentowych.

Termin zakończenia I etapu:
31.12.2015 r.

WPŁATY NABYWCÓW WPŁYWAJĄ NA ZAMKNIĘTY RACHUNEK POWIERNICZY

Więcej na stronie:

www.skkustron.com

REKLAMY

zapraszamy na: www.nowiny.rybnik.pl

**CIESZ SIĘ ŻYCIEM BEZ DŁUGÓW
I POZBAW SIĘ KOMORNIKA**

największy hit na rynku

**zwolnienia, umorzenia,
anulowania**

z wszystkich długów:

- pożyczek
- długów do US i ZUS,
- operatorów, czynszów i innych

Przyjdź lub zadzwoń: 602 552 099
RYBNIK, ul. Kościuszki 59

**POŻYCZKA
w Twoim domu**

szybka | wygodna | bezpieczna

0 801 16 90 16
0 693 200 200 infolinia

Raty miesięczne
spłacane w domu

profinet

www.pozyczkawdomu.pl

**KREDYTY
GOTÓWKOWE**

bez BIK do 25.000 zł

Chwilówki bez sprawdzania
Rybnik, Sobieskiego 9, 668 827 712

**POŻYCZKA
DLA KAŻDEGO**

- bez BIK
- bez zaświadczeń
- pieniądze w 15 minut

537 100 765
ZADZWOŃ!

KREDYTY – CHWILÓWKI

- KREDYTY BANKOWE BEZWIKOWO
- ODŁUŻENIA PRYWATNE Z KOMORNIKIEM
- POŻYCZKI I CHWILÓWKI PRYWATNE
- BEZ BIK DO 25 TYS.
- CHWILÓWKI Z 30 RÓŻNYCH FIRM

TEL. 508 272 057, 533 253 653

POŻYCZKA

Nawet w 24 godziny!

do 25 000 zł szybko i uczciwie

(602 329 863)

PROFI CREDIT

PREZYDENT MIASTA ŻORY

ogłasza

nieograniczony przetarg ustny (licytacja) na sprzedaż
prawa własności nieruchomości, stanowiących własność
Gminy Miejskiej Żory, położonych w Żorach:

1. w rejonie Al. Wojska Polskiego i Al. Niepodległości,
2. w rejonie ulicy Pszczyńskiej i Dworcowej,
3. na osiedlu im. Gwarków – kompleks,

oraz

na oddanie w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Żory, położonej w Żorach przy ulicy Księcia Przemysława.

Opis przedmiotu sprzedaży:**1. Rejon Al. Wojska Polskiego i Al. Niepodległości**

1. Obręb Żory, karta mapy 7, rejestr nr 5234, nr księgi wieczystej GL1X/00008821/7
działka nr 4392/156 o pow. 0,0733 ha,
działka nr 4281/156 o pow. 0,0104 ha,
2. Obręb Żory, karta mapy 7, rejestr nr 2828, nr księgi wieczystej GL1X/00000024/4
działka nr 4389/160 o pow. 0,0602 ha,
działka nr 3831/160 o pow. 0,0051 ha,
Cena wywoławcza 370.000,00 zł
3. Obręb Żory, karta mapy 7, rejestr nr 5234, nr księgi wieczystej GL1X/00008821/7
działka nr 4228/156 o pow. 0,0078 ha,
Cena wywoławcza 19.000,00 zł

Nieruchomość niezabudowana, położona w strefie oznaczonej na planie miasta symbolami: – A25 M/U, gdzie M/U cyt. „zabudowa śródmiejska”.

2. Rejon ulicy Pszczyńskiej i Dworcowej

- Obręb Żory, karta mapy 3, rejestr nr 3302, nr księgi wieczystej GL1X/00009809/4
działka nr 3480/222 o pow. 0,0062 ha,
Cena wywoławcza 11.000,00 zł

Nieruchomość niezabudowana, położona w strefie oznaczonej na planie miasta symbolem: A U – „tereny usług”.

Działka nie jest pełnowartościową działką budowlaną, nie można jej zabudować obiektami kubaturowymi – zgodnie z warunkami technicznymi.

3. Osiedle im. Gwarków – kompleks

1. Obręb Rój, karta mapy 1, rejestr nr 173, nr księgi wieczystej GL1X/00013755/1
działka nr 2389/70 o pow. 0,0398 ha,
2. Obręb Rój, karta mapy 1, rejestr nr 160, nr księgi wieczystej GL1X/00013757/5
działka nr 2402/70 o pow. 0,0174 ha,
Cena wywoławcza 30.600,00 zł

Nieruchomość niezabudowana, położona w strefie oznaczonej na planie miasta symbolem: E6 P, gdzie P – obiekty i urządzenia działalności produkcyjnej, składów i magazynów służące prowadzeniu działalności gospodarczej.

Do cen wylicytowanych danych nieruchomości zostanie doliczony 23% podatek VAT.

4. Ulica Księcia Przemysława

- Obręb Żory, karta mapy 5, rejestr nr 4871, nr księgi wieczystej GL1X/00006913/5
działka nr 3020/175 o pow. 0,0461 ha,
Cena wywoławcza 73.000,00 zł

Za oddanie nieruchomości gruntowej w użytkowanie wieczyste pobrana będzie pierwsza opłata w wysokości 25% ceny nieruchomości gruntowej wylicytowanej, do której zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Nieruchomość niezabudowana, położona w strefie oznaczonej na planie miasta symbolem: B76U – „zabudowa usługowa”.

Przetarg odbędzie się w dniu 29.02.2016 roku o godz. 10.00 w sali nr 3, na parterze w siedzibie Urzędu Miasta Żory, Al. Wojska Polskiego 25.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicach ogłoszeń urzędu miasta oraz opublikowana na stronie internetowej urzędu www.bip.zory.pl.

Informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta, Aleja Wojska Polskiego 25, pok. nr 410, tel. (32) 43 48 246.

Prezydent Miasta Żory zastrzega sobie prawo odwołania przetargu lub unieważnienia.

Szczegóły na www.bip.zory.pl oraz www.geoportal.zory.pl.

Prezydent Miasta Żory

NOWOŚĆ!!!

Atrakcyjne, szybkie
pożyczki prywatne
– do 100.000 zł
na oddłużenie, dowolny cel,
bez sprawdzania baz
BIK, KRD, ZBR, BIG
akceptujemy opóźnienia w BIK,
wypowiedziane umowy kredytowe,
zajęcia komornicze
czyścimy złą historię kredytową

RYBNIK, ul. Kościuszki 59
602 552 099

HIT KREDYTOWY

Najtańsze kredyty
bankowe, pozabankowe, Skoków,
pożyczki prywatne w 1 miejscu.

Uproszczona weryfikacja,
nawet jak masz zaległości,
problemy w BIK-u.

Kredyty gotówkowe, konsolidacyjne,
oddłużeniowe, hipoteczne.

Obniżamy raty nawet o połowę.

Przyjdź lub zadzwoń: 533 790 179
RYBNIK, ul. Kościuszki 59

**KREDYTY
NOWE OFERTY!!!**

Gotówkowe:

- BANKOWE
do 200 000 zł
- Bez BIK-u
- również z zaległościami
oraz komornikiem

KONSOLIDACJE
Najtańsze nowe oferty!!!

CHWILÓWKI
Gotówka, przelew, czek.
Nawet bez dochodu!!!

RYBNIK
ul. Łony 7A
Tel. 32/716 82 19
506 078 070

**MIEJSCE
NA TWOJĄ REKLAMĘ!**
Pytaj o szczegóły
☎ 422 39 23

DYŻURY SZPITALI

RYBNIK: Orzepowice, ul. Energetyków, tel. 32/429 10 00.
JASTRZĘBIE: Al. Jana Pawła II, tel. 32/478 42 00.
KNURÓW: ul. Niepodległości 8, tel. 32/331 92 02.
ORZESZE: Szpitale w Mikołowie: ul. Waryńskiego 2, tel. 32/325 75 00, 32/325 75 31, ul. Okrzei 27, tel. 32/226 59 77 – 80.
RACIBÓRZ: ul. Gamowska 3, tel. 32/75 55 000.
RYDUŁTOWY: ul. Plebiscytowa 47, tel. 32/457 80 41 – 44.
WODZISŁAW: ul. 26 Marca 51, tel. 32/459 18 00.
ŻORY: ul. Dąbrowskiego 20 (os. Ks. Władysława), tel. 32/434 12 24, 32/434 12 45.
ŻORY: VIVAX (obok dworca PKS), ul. Męczenników Oświęcimskich 20, tel. 32/475 72 81, PHARMACON, ul. Wodzisławska 14, tel. 32/475 22 41, USZATEK – ul. Za Targiem 21, tel. 32/474 62 65.

APEKI CAŁODOBOWE

JASTRZĘBIE: DAMIAN, ul. Harcerska 9, tel. 32/471 91 22.
KNURÓW: Św. Barbary, ul. ks. Koziółka 8, tel. 32/235 13 64.
WODZISŁAW: VIVAT, ul. 26 Marca 18, tel. 32/455 25 52, ESKULAP, ul. 26 Marca 55, tel. 32/455 64 01.
RACIBÓRZ: Pod Różami, ul. Opawska 33, tel. 32/417 90 49.

TELEFONY INTERWENCYJNE

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA
RYBNIK: Starostwo Powiatowe, ul. 3 Maja 31, pn.-śr. – godz. 8.00-15.00, czw. – godz. 15.00-17.30 (po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym), tel. 32/422 83 00.
JASTRZĘBIE: UM, al. Piłsudskiego 60, IV piętro, bud. B, pokój 406, pn.-śr. – godz. 7.30-15.30, czw. 7.30-17.00, tel. 32/478 53 51, e-mail: prk@um.jastrzebie.pl
ŻORY: UM Rynek 9, II piętro, pokój 200, pn. – godz. 13.00-17.00, śr. – godz. 9.00-15.30, czw. 8.00-12.00, tel. 32/434 81 58, e-mail: prk@um.zory.pl
WODZISŁAW: ul. Pszowska 92a, III piętro, pokój 326 (przy Zespole Szkół Technicznych), pn.-wt. – godz. 9.30-15.30, czw. – godz. 9.30-17.00, pt. – godz. 9.30-14.00, tel. 32/453 99 62, e-mail: dariusz.kalemba@powiatwodzislawski.pl
RACIBÓRZ: Starostwo Powiatowe, Pl. Okrzei 4, pn., śr., czw. – godz. 7.30-15.30, wt. – godz. 7.30-17, pt. – godz. 7.30-14.00, tel. 32/415 44 08 wew. 317, e-mail: rzecznikkonsumenta@powiatraciborski.pl
RZECZNIK PRAW PACJENTA: Ogólnopolska bezpłatna infolinia: 800 190 590 czynna pn.-pt. w godz. 9.00-21.00.
TELEFONY ZAUFANIA: 0 800 268 194 (infolinia bezpłatna), 32/435 70 70. Ogólnopolski telefon zaufania dla dzieci i młodzieży – 116 111. Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”, 0 800 120 002.
INFORMACJA ŚLĄSKIEGO OW NIZ, tel. 32/735 17 00.
NFZ delegatura w Rybniku: 3 Maja 29, tel. 32/429 49 70, 32/429 49 81.
HOSPICJUM DOMOWE – Jastrzębie, ul. Pszczyńska 128, tel. 32/471 20 55. **HOSPICJUM** – Żory, ul. Promienna 4, tel. 32/435 04 66.

TELEFONY AWARYJNE W CAŁYM REGIONIE

Centrum Powiadamiania Ratunkowego – 112. Policja – 997. Straż pożarna – 998. Pogotowie ratunkowe – 999. Pogotowie energetyczne – 991. Pogotowie gazowe – 992. Pogotowie ciepłownicze – 993. Pogotowie wodno-kanalizacyjne – 994. Straż miejska – 986.

RYBNIK: Policja, tel. 32/429 52 00, tel. 32/429 52 55. Komisariat w Boguszowicach, tel. 32/439 55 10. Straż pożarna, tel. 32/439 58 00. Straż miejska, tel. 32/422 72 54. Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Energetyków 46, tel. 32/428 73 64.

POGOTOWIA: Gazowe, tel. 32/422 34 19, 455 24 02. Wodno-kanalizacyjne (www.pwik-rybnik.pl), tel. 32/422 36 81 (całodobowy), 32/432 80 19, 693 411 199, 697 899 038. Ciepłownicze, tel. 32/422 49 56, 32/422 46 45. Dźwigowe, tel. 32/422 40 85. Służby komunalne, tel. 32/432 95 40. ZGM, tel. 32/422 60 36, 32/429 48 60. RSM – dyżur, tel. 32/42 210 014.

ŻORY: Policja, tel. 32/478 82 00. Straż pożarna, tel. 32/434 54 38. Miejski Ośrodek Dyspozycyjny, tel. 986, 32/434 14 10.

POGOTOWIA: Gazowe, tel. 32/434 37 18. Wodno-kanalizacyjne (www.pwikzory.pl), tel. 32/434 19 15. Ciepłownicze PEC, ul. Pszczyńska 54, tel. 32/434 91 00-01. Oświetlenie ulic – UM, tel. 32/434 81 44 w godz. 7.30-15.30. Firma „MATEO” p.o. 15.30, tel. 32/739 00 83. Pogotowie awaryjne Spółdzielni NOWA, tel. 32/434 36 90, dźwigi osobowe, tel. 32/434 24 44. Spółdzielnia Mieszkaniowa Żory, tel. 32/478 81 73, 32/434 25 15.ZBM, tel. 32/435 63 44. ZTK, tel. 32/435 56 880.

WODZISŁAW: Policja, tel. 32/453 72 00, 32/453 72 55. Straż pożarna, tel. 32/453 93 93. Straż miejska, tel. 32/455 13 45. Miejski Ośrodek Dyspozycyjny, tel. 32/456 03 38. ZGMIR, 32/455 14 90, awarie, tel. 32/455 36 83.

POGOTOWIA: Gazowe, tel. 32/455 24 02. Wodno-kanalizacyjne (www.pwik-wodzislav.pl), 32/455 18 40, 32/453 12 40. Ciepłownicze PEC, ul. Radlińska 72, tel. 32/456 55 38.

JASTRZĘBIE: Policja, tel. 32/478 72 00. Straż pożarna, tel. 32/475 95 00. Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Krasickiego 21, tel. 32/475 40 93. Straż miejska, tel. 32/478 52 90. Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego – 986, 32/471 84 88, 32/471 71 41. ZGM, tel. 32/478 70 00, 986 (tel. alarmowy po 15.00 w dni robocze, całodobowo – niedziele i święta).

POGOTOWIA: Ciepłownicze PEC, tel. 32/471 55 69 (całodobowo). Gazowe, tel. 32/473 02 08, 32/473 02 00. Wodno-kanalizacyjne (www.jzwik.com.pl), tel. 32/471 76 40 (całodobowe). „KOMUNALNIK”, tel. 32/476 26 28. Pogotowie SM Nowa i GSM, tel. 32/471 45 69. SM Jas-Mos, tel. 32/476 26 36, dźwigi i anteny, tel. 32/471 09 06.

RYDUŁTOWY: Policja, tel. 32/412 58 10. Straż pożarna, tel. 32/457 80 88. Straż miejska, tel. 32/457 81 39. Miejski Ośrodek Dyspozycyjny, tel. 32/457 86 50. ZAK., tel. 32/457 70 97.

Pogotowie wodno-kanalizacyjne (www.pwik-wodzislav.pl), tel. 32/455 18 40, 32/453 12 40.

CZERWIONKA LESZCZYŃNY: Policja, tel. 32/439 17 10. Straż pożarna, tel. 32/431 28 04. Straż miejska, tel. 32/431 19 28.

RADIO TAXI BRAVO

RYBNIK • ŻORY • WODZISŁAW ŚL. • RACIBÓRZ • RYDUŁTOWY • KNURÓW

32 42 39 000

ZAMÓW TAKSÓWKĘ
PRZEZ SMS LUB ZADZWOŃ

606 46 0000

POŁĄCZENIE BEZPŁATNE

800 131 431

DOJAZD DO KLIENTA BEZPŁATNY!

- Dojazd do klienta bezpłatny
- Odprowadzanie samochodów
- Pomoc w uruchamianiu samochodów
- Zakupy na telefon
- Dowóz dzieci pod wskazany adres
- Centrala czynna całą dobę

BIURO OGŁOSZEŃ

RYBNIK, ul. Wyzwolenia 10 (redakcja),

(czynne: poniedziałek i piątek w godz. 8.00-17.00,

wtorek, środa, czwartek 8.00-16.00), tel. 32/422 13 50, 32/422 39 23.

JKH w odwrocie

Arkadiusz Kuta

JASTRZĘBIE. Do ośmiu wzrosła seria porażek zespołu JKH GKS Jastrzębie. Tak fatalnej passy hokeiści z Jastora nie mieli nigdy.

Przed piątkowym meczem z Podhalem Nowy Targ do kłopotów kadrowych związanych z urazami kilku podstawowych graczy gospodarzy doszła epidemia grypy, która dopadła Richarda Bordowskiego i Jakuba Gimińskiego. Natomiast kontuzja łokcia wyeliminowała z gry Mateusza Danieluka. Trener Robert Kalaber miał do dyspozycji zaledwie 16 graczy z pola. Do meczu jastrzębianie przystąpili zatem w sile tylko trzech piętek. W dodatku słaby dzień miał bramkarz Dawid Zabolotny. W pierwszej tercji skapitulował on dwukrotnie. Najpierw przepuścił krążek po strzale spod niebieskiej linii Joniego Haverinena. Siedem minut później nie miał szans przy uderzeniu w górny róg bramki Bryana McGregora. Kiedy w drugiej tercji Haverinen i tuż przed syreną oznaczającą przerwę Mateusz Michalski podwyższyli na 4:0 dla gości losy meczu były już rozstrzygnięte.

Przed trzecią tercją Zabolotnego w bramce zmienił 19-letni Kamil Berggruen. Nie zdołał jednak zachować czystego konta, bowiem pokonał go Jarmo Jokila, który ustalił wynik meczu.

Na mecz z mistrzami Polski jastrzębianie również wyszli w mocno okrojonym składzie. Mimo to stoczyli wyrównany pojedynek z ekipą GKS Tychy. Cóż z tego skoro znów przegrali. W pierwszej tercji kibice zgromadzeni na trybunach lodowiska Jastor oglądali tylko jednego gola. Zdobył go napastnik tyszan Josef Vitek, który wykorzystał perfekcyjne podanie Filipa Komorskiego. Jastrzębianie wyrównali w drugiej odsłonie. Kamila Kosowskiego płaskim strzałem spod niebieskiej linii zaskoczył Tobiasz Bigos. Odpowiedź obrońców mistrzowskiego tytu-



Mimo walki do upadłego jastrzębianie znów ulegli mistrzom Polski

tu była jednak niemal natychmiastowa. Z dystansu strzelał Mateusz Bryk, a Marcin Kolusz trącił krążek tuż przed bramką i zupełnie zaskoczył Dawida Zabolotnego.

Mimo braku kilku podstawowych graczy gospodarze ambitnie dążyli do doprowadzenia do remisu. Ich wysiłki przyniosły efekt cztery minuty po wznowieniu gry w trzeciej tercji. W sytuacji sam na sam z Kosowskim znalazł się Michał Plichta. Bramkarz tyszan zdołał obronić jego strzał. Krążek przejął jednak Radosław Nalewajka i umieścił go w pustej bramce. Zanosilo się na sensację. Jednak ostatnie słowo należało do gości. Na niespełna dziesięć minut przed końcową syreną w zamieszaniu pod bramką Zabolotnego najwięcej sprytu wykazał Michał Bepierszcz i jak się okazało rozstrzygnął losy meczu.

Seria ośmiu kolejnych porażek w spotkaniach o ligowe punkty nie zmieniła jednak pozycji drużyny JKH GKS Jastrzębie w tabeli Polskiej Hokej Ligi. Nadal zajmuje ona trzecie miejsce. I wszystko wskazuje na to, że tak zostanie do końca sezonu zasadniczego. Do rozegrania zostały jeszcze cztery kolej-

ki, a jastrzębianie mają dziewięć punktów przewagi nad zespołem z Sanoka. Właśnie on będzie najbliższym rywalem JKH w piątek (22 stycznia). Do trzeciego w tabeli Podhala jastrzębianie tracą już jedenaście oczek. Wydaje się, że przed fazą play-off karty są już rozdane.

JKH GKS JASTRZĘBIE - PODHALE NOWY TARG 0:5 (0:2, 0:2, 0:1) Haverinen 8. i 28., McGregor 15., Michalski 40., Jokila 55.

JKH: Zabolotny (41. Berggruen) – Górny, Bigos, R. Nalewajka, Ł. Nalewajka, Laszkiewicz – Latal, Vrana, Plichta, Petro, Stantien – Pastryk, Szczurek, Jaworski, Rostkowski, Stasiewicz oraz Matusik.

JKH GKS JASTRZĘBIE - GKS TYCHY 2:3 (0:1, 1:1, 1:1) Bigos 34., R. Nalewajka 44. – Vitek 12, Kolusz 36., Bepierszcz 50.

JKH: Zabolotny – Bigos, Górny, Laszkiewicz, Stantien, Ł. Nalewajka – Vrana, Latal, Jaworski, Petro, Plichta – Szczurek, Pastryk, R. Nalewajka, Rostkowski, Matusik oraz Stasiewicz.

Kadetki Zorzy awansowały do finału

WODZISŁAW. Zorza Wodzisław zagra w turnieju finałowym mistrzostw Śląska kadetek. Siatkarki z Wodzisławia Śląskiego były gospodyniami ostatniego turnieju półfinałowego, dającego awans do finałów mistrzostw Śląska dwóm najlepszym drużynom.

Aby zapewnić sobie występy w wielkim finale, w gronie czterech najlepszych drużyn na Śląsku, podopieczne trenera Mariusza Lechowicza musiały wygrać

pierwszy mecz z zespołem z Częstochowy. Już po 42 minutach gry wodzisławianki wywalczyły upragniony awans! Tyle czasu potrzebowały młodziczki Zorzy aby rozprawić się z KS Częstochowianką. Kolejny mecz, zagrały już bez obciążenia psychicznego, z zespołem UKS Źródło Katowice. Niestety, mimo ogromnej woli walki, wielu bardzo dobrych obron i bloków gospodyniom nie udało się ograć pretendenta do złotego medalu. (AK)

Podzielili kasę na sport

JASTRZĘBIE. Wiadomo już jakie dotacje z budżetu miasta dostaną jastrzębskie kluby sportowe. Z puli 850 tys. zł najwięcej, bo aż 472 tys. zł z tej sumy otrzyma trzecioligowy klub piłkarski GKS 1962 Jastrzębie.

Dotację w wysokości 200 tys. zł z tej puli dostanie JKH GKS Jastrzębie, 90 tys. zł otrzyma Granica Ruptawa (IV liga piłki nożnej), 33 tys. zł – Jastrzęb-

ski Węgiel, 20 tys. zł – Jastrzębski Klub Siatkarski SMS Jastrzębie (zespół siatkarek zagra w IV lidze), 15 tys. zł – Zryw Bzie (piłkarska klasa A), 12 tys. zł – Białe Jastrzębie (hokej kobiet), a 8 tys. zł – Żar Szeroka (klasa C).

Niebawem ogłoszony zostanie konkurs na wsparcie działalności polegającej na szkoleniu dzieci i młodzieży przez kluby sportowe. (AK)

Studentka z Rybnika mistrzynią w szachach

Arkadiusz Kuta

RYBNIK. Karina Szczepkowska-Horowska z Miejskiego Klubu Szachowego Rybnik wywalczyła tytuł akademickiej mistrzyni Polski w szachach. Rybniczanka jest studentką Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Mistrzostwa odbywały się w ośrodku „Orle Gniazdo” w Huciskach. W zawodach wystartowało 209 zawodników, 70 zawodniczek oraz 42 drużyny. Organizatorem był Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. W turnieju wzięło udział czterech arcymistrzów: Dariusz Świercz i Marcin Tazbir (UE Katowice)

oraz Jacek Tomczak i Kamil Dragun (UE Poznań) oraz trzy arcymistrzynie w tym akademicka mistrzyni świata Klaudia Kulon (UE Poznań), Karina Szczepkowska-Horowska (UE Katowice) oraz Marta Bartel (Uniwersytet Warszawski).

Rybniczanka sprawiła sporą niespodziankę. Zdobyła 8,5 punktu. O jeden wyprzedziła drugą w końcowej klasyfikacji Klaudję Kulon i 1,5 punktu trzecią Martę Bartel. Arcymistrzynie z rybnickiego klubu wraz z koleżankami z uczelni zdobyła też srebrny medal w klasyfikacji drużynowej.

Spośród rybnickich studentów najlepiej spisał się Przemysław Matuszczyk reprezentujący Uniwersytety Techniczne, który w końcowej klasyfikacji turnieju mężczyzn znalazł się na dziewiątym miejscu.

Perenc na podium w Tunisie

RYBNIK. Udanym startem w zawodach zaliczanych do punktacji Pucharu Świata w Tunisie Agata Perenc z Polonii Rybnik rozpoczęła wyścig, którego celem jest start w igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro. W stolicy Tunezji rybniczanka zajęła trzecie miejsce.

Na starcie turnieju stanęło 274 zawodników i zawodniczek z 52 krajów w tym trzy Polki a wśród nich reprezentantka rybnickiego klubu. Perenc start w Tunisie rozpoczęła od wygranej nad reprezentantką Wietnamu Thuy

Nguyen. Następnie pokonała Laure Gomez z Hiszpanii. W półfinale uległa jednak reprezentantce gospodarzy Heli Ayari. Chociaż, jak pisze na swoim facebookowym profilu Agata, mierzyła wyżej, to brąz zdobyty w pierwszym po kontuzji starcie w tak silnie obsadzonym turnieju jest dobrym prognostykiem na przyszłość. Już w tym tygodniu bowiem rybniczanka startować będzie silnie obsadzonym, wysoko punktowanym Grand Prix w Hawanie na Kubie. (AK)

Podsumowali sezon

RYBNIK. Podczas spotkania, do jakiego doszło w rybnickim magistracie, działacze, trenerzy i zawodnicy pięściarskiej sekcji RMKS Rybnik podsumowali udany dla nich 2015 rok.

W podziękowaniu za opiekę władz miasta wiceprezydent Piotr Masłowski otrzymał od bokserów złote pamiątkowe rękawice bokserskie. Rybniczanie mają za sobą obfity w sukcesy rok. Tytuły mistrzów Polski w kategorii młodzików zdobyli Dawid Siedlecki i Szymon Skorupa. Sebastian Kąsek zdobył dwa medale mistrzostw kraju wśród młodzieżowców i seniorów. Drużynowo pięściarze RMKS-u sięgnęli po trzecie miejsce na mistrzostwach Polski młodzików.

Podczas mistrzostwach Śląska pięściarze z Rybnika zdobyli trzy złote, dwa srebrne i trzy brązowe medale. Zawodnicy rybnickiego klubu zwyciężali na ringach siedmiu międzynarodowych turniejów za granicą i trzech w kraju. Indywidualnie w kategoriach juniorów i kadetów wygrywali bracia Artur, Szymon i Daniel Skorupowie oraz mama Anna, Dawid Siedlecki, Rafał Paszena, Rafał Wyrobek.

Wśród seniorów do krajowej czołówki należeli Sebastian Konsek, Błażej Lutka i Karol Kostka. Na ogólnopolskiej olimpiadzie młodzieży Daniel Skorupa zajął piąte miejsce. Trenerami tych zawodników są Zbigniew Gąsiorowski, Wojciech Podgórny i Anatol Jakimczuk oraz na zaproszenie Mateusza Mazika. (AK)



Anatol Jakimczuk wręczył Piotrowi Masłowskiemu złote rękawice

Śnieżne bieganie

PSZÓW. W Pszowie odbył się coroczny bieg o puchar burmistrza miasta. Była to już ósma taka impreza, współorganizowana przez miasto Pszów i klub biegowy Forma Wodzisław. Kolejny raz biegacze i kijkarze gościli Ochotniczą Straż Pożarną w Krzyżkowicach a okoliczne ścieżki i lasy stały się areną sportowej rywalizacji.

Zawodnicy mieli do wyboru dwie trasy: 12 km biegu po trudnym, pofałdowanym terenie albo 5 km nordic walking w terenie nieco mniej wymagającym, ale też nie całkiem łatwym. Uroku prowadzącej przez pola i lasy trasy dodał świeży, biały śnieg. Niestety, zamaskował on także zamrożone kałuże, przez co wielu uczestnikom zawodów nie udało się uniknąć wywrotki. W biegu wystartowało 130 zawodników. (AK)

Jak równy z równym

PAWŁOWICE. Przez ponad godzinę piłkarze Pniówka Pawłowice byli równorzędnymi rywalami dla zespołu aktualnego lidera ekstraklasy Piasta Gliwice. W sparingowym meczu rozegranym na boisku na terenie ośrodka w Kamieniu ostatecznie wygrali gliwiczanie, ale podopieczni trenera Jana Wosia pozostawili po sobie dobre wrażenie. Szkoleniowiec Piasta Radosław Latał w pierwszej połowie wystawił dość eksperymentalny skład swojej drużyny. Okazało się, że lepiej w tej części meczu prezentowali się trzecioliigowcy. W końcu po trafieniu Karola Goika niespodziewanie, ale całkiem zasłużenie, objęli prowadzenie. Stoper Pniówka wykorzystał precyzyjne dośrodkowanie z rzutu różnego i głową umieścił piłkę w bramce.

W drugiej połowie w ekipie Piasta pojawili się zawodnicy, którzy jesienią stanowili o jego sile. Efekty przewagi zespołu z Gliwic pojawiły się dopiero na 20 minut przed końcem sparingu. Najpierw Kamil Vacek z rzutu karnego doprowadził do wyrównania, a cztery minuty później Josip Barisic przychylił szalę zwycięstwa na stronę lidera ekstraklasy.

Drugi sparing w trakcie przygotowań do wiosennej rundy rozgrywek zespół Pniówka rozegra w najbliższą sobotę (23 stycznia). Zmierzy się wówczas z Bytomiem z drugoligową Polonią. (AK)

PIAST GLIWICE – PNIÓWEK PAWŁOWICE 2:1 (0:1)
Vacek 71. (karny), Barisic 75. – Goik 30.

PNIÓWEK: Podolak – Adamek, Lalko, Goik, Szary, Benauer, Ciuberek, Gałeczek, Szczyrba, Glenc, Sobczak. Po przerwie grali: Szelong, Oszek, Kosteczek, Kukla, Kucharski, Węgrzyn, Zyzak, Babisz.

Porażka z Karwiną

Arkadiusz Kuta

RYBNIK. W pierwszym zimowym meczu sparingowym zespół ROW-u 1964 Rybnik przegrał z czeską MFK Karwiną 1:2.

Po dziesięciu dniach treningów piłkarze rybnickiego klubu rozegrali mecz kontrolny z zespołem z przygranicznej Karwiny. Rywalę na półmetku rywalizacji na zapleczu czeskiej ekstraklasy zajmują trzecie miejsce w tabeli i nie ukrywają, że wiosną chcą powalczyć o awans na najwyższy szczebel rozgrywek naszych południowych sąsiadów. Runda wiosenna II ligi w Czechach rusza 5 marca czyli w tym samym terminie, gdy do walki o ligowe punkty powrócą rybniczanie. Obie drużyny są zatem na tym samym etapie przygotowań. Dla trenera Dietmara Brehmera spotkanie to było okazją do przetestowania dwóch graczy aspirujących do gry w barwach ROW-u – w rundzie rewanżowej. W klubie nie podano jednak i personaliów. Obaj pojawili się w wyjściowej jedenastce, ale po pierwszej połowie zostali już w szatni.

W pierwszych 45. minutach gry lepsze wrażenie pozostawili po sobie goście z Czech. Po golach Erika Puchela i Mateja Fialy prowadzili 2:0. W przerwie obaj trenerzy dokonali zmian niemal całych zespołów. W drugiej połowie do głosu doszli rybniczanie. Jednak stać ich było tylko na honorowe trafienie. Na dwie minuty przed końcem gry sytuację sam na sam z bramkarzem wykorzystał doświadczony Mariusz Muszalik. Na wyrównanie zabrakło już czasu. Inna



W iście zimowych warunkach rybniczanie grali przeciwko drużynie z Karwiny

rzecz, że wynik w tym meczu był sprawą drugorzędną. Dla sztabu szkoleniowego na tym etapie przygotowań takie mecze są okazją do sprawdzenia aktualnej dyspozycji poszczególnych zawodników oraz przyjrzenia się poczynaniom nowych graczy.

W drużynie ROW-u po okresie testów w Pogoni Szczecin wystąpił ponownie Radosław Dzierbicki. Nie oznacza to jednak, że utalentowany zawodnik zostanie w rybnickim klubie. W tym tygodniu na wspólne treningi z pierwszym zespołem zaprosił go sztab szkoleniowy lidera ekstraklasy Piasta Gliwice. Być może podąży on śladem Sebastiana Musiolika, który latem ubiegłego roku przeniósł się z Rybnika do Gliwic i jesienią pięciokrotnie miał okazję zagrać w ekstraklasie.

W środę (20 stycznia) rybniczanie w drugim meczu kontrolnym w okresie przygotowawczym do rundy wiosennej zmierzą się z trzecioliigową Stalą Bielsko-Białą. Natomiast w sobotę (23 stycznia) w Kluczborku czeka ich sprawdzian z pierwszoliigowym MKS-em.

ROW 1964 RYBNIK – MFK OKD KARWINA 1:2 (0:2)
Muszalik 88. – Puchel 20., Fiala 35.

ROW: Procek (46. Kajzer, 70. B. Slisz) – zawodnik testowany (46. Grolik), Krotofil (46. Grabiec), Gojny (46. Jaroszewski), Janik (46. Orzeł), Jary (46. B. Slisz), Popiela (46. Dzierbicki), Płonka (46. Spratek), Siwek (46. Muszalik), Koleczek (46. Mandrysz), zawodnik testowany (46. Gładkowski).

Piłkarze przeszli testy

TURZA. Testami wydolnościowo-szybkościowymi zakończył się pierwszy tydzień przygotowań piłkarzy Unii Turza do rundy wiosennej sezonu 2015/2016. Przeprowadził je na hali sportowej w Gorzyczkach Leszek Dyja, trener przygotowania fizycznego w Ruchu Chorzów, były lekkoatleta, który współpracował z piłkarską reprezentacją Polski za selekcyjnej kadencji Waldemara Fornalika. Wzięło w nich udział

21 zawodników, zabrakło tylko Gabriela Szkatuły, którego zatrzymały obowiązki w pracy. Najlepiej testy te przeszli Paweł Kulczyk i Paweł Polak.

W tym tygodniu w drużynie lidera rozgrywek IV ligi mają pojawić się nowi zawodnicy. W klubie nie ukrywają, że nadal szukają wzmocnień. Pierwszy zimowy sparing Unia rozegra dopiero 30 stycznia, kiedy to zmierzy się z KS 27 Gołkowice. (AK)

Granica szuka wzmocnień

JASTRZĘBIE. Wiosną drużynę Granicy Ruptawa czeka walka o utrzymanie w IV lidze. Na półmetku rozgrywek zespół prowadzony przez trenera Adama Śmigielskiego zajmuje trzynastą lokatę z dorobkiem zaledwie 16 punktów. Nic dziwnego, że działacze beniaminka zimą starają się, by wzmocnić kadrę zawodnikami dającymi gwarancję zdobycia większej ilości punktów. Pierwszym sukcesem było przekonanie do pozostania w klubie dwójki napastników deklarujących po zakończeniu jesiennej rundy rozgrywek chęć zmiany barw. Bartosz Wojtków i Paweł Gryta postanowili jednak zostać w Granicy.

Nową twarzą w zespole przygotowującym się do rundy rewanżowej będzie

Tomasz Lorenc. Niespełna 25-letni obrońca występował dotychczas w barwach GKS-u 1962 Jastrzębie. Zawodnik ten jednak nie znalazł uznania w oczach szkoleniowca trzecioliigowca i postanowił przenieść się do sąsiada zza miedzy. W pierwszych treningach drużyny z Ruptawy uczestniczyli też Grzegorz Horubała (ostatnio grał w Rymerze Rybnik), Kamil Pancer (jesienią bez klubu) i Damian Stuchlik (występował w Strażaku Pielgrzymowice). Po okresie wypożyczenia do KS 27 Gołkowice powrócił też 23-letni obrońca Paweł Ostrzołek.

Pierwszy mecz sparingowy w tym roku Granica rozegra 30 stycznia, kiedy to zmierzy się z trzecioliigowym Grunwaldem Ruda Śląska. (AK)

Spalone pierwsze podejście

JASTRZĘBIE. Od wysokiej porażki rozpoczęli serię zimowych sparingów piłkarze trzecioliigowego GKS 1962 Jastrzębie. Zespół trenera Grzegorza Łukasika w premierowym występie w 2016 roku przegrał z występującą w czeskiej ekstraklasie Sigmą Ołomuniec 0:4. Wynik jest jednak mylący, bowiem w pierwszej połowie meczu, gdy na boisku występowali zawodnicy pierwszego składu GKS-u, gra była wyrównana. Zmiennicy nie potrafili utrzymać korzystnego wyniku.

– Myślę, że zawodnicy, którzy grali w pierwszej połowie zaprezentowali się dobrze. Można powiedzieć, że dominowaliśmy w tym okresie gry, dobrze operowaliśmy piłką i mogliśmy się pokusić przy lepszej skuteczności na wyjście na

prowadzenie. Natomiast druga połowa, w której zagrali głównie zmiennicy, nieestety taka nie była. Zawodnicy muszą się zastanowić, bo sam wynik pokazuje, że nie wszystko w ich wykonaniu było takie jak należy – powiedział po meczu trener Łukasik. (AK)

SIGMA OŁOMUNIEC – GKS 1962 JASTRZĘBIE 4:0 (0:0)
Sevcik 55. Varadi 75., 82. i 88.

GKS: Drazik (46. Świerczek) – Zajączkowski (46. Lorenc), Pacholski (70. Adamczewski), Szymura (46. Duda), Kulawiak (46. Mazurkiewicz), Weis, Musiol, Tront, Dudziński (46. Szczęch), Jadach (46. Caniból), Szczepan (46. Domin).

Skrobacz poprowadzi Rymera

RYBNIK. Nowym trenerem drużyny Rymera Rybnik został trener Jarosław Skrobacz. Zastąpił na tym stanowisku Mirosława Szwaregę, który przeniósł się do Płomienia Połomia. Skrobacz ostatnio prowadził drużynę trzecioliigowego Pniówka Pawłowice, ale w maju ubiegłego roku został zwolniony.

Nowy szkoleniowiec Rymera przed pracą w Pawłowicach związany był z Odrą Wodzisław. W tym klubie

pełnił rolę trenera zespołu Młodej Ekstraklasy, był też asystentem kolejnych trenerów Odry w Ekstraklasie. Po spadku z niej Skrobacz w trakcie sezonu 2010/2011 na stanowisku pierwszego trenera zastąpił Leszka Ojrzyńskiego, ale wobec arcytrudnej sytuacji klubu nie udało mu się uratować Odry przed spadkiem z ligi. Szkoleniowiec ten związany był także z GKS-em Katowice. (AK)

Zaczęli w hali

BEŁK. Pierwszym tegorocznym sprawdzianem formy dla drużyny LKS Bełk był start w halowym turnieju o puchar prezesa Polonii Łaziska Górne. Przed rokiem zespół trenera Jacka Polaka triumfował w tej imprezie i w sobotę (16 stycznia) przyszło mu bronić wywalczonego trofeum. Grupowymi rywalami beniaminka III ligi były drużyny Fortuny Wiry, AKS Mikołów i KS Kamionka. W swoim pierwszym meczu faworyci pokonali Fortunę 2:0. Później pokonali AKS Mikołów 5:1 i niespodziewanie męczyli się z KS Kamionką wygrywając ostatecznie 3:2. Zajęli pierwsze miejsce w grupie i w półfinale zmierzyli się z gospodarzami turnieju. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Polonii 2:0 i wiadomo było, że beniaminek III ligi nie powtórzy sukcesu sprzed roku. Graczom z Bełku pozostał mecz o trzecie miejsce, w którym spotkali się ponownie z Fortuną Wiry. Tym razem trzecioliigowcy wygrali 4:1.

Do finału dotarli tym razem piłkarze Gwarka Ornontowice. W fazie grupowej podopieczni trenera Jarosława Brysia pokonali Orła mokre 4:3, Polonię Łaziska Górne 2:0 i Sokoła Orzesze 4:3. W spotkaniu półfinałowym Gwarek wygrał z Fortuną Wiry 3:0. Dopiero w finale zespół z Ornontowic musiał uznać wyższość gospodarzy, którzy wygrywając 2:1 zapewnili sobie zwycięstwo w turnieju.

Warto dodać, że druga część kadry LKS Bełk tego samego dnia na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Dębieniu czwartoliigową Iskrą Pszczyna. Po bezbramkowej pierwszej połowie w drugiej części meczu trzecioliigowcy udokumentowali swoją przewagę trzema golami. Wygrali pewnie 3:0 pokazując, że już na początku okresu przygotowawczego prezentują wysoką formę. W sobotę (23 stycznia) zespół trenera Polaka zagra z rezerwami Górnika Zabrze. (AK)

Młodzieżowy sukces w hali

ŚWIERKLANY. Drużyna KS Świerklany składająca się z zawodników urodzonych w 2003 roku i młodszych zdobyła tytuł mistrza Śląska w futsalu. Podczas turnieju finałowego rozegranego w Rudzie Śląskiej drużyna z Świerklan odniosła komplet zwycięstw. W fazie grupowej pokonała kolejno Klub Futsal Akademia Pyskowice 5:1, Rekord Bielsko-Biała 4:2 i zremisowała bezbramkowo z Lukamem Skoczów. W spotkaniu półfinałowym drużyna trenera Dariusza Sobika wygrała z AKS Mikołów 4:0. W spotkaniu finałowym rywalem ekipy KS Świerklany ponownie była drużyna Lukam Skoczów. Zaczęło się od prowadzenia zespołu ze Skoczowa, ale później cztery gole z rzędu zdobyli gracze z Świerklan. Bramkarza Lukama pokonali Szmon Nogły, a następnie trzykrotnie Alan Molitor. Ostatecznie spotkanie zakończyło się wynikiem 4:2 dla drużyny z Świerklan.

Mistrzowska drużyna występowała w składzie: Dawid Gamoń, Alan i Martin Molitor, Adrian Legut, Łukasz Trybuś, Mateusz i Szymon Nogły, Kacper Makosz i Karol Besuch. (AK)

Cel osiągnięty

Arkadiusz Kuta

JASTRZĘBIE. Na półmetku sezonu zasadniczego PlusLigi zespół Jastrzębskiego jest szósty w tabeli i na pewno zagra w turnieju finałowym Pucharu Polski.

Rezultaty dwóch ostatnich kolejek pierwszej części sezonu zasadniczego PlusLigi miały znaczenie dla tych drużyn, które za cel postawiły sobie udział w turnieju finałowym rywalizacji o Puchar Polski. W nowej formule tych rozgrywek wystąpi w nim osiem zespołów: ekipy z PlusLigi zajmujące na półmetku regularnego sezonu czołowe sześć pozycji oraz dwie najlepsze aktualnie drużyny I ligi. Zespół Jastrzębskiego Węgla, zajmujący przed meczami z Cerradem Czarnymi Radom i Effectorem Kielce ósmą lokatę chcąc myśleć o udziale w turnieju, który odbędzie się we Wrocławiu (5-7 lutego), musieli zdobyć w nich komplet punktów i liczyć na potknięcia rywali.

Pierwszy krok, by pojechać do Wrocławia, Pomarańczowi zrobili przed tygodniem pewnie pokonując drużynę z Radomia. Dzień przed tym spotkaniem w Jastrzębiu-Zdroju zameldował się Toontje van Lankvelt. Zawodnik ten brał udział z reprezentacją Kanady w turnieju kwalifikacyjnym do igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro. Trener Mark Lebedew uznał jednak, że nie będzie on mu potrzebny w meczu z Czarnymi. W jego miejsce w podstawowej szóstce pojawił się Aleksander Szafranowicz i spisał się przyzwoicie. Bohaterem meczu był jednak Maciej Muzaj. 22-letni atakujący Jastrzębskiego Węgla zdobył w tym meczu aż 23 punkty. Głównie dzięki jego skutecznej grze w ataku (63 procent skuteczności) jastrzębianie pokonali wyżej notowanych rywali.

– Mieliliśmy szczęście, że w tej dłuższej przerwie mieliśmy do dyspozycji praktycznie wszystkich zawodników, a radomianie nie mieli takiego aż takie-



Maciej Muzaj był bohaterem meczu z Czarnymi Radom

**Dzięki dwóm
wygranym z rzędu
zespół Jastrzębskiego
Węgla awansował
na szóste miejsce
w tabeli PlusLigi.
Pomarańczowi grają
coraz lepiej**

go komfortu. Przy tak wyrównanym poziomie ligi pewne drobne przewagi mogą okazać się decydujące. Chwała nam za to, że potrafiliśmy to wykorzystać. Gratuluję całej mojej drużynie, chłopcy świetnie pracowali w tej przerwie, ale Maćkowi Muzajowi w szczególności. Zagrał swój najlepszy mecz w sezonie. W każdym z trzech setów utrzymał wysoki poziom gry. Zasłużenie otrzymał statuetkę dla najbardziej wartościowego gracza – mówił po meczu z Czarnymi trener Lebedew.

Jadąc w niedzielę (17 stycznia) do Kielc na mecz z Effectorem jego zawodnicy wiedzieli, że pokonując gospodarzy za trzy punkty awansują na szóste miejsce w tabeli i zapewnią sobie prawo startu w turnieju we Wrocławiu. I trze-

ba przyznać, że swój cel ekipa Jastrzębskiego Węgla osiągnęła nadszperkowanie łatwo. Gospodarze tylko w drugim secie zdołali nawiązać równorzędną walkę z dobrze dysponowanymi na początku 2016 roku Pomarańczowymi. Jastrzębianie zdołali obronić trzy setbole i za sprawą dwóch skutecznych bloków w rzędu zakończyć partię na swoją korzyść. W trzeciej odsłonie już niepodzielnie panowali na boisku.

Już w piątek (22 stycznia) zespół Jastrzębskiego Węgla w meczu otwierającym rundę rewanżową podejmie ekipę MKS Będzin. Początek tego spotkania o godz. 17.

JASTRZĘBSKI WĘGIEL – CERRAD CZARNI RADOM 3:0 (25:22, 25:23, 25:21)

JW: Masny, De Rocco, Boruch, Muzaj, Szafranowicz, Sobala, Popiwczak (libero) – Mihałka (libero), Gil, Strzeżek, Formela.

EFFECTOR KIELCE – JASTRZĘBSKI WĘGIEL 0:3 (18:25, 26:28, 14:25)

JW: Masny, De Rocco, Boruch, Muzaj, Szafranowicz, Sobala, Popiwczak (libero) – Mihałka (libero), Formela, Strzeżek, van Lankvelt.

Nowy środkowy

JASTRZĘBIE. Szukający wzmocnień na pozycji środkowego bloku jastrzębianie wreszcie dopięli swego i zakontraktowali siatkarza na tę pozycję. Nowym nabytkiem drużyny Marka Lebedewa został 23-letni Marcin Bachmatiuk. Wychowanek Jokera Piła trafił do klubu ze Śląska z trapiącego problemami finansowymi Hutnika Kraków. Już kilka tygodni temu słychać było głosy, iż Pomarańczowi rozglądają się za jeszcze jednym środkowym do swojej kadry.

Media obiegała informacja, iż kontrakt z klubem podpisał środkowy AGH Kraków, Patryk Akala, jednak była to jedynie siatkarska plotka. Choć do podpisania umowy z Akalą nie doszło, to działacze pilnie obserwowali krakowskie środowisko siatkarskie i obrali inny transferowy cel. Stał się nim Marcin Bachmatiuk. (AK)

Nie było łatwo, ale wygrali

RYBNIK. Bardzo ważne zwycięstwo odnieśli koszykarze MKKS Rybnik. Pokonali oni drużynę KKS Tarnowskie Góry. O tym pojedynku od pewnego czasu było wiadomo, że będzie niezwykle trudny mimo iż, w pierwszym meczu obu drużyn rybniczanie wygrali aż 71:42. Zespół MKKS-u zagrał wówczas perfekcyjne zawody czego nie można powiedzieć o tarnogórzanach, którzy jednak od tego czasu grali coraz lepiej, wygrywając większość spotkań, sprawiając ogromne kłopoty zespołowi z Bielska-Białej, a także istotnie się wzmocnili. Początek należał do gości, którzy za sprawą skutecznych rzutów Wojciecha Szpyrki objęli prowadzenie 7:2. Jednak później do głosu doszli gospodarze. Po trafieniach Krzysztofa Zielińskiego to oni prowadzili i w pełni zasłużenie wygrali pierwszą kwartę.

Mecz był bardzo wyrównany. Rybniczanie dobrze spisywali się w defensywie. To w pewnym momencie pozwo-

liło im odskoczyć na dystans dziewięciu punktów. Na przerwę schodzili mając siedem punktów przewagi. Jednak w trzeciej kwarcie ambitnie grający goście zdołali odrobić straty. W 32. minucie doprowadzili do wyrównania. W dodatku za nadmierną ilość fauli boisko opuścić musiał Zieliński. Jednak do walki gospodarzy poderwał Łukasz Piórkowski, który wziął na siebie ciężar gry i zdobył ważne punkty.

W najbliższą niedzielę (24 stycznia) drużynę trenera Łukasza Szymika czeka wyjazdowy derbowy mecz z Ofensywą Racibórz. Spotkanie to rozpocznie się o godz. 16. (AK)

MKKS RYBNIK – KKS TARNOWSKIE GÓRY 73:63 (17:11, 20:19, 13:17, 23:16)

MKKS: Białdya 21, Zieliński 17, Piórkowski 10, Tomanek 9, Szczepaniak 8, Czkór 5, Grzybek 3, Śladek, Królikowski, Grodzki, Tomko, Sikora, Koczy.

Już tylko dwa punkty

RYBNIK. Pokonując po emocjonującym meczu MKS Andrychów siatkarze Volleya Rybnik zrobili poważny krok w stronę play-off.

W drugim tegorocznym mecz rybniczanie znów spotkali się z drużyną z czołówki drugoligowej tabeli. Po zwycięstwie w Tychach przyszło im zmierzyć się z ekipą z Andrychowa. Mecz rozpoczął się od dobrej gry gości, którzy w pierwszym secie potrafili zatrzymać atakującego Volleya Rafała Pawlaka. Podopieczni trenera Dariusza Łuksa zdołali otrząsnąć się w drugiej odsłonie. Od początku prowadzili i wydawało się, że nie będą mieli problemów z odniesieniem zwycięstwa. Jednak przy stanie 22:15 coś w grze rybniczanie się zacięło. Na szczęście w końcówce udało im się wygrać na przewagi.

O wyniku meczu decydował tie-break. W nim od początku ton wydarzeniom na boisku nadawali gospodarze, którzy ostatecznie wygrali do 12. i zainkasowali dwa punkty.

W środę (20 stycznia) Volley zagra w Opolu. A w najbliższą niedzielę (24 stycznia) rybniczanie czeka niezwykle ważny mecz z zespołem Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla. Po pokonaniu drużyny z Andrychowa Volley traci do zajmujących czwarte miejsce w tabeli jastrzębian już tylko dwa punkty. Teraz obie drużyny zmierzą się w bezpośrednim pojedynku. W przypadku wygranej zespołu trenera Łuksa awansuje on na pozycję dającą gwarancję udziału w fazie play-off. Mecz Volleya z rezerwami Jastrzębskiego Węgla rozpocznie się o godz. 17. w Gimnazjum Mistrzostwa Sportowego nr 2. (AK)

VOLLEY RYBNIK – MKS ANDRYCHÓW 3:2 (17:25, 26:24, 25:21, 20:25, 15:12)

VOLLEY: Podlesny, Taterka, Jarzembo-wicz, Pawlak, Szmajdych, Skolimowski, Niestrój (libero) – Dudek, Galiński, Zimny, Łata.

Rafako: Rozczarowali kibiców

RACIBÓRZ. Słaby początek roku notują siatkarze Rafako Racibórz. Zespół trenera Radosława Gorskiego przegrał drugi mecz w styczniu. W sumie to trzecia porażka z rzędu drużyny z Raciborza, bo przed świętami Rafako uległo TKS Tychy. Teraz kibice musieli przełknąć gorzkie porażki z AZS Politechniki Opolskiej. W pierwszym secie nic nie zapowiadało przegranej gospodarzy. Do stanu 17:17 gra była wyrównana. W końcówce raciborzanie popełnili jednak wiele własnych błędów i zeszli z boiska pokonani. W drugiej odsłonie rolę się odwróciły. To gospodarze skutecznie wykorzystywali słabą postawę przyjmujących z Opola.

Niestety ci, którzy liczyli, że zespół Rafako pójdzie za ciosem, srogo się zawiedli. Dwa kolejne sety pały łupem studentów z Opola. Jeszcze w czwartej partii gospodarze prowadzili 23:22, ale trzy kolejne punkty zdobyli goście i mogli się cieszyć z wygranej. Przed ekipą Rafako teraz mecze w Żorach z Akademią Talentów Jastrzębskiego Węgla (20 stycznia) i u siebie z Płomieniem Sosnowiec (23 stycznia). (AK)

RAFAKO RACIBÓRZ – AZS POLITECHNIKA OPOLSKA 1:3 (20:25, 25:16, 22:25, 23:25)

RAFAKO: Błaszczok, Lipiec, Kućma, Pizuński, Andruszek, Pilichowski (libero) – Gonsior, Raniszewski.

Czerwona kartka na koniec meczu

RADLIN. W nietypowy sposób zakończył się mecz siatkarzy JSW Koks Radlin z Płomieniem Sosnowiec. O wyniku spotkania decydował tie-break. W nim początkowo wyraźna przewagę mieli goście, którzy prowadzili już różnicą pięciu punktów. Jednak radlinianie zdołali odrobić straty. W ostatniej akcji meczu zagotowało się pod siatką i jeden z graczy gospodarzy ukarany został czerwoną kartką. W siatkówce oznacza ona przyznanie punktu drużynie przeciwnej. Tym razem był to punkt decydujący o zwycięstwie w całym meczu zespołu Płomienia.

Wcześniej emocji też nie brakowało. Drużyna z Sosnowca prowadziła już 2:0 w setach. Jednak gracze trenera Marka

Przybysza zdołali wygrać dwa kolejne sety i doprowadzić do tie-breaku. Niestety ostatecznie musieli się zadowolić tylko jednym punktem. Ta porażka kosztowała radlinian utratę dziewiątej pozycji w tabeli II ligi. Już w środę czeka ich jednak mecz z najsłabszą drużyną w tej grupie UKS Strzelce Opolskie. (AK)

SK JSW KOKS RADLIN – PŁOMIEŃ SOSNOWIEC 2:3 (26:28, 23:25, 25:19, 25:19, 12:15)

RADLIN: Barteczko, Rybarczyk, Cichoń, Grygiel, Grzywacz, Szczygieł, Lewandowski (libero) – Ferdyan, Koczvara, Margulski, Rauza, Harazim, Dzierżęga, Bugajski

Winner zaskoczył akademików

JASTRZĘBIE. Niespodziewanej porażki doznali w Czechowicach-Dziedziach siatkarze Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla.

Rewelacyjnie do tej pory spisujący się podopieczni trenera Jarosława Kubiaka musieli uznać wyższość ekipy Winnera. Na usprawiedliwienie słabszej postawy gości trzeba jednak zaznaczyć, że wystąpiła ona w mocno okrojonym składzie, bowiem kilku zawodników tego samego dnia rywalizowało w rozgrywkach młodzieżowych. Szansę na powetowanie sobie strat poniesionych

w sobotę młody jastrzębski zespół dostanie już w środę (20 stycznia), kiedy to w hali w Żorach podejmie Rafako Racibórz. (AK)

WINNER CZECHOWICE-DZIEDZICE – AKADEMIA TALENTÓW JASTRZĘBSKIEGO WĘGŁA 3:1 (25:23, 25:22, 19:25, 25:21)

AT: Magnuszewski, Ernestowicz, Śliż, Trzeciak, Szewczyk, Turski, Makoś (libero) oraz Musielak (libero), Berez, Kuryło, Hołdys.

Sport

Porażka z Karwiną

W pierwszym zimowym meczu sparingowym zespół ROW-u 1964 Rybnik przegrał w Kamieniu z czeską MFK Karwiną 1:2

Cel osiągnięty

Na półmetku sezonu zasadniczego PlusLigi zespół Jastrzębskiego jest szósty w tabeli i zagra w turnieju finałowym Pucharu Polski

26

27

Finał Mistrzostw Europy w Rybniku!

Adrian Karpeta

RYBNIK. Tak jak zapowiadaliśmy – 17 września Rybnik będzie gospodarzem Indywidualnych Mistrzostw Europy na żużlu, czyli Speedway Euro Championships 2016. Na torze na pewno zobaczymy Kacpra Worynę.



Od lewej: Jan Konikiewicz, Krzysztof Mrozek i Piotr Kuczera

Wpiszemy Rybnik w żużlową mapę Polski i Europy. Z jednej strony czekają nas zmagania w ekstraklasie. Ale ambicją Rybnika jest gościć również wielkie wydarzenia sportowe. SEC to świetna okazja do promocji Rybnika. Jako gospodarz międzynarodowej imprezy kolejny raz będziemy mogli zaistnieć na szerokim forum jako miasto atrakcyjne, które nie boi się wyzwań. Prestiż zawodów pozwala sądzić, że czeka nas prawdziwe żużlowe święto. Trybuny z pewnością będą pełne, a zgromadzeni na rybnickim stadionie pokażą, jak wspaniale można cieszyć się tego typu imprezą – podkreśla prezydent Rybnika Piotr Kuczera.

Speedway Euro Championships to obok Speedway Grand Prix najbardziej prestiżowy cykl żużlowych rozgrywek indywidualnych. Zawody transmitowane są na żywo w paśmie otwartym na antenie telewizji Eurosport – w 2015 roku oglądali je kibice z niemal stu państw na całym świecie.

W ramach Speedway Euro Championships 2016 zaplanowano cztery finały. Odbędą się one kolejno: 17 czerwca w Gostrow (Niemcy), 6 sierpnia w Daugavpils (Łotwa), 20 sierpnia w Togliatti (Rosja) i 17 września w Rybniku. To wła-

śnie w Rybniku, w czasie ostatniej rundy finałowej, poznamy żużlowego Indywidualnego Mistrza Europy!

Imprezę zorganizuje firma One Sport Marketing Jana Konikiewicza. – W cyklu weźmie udział czołowa piątka zeszłego sezonu: Emil Sajfutdinow (Rosja), Nicki Pedersen (Dania), Antonio Lindbaeck (Szwecja), Martin Vaculik (Słowacja), Janusz Kołodziej (Polska). Dzięki karcie zostanie przyznana Kacprovi Worynie. Jestem przekonany, że jeszcze co najmniej jeden zawodnik rybnickiego klubu wystąpi w finale. To Grigorij Łaguta – dodaje Jan Konikiewicz.

Miejscowi zawodnicy mają spowodować, że na stadionie będzie komplet widzów. – Jeśli na GP Challenge do kompletu brakowało nam około tysiąca widzów, to tylko dlatego, że w stawce nie było rybniczana. Kacpra Woryny nie trzeba reklamować, wszyscy widzimy, jakie robi postępy. Malkontent powie, że często się przewraca. To prawda, ale tylko dlatego, że nigdy nie odpuszcza i zawsze jedzie z gazem. W tym sezonie debiutuje w lidze brytyjskiej. Dajmy sobie trochę czasu i wszyscy zobaczymy ile radości przyniesie rybniczynom

– uważa prezes K.S. ROW Rybnik S.A. Krzysztof Mrozek. Rybnicki klub żużlowy będzie oczywiście pomagał w organizacji wydarzenia. – Odpowiadamy za żużel w mieście, więc tak duża impreza nie może odbyć się bez nas. Firma One Sport Marketing obserwuje co się u nas dzieje, stadion i miasto. Stąd obecność SEC właśnie w Rybniku – wyjaśnia Krzysztof Mrozek.

– Gościliśmy na GP Challenge i jesteśmy na 100 procent przekonani, że nasze imprezy powinny zagościć w Rybniku – dodaje Jan Konikiewicz.

Miasto wesprze imprezę kwotą 300 tysięcy złotych. Razem z klubem i organizatorem zawodów przygotuje również dodatkowe atrakcje. – Jeśli w niedzielę będziemy mieli jeszcze mecz ligowy, to czeka nas żużlowy weekend – zapowiada Krzysztof Mrozek.

Do zawodów ma wreszcie być przebudowany tor żużlowy. – Ruszamy z pracami 21 stycznia. Przy okazji powstaną również toalety. Wreszcie, na murze wokół stadionu, planujemy graffiti prezentujące największe wydarzenia sportowe tego obiektu i nazwiska zawodników – zapowiada prezydent miasta.

– Chciałbym we wrześniu świętować dwa wydarzenia: SEC i utrzymanie się rybnickiego klubu w Ekstralidze – podsumowuje Piotr Kuczera.

Spotkanie z Łagutą przełożone

Dziś (środa 20 stycznia) miało się odbyć spotkanie kibiców K.S. ROW Rybnik z zarządem spółki, którego gościem miał być nowy zawodnik naszej drużyny Grigorij Łaguta. Niestety już wiadomo, że nie odbędzie się one w planowanym terminie. – Grisa tego dnia nie może przylecieć do Polski, a więc poszukaliśmy nowego terminu. Spotkanie odbędzie się we wtorek 26 stycznia o godz. 16.30. To są sprawy niezależne od nas, a i Grisa jest całkowicie usprawiedliwiony, więc zapraszamy kibiców na spotkanie za tydzień. Już dziś zapraszamy wszystkich fanów – mówi Krzysztof Mrozek, prezes K.S. ROW Rybnik S.A.

Artur Kejza trenerem roku

REGION. Artur Kejza, trener dżudoków Polonii Rybnik, uznany został przez Polski Związek Judo najlepszym szkoleniowcem 2015 roku. Nagrodę tę rybniczanie odebrał na specjalnej gali zorganizowanej w Elblągu. Działacze związku docenili pracę trenera Polonii, który m. in. doprowadził Piotra Kuczerę do brązowych medali mistrzostw świata i mistrzostw Europy. Tytuł trenerki minionego roku przypadł Anecie Szczepańskiej, która doprowadziła polskie dżudoczki do drużynowego wicemistrzostwa świata w kazachskiej Astanie. W tym sukcesie swój udział miały dwie zawodniczki Polonii Rybnik: Katarzyna Kłus i Anna Borowska.

Nagroda dla organizatora roku przypadła Robertowi Radlakowi z Klubu Judo Koka Jastrzębie za świetne przygotowanie ubiegłorocznych mistrzostw Polski juniorów w hali widowiskowo-sportowej przy alei Jana Pawła II.

W uroczystości wzięli udział m.in. medaliści największych międzynarodowych imprez seniorskich, młodzieżowych, juniorskich i w kadetach oraz ich szkoleniowcy klubowi i w kadrze. Gałę swą obecnością uświetnili słynni przed laty zawodnicy, na czele z medalistami olimpijskimi Antonim Zajkowskim i Marianem Tałajem. (AK)

Śnieżne bieganie

PIETROWICE WIELKIE. 220 zawodników stanęło na starcie czwartej edycji Eco-Crossu po ziemi pietrowickiej. Biegacze mieli do pokonania dystans o długości 10 kilometrów.

Udział w biegu znacznie komplikowała minusowa temperatura i ośnieżona trasa. Jako pierwszy na mecie zamełował się Piotr Pałka z Częstochowy. Pokonanie trasy biegu zajęło mu 35,27 min. Drugie miejsce zajął Mateusz Wolnik z Lysek, który stracił do zwycięzcy 18 sekund. Trzeci był Tomasz Marcinek z Raciborza. W rywalizacji pań triumfowała Jennifer Rutyna z Pietrowic Wielkich z czasem 53,16 min. Jako druga linię mety minęła Barbara Wilczek z Cyprzanowa. Trzecia była Dorota Tatara z Cyprzanowa. Obie panie wpadły na metę niemal równocześnie.

Organizatorzy nie kryli zaskoczenia wysoką frekwencją. Po raz pierwszy w historii Eco-Crossu liczba jego uczestników przekroczyła dwie setki. (AK)

Hokej i siatkówka na jeden bilet

JASTRZĘBIE. W najbliższy piątek (22 stycznia) swoje kolejne ligowe mecze w roli gospodarzy rozegrają siatkarze Jastrzębskiego Węgla i hokeiści JKH GKS Jastrzębie. W związku z tym zarząd klubu JKH GKS Jastrzębie postanowił, że kibice wybierający się na mecz siatkówki będą mogli wejść na piątkowy mecz hokeja za darmo za okazaniem karnetu lub biletu na mecz siatkarzy z MKS-em Będzin.

Wystarczy zatem zakupić jeden bilet, by obejrzeć dwa mecze na poziomie ekstraklasy.

Mecz Pomarańczowych rozpoczyna się w hali widowiskowo-sportowej o godz. 17., a dwie godziny później kibice będą mogli przejść na sąsiadujące z halą lodowisko Jastor, gdzie JKH GKS Jastrzębie podejmie Ciarko PBS Bank STS Sanok. Mecz Polskiej Hokej Ligi rozpocznie się o godz. 19. (AK)

Halowy turniej baseballistów

ŻORY. Dziesięć zespołów baseballowych złożonych z młodych zawodników w wieku 7-12 lat, wzięło udział w trzecim noworocznym turnieju zorganizowanym przez klub Gepardy Żory wraz z Urzędem Miasta Żor.

Patronat nad imprezą objął Górnośląski Okręgowy Związek Baseballu i Softballu. Turniej przybrał charakter międzynarodowy, gdyż do zawodów przystąpiły również drużyny z Ostrawy

oraz Wilna. Ponadto w rywalizacji wzięli udział zawodnicy z Katowic, Wrocławia, Kędzierzyna Koźla, Jastrzębia-Zdroju, Rybnika i Żor. Zespoły zostały podzielone na dwie grupy, w których spotkania były rozgrywane systemem każdy z każdym. Po długiej rywalizacji najlepszym i niepokonanym zespołem okazali się zawodnicy z drużyny Silesia II Rybnik, którzy w ostatnim spotkaniu pokonali drużynę KSB Wrocław. (AK)

Encyklopedia Rzeczy Śląskich



Śląski projekt zaatakowany w Sejmie. Trzy głosy po wielkiej burzy

Kilka dni temu otrzymałam list od Damiana z Palowic, który pisał: „Czuję się Ślązakiem i obywatelem polskim. Mam 27 lat jestem inżynierem, płacę podatki, udzielam się charytatywnie. Jednocześnie gniewam się na Polskę, że nie jest w stanie uszanować mojej tożsamości” – mówiła w Sejmie poseł Monika Rosa z Nowoczesnej.

W piątek odbyło się pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy, zainicjowanej przez Ruch Autonomii Śląska o uznanie śląskiej mniejszości etnicznej i śląskiego języka jako regionalnego. Niestety, sala sejmowa świeciła pustkami, a ci posłowie, którzy pozostali, w większości atakowali projekt, nie bacząc na to, że podpisało się pod nim ponad 140 tys. mieszkańców województwa śląskiego, opolskiego, a także innych regionów Polski. – W praworządnym państwie z wnioskodawcami i autorami proponowanych zmian ustawowych rozmawiałby w imieniu rządu tylko prokurator – grzmiał poseł Tomasz Jaskółka z Częstochowy. A poseł Stanisław Pięta z Bielska-Białej wyrokował: – Korfanty, jak i Mackiewicz, oni kazaliby strzelać do was!

Ja tego nie mówiłem do Ślązaków...

Rozmowa ze Stanisławem Piętą, posełem Prawa i Sprawiedliwości

Podczas sejmowej dyskusji o mniejszości etnicznej śląskiej wypowiedział pan słowa, które odbiły się głośnym echem: „Korfanty i Mackiewicz kazaliby do was strzelać!”. Brzmi to strasznie...

To wynik niezrozumienia sytuacji. W ogóle cała afera wzięła się stąd, że moja wypowiedź została zmanipulowana przez jedną z gazet. Moje słowa nie były w żadnym wypadku skierowane do Ślązaków, ale do obecnych na sali sejmowej przedstawicieli Ruchu Autonomii Śląska. Jerzy Gorzelik, lider RAŚ, nieraz w sposób bardzo nieprzyjemny odnosił się do tradycji i symboliki polskiej, cytując Davida Lloyda George'a: „Dać Polsce Górny Śląsk, to jak małpie dać zegarek” i uzupełniając: „Po 80 latach widać, że małpa zegarek zepsuła”. Dla mnie tego typu komentarze są nie do przyjęcia. Kiedy więc usłyszałem, jak w Sejmie pan Gorzelik podpierał się w swojej argumentacji Korfantym, to nie wytrzymałem. Czy ktoś inny na moim miejscu zareagowałby inaczej? Nie!

Wielu ludzi odebrało jednak te słowa o strzelaniu jako pogroźkę wobec Ślązaków. Nie uważa pan, że ta wypowiedź była zbyt ostra?

Bardzo cenię śląskość. Uważam, że Polacy w wielu przypadkach powinni się od Ślązaków uczyć. Należy jednak oddzielić śląskie tradycje, śląską historię od tego, co przedstawia Jerzy Gorzelik. Jego zachowanie jest antypolskie i będę się przeciwstawiał jego postulatowi. To skandal, aby człowiek, który z taką pogardą wypowiada się o Polsce, występował w Sejmie RP.

Nie spróbuje pan podjąć dialogu z autonomistami?

Jako poseł zamierzam dbać o interesy Śląska i Ślązaków, ale nigdy pod hasłem autonomii. Uważam ten postulat za szkodliwy, jęczący i niepotrzebny. Po pierwszej wojnie autonomia Śląska miała rację bytu, dzisiaj jest inaczej. Uważam też, że w historii Śląska należy przede wszystkim podkreślić związki tej ziemi z polskością, natomiast próby przedstawienia historii Śląska w opozycji do historii Polski są dla mnie nieprzyjemne. Nigdy, przenigdy, nie zgodzę się na żadną autonomię jakiegokolwiek regionu. Uważam, że takie dążenia są cynicznym graniem na emocjach mieszkańców.

Rozmawiała: Iza Salamon

Nie ma śląskiej mniejszości etnicznej, jest większość

Rozmowa z Krzysztofem Sitarskim z Radlina, posełem ruchu Kukiz'15.

Po pana wystąpieniu w Sejmie pojawiły się opinie, że pan jako górnik z kopalni Chwałowice, nasz chłop, zdradził Śląsk, występując przeciwko projektowi śląskiej mniejszości etnicznej. Co pan na to?

Rozumiem to wzburzenie, ale uważam, że trzeba w tej kwestii wypracować rozsądny kompromis, a nie wtłaczać Ślązaków pomiędzy mniejszość romską, a tatarską z całym szacunkiem dla Romów, Łemków czy Tatarów. Uważam, że Ślązacy są solą tej ziemi i nie są żadną mniejszością etniczną, ale większością. Ja sam jestem Ślązakiem, moi przodkowie walczyli w powstaniach śląskich i trudno, żebym występował przeciwko ideom propagowanym przez Wojciecha Korfantego. Uważam jednak, że Śląsk potrzebuje rozwiązań ponad podziałami, jestem przeciwny temu, aby jakaś wąska grupa przejmowała partykularne interesy regionu. Uważam też, że należy wyraźnie oddzielić patriotyzm od separatyzmu.

Ale w sieci można obejrzeć pana zdjęcie w koszulce z napisem „Mein Vaterland ist Oberschlesien” (Moją ojczyzną jest Górny Śląsk). Czy tak szybko pan zmienił poglądy?

Nie wypieram się tego zdjęcia. Zostało ono zrobione podczas pobytu nad morzem, na moło w Gdyni, gdzie przewija się wielu Niemców. Ten napis na koszulce uznałem jako czytelny dla nich manifest, po niemiecku. Koszulkę kupiłem zresztą w rodzinnym Radlinie, polecam sklep ze śląskimi artykułami w centrum.

Panie pośle, z jednej strony popiera pan Śląsk, a z drugiej torpeduje śląskie inicjatywy. Czy projekt obywatelski podpisany przez ponad 140 tysięcy mieszkańców regionu nic nie znaczy?

Tak jak wspominałem, na Śląsk trzeba patrzeć w sposób patriotyczny i całościowy. Polska jest wspaniałym przykładem państwa, w którym różnorodne regiony połączyły się tworząc jednorodną całość. Dla mnie liczy się ta jedność, a nie skłócanie. W swoim sejmowym wystąpieniu na pewno nikogo nie obraziłem. Musimy wspólnie walczyć o silny Śląsk, bo stanowi on fundamentalną część naszego państwa.

Rozmawiała: Iza Salamon

To nasz sukces, nie klęska



Jerzy Gorzelik

Rozmowa z Jerzym Gorzelikiem, liderem Ruchu Autonomii Śląska

Jak pan się czuł, słuchając w Sejmie ostrych słów posła Pięty: „Korfanty i Mackiewicz kazaliby do was strzelać!”?

Niestety, po raz kolejny i pewnie nie ostatni, mieliśmy okazję przekonać się, że Polska jest krajem, gdzie posłowie w parlamencie używają nieparlamentarnego języka. Najbardziej ubolewam jednak nad tym, że większość posłów nie widziała nawet potrzeby pochylenia się nad przedstawionym przeze mnie problemem: skoro nie ma zgody na śląską mniejszość etniczną, to co innego pomogłoby Ślązakom w ochronie swojej tożsamości? Przedstawiłem konkretne wyniki badań, z których wynika, że elementy śląskiej historii i tradycji są praktycznie nieobecne w polskim systemie edukacji, a to prowadzić będzie z czasem do wykorzenienia Ślązaków. To już postępuje, czego dowiodły

ankiety przeprowadzone swego czasu wśród uczniów śląskich szkół.

Był pan zaskoczony postawą posłów ruchu Kukiz'15, którzy jeszcze przed wyborami zarzekali się, że najważniejsze jest dla nich państwo obywatelskie i poprą każdy obywatelski projekt, tymczasem zachowali się zgoła inaczej.

Cóż, pan poseł Sitarski został pewnie postawiony wobec dyktatu większości, a ponieważ w moim odczuciu dyktat ten w ruchu Pawła Kukiza sprawują narodowcy, więc trudno się dziwić takiemu wystąpieniu. Wbrew pozorom jednak to, co się stało w piątek w Sejmie, tak naprawdę jest naszym sukcesem. Wszyscy bowiem, nie tylko mieszkańcy Śląska, mogli zobaczyć nasz spokój i determinację w konfrontacji z aroganckim zachowaniem niektórych posłów. Wnioski mógł sobie każdy wyciągnąć sam. Szanse na uchwalenie

ustawy w obecnym składzie Sejmu są czysto teoretyczne, ale mam nadzieję, że pozyskaliśmy dla naszej sprawy wielu sympatyków. To zapoczątkuje przyszłość.

Projekt nie znalazł poparcia większości w Sejmie, za to poparł go Sejmik województwa śląskiego. Wojewódzcy radni z PO, PSL i SLD przegłosowali dzisiaj (18 stycznia – przyp.red.) oświadczenie w tej sprawie. Co ono oznacza?

Przede wszystkim to, że nie reprezentujemy jakiegś egzotycznej sprawy. Stanowi też argument w dalszych staraniach. Będziemy konsekwentnie dążyć do celu. Pamiętajmy, rządy się zmieniają, parlamentarna większość także. Determinacja natomiast jest kluczem do sukcesu.

Rozmawiała: Iza Salamon

KOMENTARZ JANA LUBOSA Z RYBNICKIEGO KOŁA RAŚ PRZECZYTAĆ NA STR. IV DZISIEJSZEJ „ENCYKLOPEDII RZECZY ŚLĄSKICH”

Dziadek z Wehrmachtu

Do 29 stycznia w Centrum Edukacyjnym IPN w Katowicach można oglądać wystawę przedstawiającą losy byłych żołnierzy niemieckiej armii.

O tej wystawie już pisaliśmy na naszych łamach. Są to historie oraz wspomnienia osób, które podczas drugiej wojny światowej służyły w armii niemieckiej, a dziś żyją na terenie Polski. Ekspozycja wędrowała po Górnym Śląsku (także w województwie opolskim), aż z końcem ubiegłego roku trafiła do Centrum Edukacyjnego IPN „Przystanek Historia” w Katowicach im. Henryka Sławika, przy ulicy Św. Jana 10 (III piętro).

– Wystawa, której celem jest zachowanie od zapomnienia ludzkich historii, powstała dzięki relacjom 48 osób z różnych regionów Polski: Górnego Śląska, Pomorza, Warmii i Mazur. Udostępnione przez nich pamiętki, zdjęcia i dokumenty, a przede wszystkim nagrane w formie audio i wideo ujmujące opowiadania świadków historii i członków ich rodzin, przedstawiają na szerokim tle historycznym, kulturowym i społecznym nieporuszone dotąd wątki – czytamy na stronie Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej, który wraz ze stowarzyszeniem Genius Loci – Duch Miejsca z Rudy Śląskiej zrealizował ten projekt.

Scenariusz wystawy obejmuje, oprócz wojennych szlaków byłych członków Wehrmachtu, środowisko dorastania, czasy dzieciństwa i młodości, powroty z wojen i życie w nowej rzeczywistości. – Do realizacji tego projektu wykorzystano dosłownie ostatni moment, gdyż w trakcie przygotowań wystawy kilku „dziadków z Wehrmachtu” odeszło – mówią autorzy wystawy.

Warto wspomnieć, że w Muzeum Śląska Opolskiego wystawę odwiedziło około 7 tysięcy osób! Następnie ekspozycja była prezentowana w Archiwum Państwowym w Katowicach i Raciborzu, oraz w Muzeum w Tychach. Obecnie wystawę „Dziadek z Wehrmachtu. Doświadczenie zapisane w pamięci” można oglądać w Centrum Edukacyjnym IPN od poniedziałku do piątku, w godz. 9-17. (izis)

Czas na cygaro Wilhelma

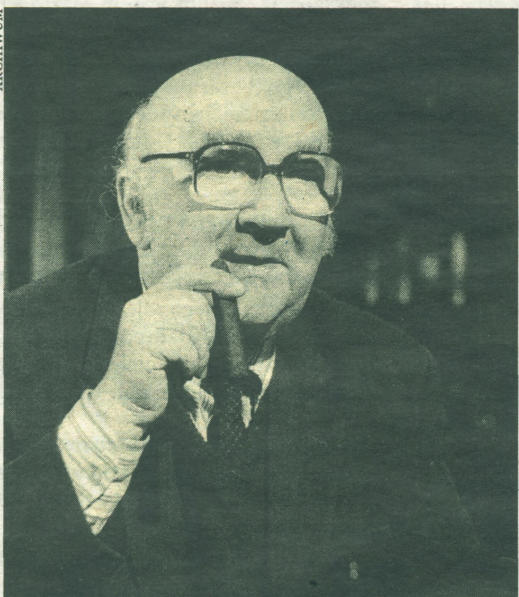
Dokładnie 5 stycznia minęła setna rocznica urodzin pisarza Wilhelma Szewczyka. Na jego grobie w Katowicach widnieje napis „Żył dla Śląska”.

Kochał Śląsk, Łużyczan i państwa skandynawskie. W swojej bibliotece zgromadził około 30 tysięcy książek! Jako literat współpracował m.in. ze Zdzisławem Hierowskim, dziadkiem Jerzego Gorzelika, przewodniczącego Ruchu Autonomii Śląska. W tym roku, w setną rocznicę urodzin pisarza, Czerwionka-Leszczyna, przygotowuje konferencje, dyskusje, konkursy poetyckie i wystawy.

– Największą miłością Wilhelma Szewczyka była zawsze ziemia śląska i człowiek tej ziemi. Setkami artykułów, książkami i opracowaniami udawał swoją miłość. Głęboko zatroskany był o losy tej ziemi – o rosnącą emigrację Ślązaków – starał się dostrzec jej przyczyny – czytamy w okolicznościowym opracowaniu sylwetki pisarza. Warto wspomnieć, że w Czuchowie znajduje się ulica Wilhelma Szewczyka, w Czerwionce-Leszczynach nazwano jego imieniem bibliotekę i liceum ogólnokształcące. Co roku też odbywa się konkurs poetycki o Złote Cygaro Wilhelma. Mimo to śląski pisarz jest postacią na wpół zapomnianą. Niektórzy twierdzą, że nie bez powodu. Obwiniają go o zbyt bliskie stosunki z władzą ludową. Tegoroczne obchody są bez wątpienia okazją, aby zweryfikować poglądy na ten temat.

Synek z familoka

Wilhelm Szewczyk urodził się 5 stycznia 1916 roku w Czuchowie przy ulicy Młyńskiej. Był jednym z dwóch synów Hieronima Szewczyka i Anny z Sochołów. Jego brat Jerzy urodził się w 1923 roku



Wilhelm Szewczyk
Kochaj śląską ziemię

Wilhelm Szewczyk urodził się w Czuchowie



Wiesław Janiszewski, burmistrz Czerwionki-Leszczyna, oraz Natalia Kuś, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego, składają kwiaty na grobie pisarza w setną rocznicę jego urodzin

w Czerwionce. Tam też przeprowadziła się cała rodzina Szewczyków. Mieszkali przy ulicy Kościuszki 2. Rodzina ojca wywodziła się z Leszczyna, natomiast rodzina matki pochodziła z Opolszczyzny. Ojciec Hieronim, były powstaniec śląski, pracował jako górnik w kopalni Dębieńsko, natomiast matka Anna zajmowała się prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci. Rodzinie było ciężko wiązać koniec z końcem. Mały Wilhelm uczęszczał do Publicznej Szkoły Powszechnej Nr 1 w Czerwionce (obecnie SP 4). Po latach wspominał, że uczyła go Maria Lisiecka z domu Świrad. Jego doksztalcaniem zajmował się Jan Komraus, proboszcz z Parafii Serca Jezusowego. Wilhelm Szewczyk kontynuował naukę w Gimnazjum Państwowym w Rybniku, gdzie był twórcą koła słowianofilów, pisał także utwory do międzyszkolnego pisemka „Zew Młodzieży”. Jego ulubionym nauczycielem był tutaj Stanisław Grzywnowicz, łacinnik. Skończywszy gimnazjum Wilhelm Szewczyk podzielił los tysięcy bezrobotnych inteligentów.

Ucieczka w przebraniu

Debiutował w 1932 roku wierszem „Kochaj ziemię śląską”, który ukazał się w wychodzącym w Knurowie piśmie młodzieży szkolnej „Młodzież Śląska”. Debiutujący poeta publikował swoje utwory w różnych pismach śląskich, do wybuchu wojny ukazały się też dwa opowiadania: „Wiatr nad kopalnią” w „Kuźnicy” i „Bunt rudowłosych aniołów” w „Zaraniu Śląskim”, zaś nakładem „Katolika” ukazał się utwór „List do Łużyczan”. W 1939 roku rozpoczął pracę jako kierownik działu literackiego katowickiej rozgłośni Polskiego Radia. Tam też na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej poznał swoją przyszłą żonę, Stefanę Kawkę. Podczas wojny ukrywał się przed Niemcami, mimo to w 1940 roku został aresztowany. W 1942 roku uciekł z więzienia, ukrywał się w przebraniu kobiety i ostatecznie przedostał się do Generalnej Guberni. Prawdziwy ślub państwo Szewcykowie wzięli dopiero po wojnie w 1945 roku. Mieli dwoje dzieci: córkę Grażyną i syna Mirosława. Córka Grażyna Szewczyk jest profesorem Uniwersytetu Śląskiego, pracuje także w Instytucie Germanistyki w Opolu.

Piewca polskości, znawca Niemiec

Zaraz po wojnie Wilhelm Szewczyk powrócił na Śląsk i rzucił się w wir działalności literackiej, teatralnej, radiowej, a także politycznej. Rozpoczął pracę jako referent w Wojewódzkim Wydziale Informatyzacji i Propagandy w Katowicach. Od 1945 roku przez trzy kadencje był radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, a od 1957 do 1985 roku – posłem na Sejm PRL. Kierował oddziałem Związku Literatów Polskich, związał się m.in. z Teatrem Śląskim, a także z anteną Polskiego Radia. W latach 80. znany był jego cykl gawęd telewizyjnych: „Z dymkiem cygara” dotyczący przeszłości Śląska. W latach 1945-1950 Wilhelm Szewczyk był redaktorem naczelnym najpierw dwutygodnika, a potem tygodnika społeczno-literackiego „Odra”, który miał za zadanie krzewienie kultury polskiej na Śląsku oraz integrację Śląska z Polską. Jednocześnie pisarz był znawcą kultury i literatury niemieckiej, autorem wielu przekładów z języka niemieckiego.

Skromny grób na Francuskiej

Ulubionym narodem Wilhelma Szewczyka byli Łużycanie, którym poświęcił wiele kart w swojej twórczości. Uważał, że małe narody trzeba wspomagać. Wilhelm Szewczyk był także skandynawologiem. Pokochał państwa skandynawskie, poświęcił im wiele publicystycznych uwag i dwie znaczące książki: „Sampo, czyli młynek szczęścia” (z notatnika fińskiego) oraz „Anioły z lodu” (z notatnika norweskiego). Szewczyk pozostawił po sobie różnorodną spuściznę pisarską, do tego rozrzuconą po wielu czasopiśmie, gazetach i wydawnictwach zbiorowych. Do tej pory nie sporządzono pełnej bibliografii tego pisarza. Za swoją działalność otrzymał wiele wyróżnień i nagród. Górniczy wybrali go na honorowego członka KS 23 Górnik-Czerwionka. Wilhelm Szewczyk zmarł 8 czerwca 1991 roku. Został pochowany na cmentarzu przy ulicy Francuskiej w Katowicach. Nad jego skromnym grobem, na krzyżu widnieje napis: „Wilhelm Szewczyk Pisarz. Żył dla Śląska”. Warto wspomnieć, że nakładem Agencji Reklamowo-Wydawniczej Vectra ukaże się w tym roku antologia jego dorobku literackiego i publicystycznego. (oprac. izis)

Marsz pamięci zakatowanych Górnos Ślązaków

30 stycznia odbędzie się kolejny Marsz na Zgodę. Jest to dzielnica Świętochłowic, w której pod koniec wojny działał obóz pracy m.in. dla Ślązaków.

Marsz ten jest upamiętnieniem ofiar Tragedii Górnos Śląskiej 1945 roku – zamordowanych, wywiezionych do ZSRR, uwięzionych w obozach przez polski komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Jak co roku uczestnicy zbiorą się na placu Wolności w Katowicach, skąd o godzinie 12 wyruszą do świętochłowickiej dzielnicy Zgoda. 71 lat temu część represjonowanych była pędzona właśnie tą 10-kilometrową trasą z Katowic do obozu.

Marsz na Zgodę przejdzie ulicą Gliwicką, następnie Armii Krajowej (Chorzów-Batory / Wielkie Hajduki). Około godziny 13.30 uczestnicy dotrą pod dawną halę targową w Świętochłowicach (ulica Katowicka 31a), w której przesłuchiowano i katowano więźniów. Przypomnijmy, że w listopadzie ubiegłego roku (a był to Rok Pamięci Ofiar Tragedii Górnos Śląskiej) przed halą został uroczystie odsłonięty obelisk upamiętniający zakatowanych w tym miejscu Górnos Ślązaków.

– Po krótkich uroczystościach pójdziemy dalej, w stronę bramy obozu Zgoda. Tam około godziny 14.30 rozpoczną się główne uroczystości – zapraszają do udziału organizatorzy z Ruchu Autonomii Śląska. Marsz odbędzie się po raz ósmy. (izis)



Ubiegłoroczny Marsz na Zgodę

Chcą ratować Karlika i wesprzeć Orłowiec

Po Kolonii Emma w Radlinie i familokach w Czerwionce-Leszczynach przyszedł czas na górnicze osiedle Karola w Rydułtowach.

IZA SALAMON

Do naszych czasów z rydułtowskiego Karlika zachowało się zaledwie dziewięć domów, a w nich 36 mieszkań, w tym osiem socjalnych. Jest nadzieja, że miejsce to na nowo ożyje, ponieważ Rydułtowy zostały wysoko ocenione w konkursie „Modelowa Rewitalizacja Miast”. Miasto ma ogromną szansę na uzyskanie dofinansowania na rewitalizację zdewastowanych terenów miejskich. – Spośród 240 miast i gmin zgłoszonych do pierwszego etapu konkursu Ministerstwo Rozwoju wybrało 57 samorządów, które najlepiej przedstawiły swój pomysł na rewitalizację. Miło nam poinformować, że w grupie najwyższej ocenionych koncepcji znalazło się nasze miasto, które zajęło 17 miejsce zdobywając 262 punkty – mówi Artur Charendarczyk z Urzędu Miasta w Rydułtowach.

Co zawiera zgłoszony do konkursu projekt? Ogólnie mówiąc rewitalizację dwóch rydułtowskich osiedli – Karola i Orłowiec: Jak wyjaśniają przedstawiciele miasta, osiedle Karola to perełka śląskiej architektury XIX wieku. Niedługo domy te zamieszkiwali górnicy, którzy pracowali na kopalni Scharlottengrube (dzisiejsza Rydułtowy – Anna). Do czasów współczesnych przetrwała niewielka ilość zabudowań, odtworzenie pozostałych jest już dziś niemożliwe.

Warto wspomnieć, że teren osiedla Karola (Karlika) wydzielony był dwoma nieistniejącymi już szybami



Spotkanie z ekspertem na osiedlu Orłowiec

wentylacyjnymi – Karlik i Zitszacht. W pierwszych latach istnienia, kolonia Karola była spora i liczyła sobie 20 familoków (po 10 w każdej z części – północnej i południowej). Kiedyś było to miejsce tętniące życiem. Dziś rydułtowski Karlik uchodzi za przykład degradacji terenów przemysłowych. – Aby uratować osiedle Karola, konieczna jest szybka i zdecydowana rewitalizacja, także społeczna. Warto postarać się, aby nasz Karlik odzyskał swój dawny urok, tym bardziej, że na mapie Śląska ubywa miejsc pamiętających dawne czasy, które coraz częściej można zobaczyć tylko na archiwalnych fotografiach – podkreślają urzędnicy.

Dругie ze zgłoszonych w projekcie osiedli to największe w Rydułtowach osiedle Orłowiec (kiedyś Radlik, od nazwiska ówczesnego dyrektora kopalni Scharlottengrube). Przed blokami z wielkiej płyty stały tutaj familoki wybudowane w XIX wieku. – Dawny Radlikowiec składał się z trzech typów familoków, w których mieszkało po 4, 8 bądź 12 rodzin. Niestety do czasów

współczesnych nie przetrwał żaden tego typu budynek. Budowę nowego osiedla Orłowiec rozpoczęto w 1973 roku, burząc stare domy, a na ich miejsce stawiając nowe, najpierw z cegiel, a od 1976 roku z wielkiej płyty. Jak wyjaśniają w magistracie, w projekcie chodzi głównie o rewitalizację społeczną tego miejsca, a więc odtworzenie wspólnoty ludzi. – Jest to wielkie wyzwanie, które pozwoli w konsekwencji na zmobilizowanie mieszkańców do wspólnej aktywności w celu ochrony dziedzictwa kulturowego i historycznego Orłowca – mówi Artur Charendarczyk.

Skuteczna rewitalizacja to długi i trudny proces, w którym miasto skorzysta z pomocy eksperta. To dr Tomasz Szulc – pracownik naukowy Politechniki Śląskiej w Gliwicach, specjalista w dziedzinie rewitalizacji zdegradowanych terenów miejskich w ramach programu „Modelowa Rewitalizacja Miast” – Przyjechał do Rydułtów, aby podzielić się swoimi umiejętnościami i doświadczeniami wyniesionymi z wieloletniej pracy nad



Miasto chce, aby stary Karlik odzyskał swój urok



Osiedle Karlik ma szansę na rewitalizację

rewitalizacją, zarówno społeczną jak i architektoniczną. Z pewnością jeszcze nieraz nas odwiedzi, wspólna praca nad projektem jest wyróżnieniem dla miasta Rydułtowy i wszystkich osób, które przyczyniły się do stworzenia koncepcji rewitalizacji – dodają przed-

stawiciele miasta. Obecnie Rydułtowy przygotowują się do drugiego etapu konkursu, w którym należy przedłożyć szczegółowy wniosek zawierający dokładny opis działań rewitalizacyjnych. Tak więc pracy pozostało jeszcze sporo, ale z pewnością warto.

Starko kochano, opowiydz terazki, jak byłaś mała...

Sylvia Kaczmarczyk z Jejkowic przysłała nam swój wiersz po śląsku zatytułowany „Niedopowiedziano historyjo”.

Dedykujemy go wszystkim starkom, omom i babciom z okazji ich święta...



Sylvia Kaczmarczyk z Jejkowic

Kilka lat temu napisałam wiersz po naszymu, czyli po śląsku. Syn potrzebował go na zajęcia w szkole, więc powstał. Teraz przy świątecznych porządkach znalazłam go i postanowiłam Wam go posłać. Może zostanie umieszczony na łamach „Nowin”? – pisze w liście do redakcji Sylvia Kaczmarczyk. Utwór jest wprawdzie związany z minionymi świętami, ale dedykujemy go babciom z okazji zbliżającego się święta. Może coś porozprawiam wnucom po ślonsku? (izis)

Niedopowiedziano historyjo

Usiód zech starce na kolana
i czekom na jej ślonskie godania.
Jak co wieczora razym siodomy,
o starych czasach se rozprowiomy.
Nieroz starce se łezka krynci,
kiedy zadumo se w pamiynci,
ale tera je już gotowo
by opowiedzieć historyjo nowo.
Jo jej przerywom – starko kochano,
opowiydz terazki, jak byłaś mała.
A że sie zbliżo Wilijo
opowiydz, jak to wtedy było
Najpiyrw Mikołoj, chop z długom brodom,
jak go ujrzałach, miałach problem z mowom.
Ani Ojce Nasz, ani paciorki,
Nic nie wychodziło (korciły mie worki
co na puklu starzec ciynżko dźwigoł),
nioł i rozga ale ji rzodko używoł.
Diobły po izbie jak szolone lotały
i że jo se boła, uciechy miały.
Potym Wilijo wyczekiowano
Piyrso w oknie gwiozdka wypatrywano.
Pod stołym siykiyra, sianko, oplatek,
żeby w chałupie boł zawsze dostatek.
Teroz przerwiemy ta historyjka,
mama cie woło na wieczorynka.

Sylvia Kaczmarczyk z Jejkowic

Śląski Hit Musicalowy na kanwie Zemsty A. Fredry



POMSTA

5 lutego 2016
godz. 19.00
TEATR ZIEMI RYBNICKIEJ

libretto - Marian Makula
reżyseria i choreografia - Henryk Konwiński
muzyka - Katarzyna Gaertner
adaptacja 2015 - Izabella Malik



TEATR
ZIEMI
RYBNICKIEJ
www.teatrziemirybnickiej.pl



Diariusz gorących dni 1945 roku*

„Choć mam świadomość, że sporządzanie tych notatek nie jest rzeczą bezpieczną, to jednak przeniosę na papier opis wszystkich ważnych zdarzeń, by wiernie oddać prawdę o rozpoczynających się trudnych czasach” – pisał 16 stycznia 1945 roku ks. Franz Pawlar.



Na spotkanie z tłumaczem dzienników ks. Pawlara przyszło bardzo wielu mieszkańców



Blasius Hanczuch (z prawej), człowiek-legenda mniejszości niemieckiej, oraz Piotr Długosz, prezes Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej (obecnie w likwidacji)

Dziennik kapelana kaplicy pałacowej rodziny von Ballestrem w Pławniowicach przetłumaczył z języka niemieckiego i opatrzył komentarzem, Leszek Jodliński, w latach 2008-2013 dyrektor Muzeum Śląskiego w Katowicach, historyk sztuki. Niedawno gościł on w Bieńkowicach na spotkaniu zorganizowanym przez raciborskie koło Ruchu Autonomii Śląska, mniejszość niemiecką DFK Bieńkowice, Romana Herbera, sołtysa Bieńkowic, a także wydawnictwo Silesia Progress. Promocja książki odbyła się w budynku St. Valentin Stif.

Miejsce spotkania wybrano nieprzypadkowo, ponieważ autor dzienników, ks. Pawlar, urodził się i zmarł w Bieńkowicach, a przez 30 lat był proboszczem w nieodległych Krzanowicach. Sam budynek St. Valentin Stif, w którym odbyła się impreza, był niegdyś domem klasztoru elżbietanek, a obecnie jest siedzibą koła DFK w Bieńkowicach i działającego przy nim Górnośląskiego Centrum Badań nad Mniejszościami i Historią Regionu, które prowadzi tam muzeum oraz bibliotekę – mówi Kamil Kotas, koordynator spotkania ze strony RAŚ.

Gości przywitał Blasius Hanczuch, legenda DFK z powiatu raciborskiego a następnie Leszek Jodliński, który

z charakterystyczną dla siebie erudycją przedstawił postać księdza Pawlara i jego dzieło oraz własną pracę nad książką, a także odpowiadał na pytania publiczności. W następnej części spotkania chętni mogli zwiedzać muzealne wystawy. Spotkanie zakończyło się przygotowanym przez sołtysa Herbera poczęstunkiem, przy którym licznie zgromadzeni goście długo dyskutowali o historii oraz aktualnej kondycji ziemi raciborskiej i Górnego Śląska. Na spotkanie przyszło bardzo dużo mieszkańców, obecni byli także przedstawiciele gminy Krzyżanowice, emerytowany

starosta czeskiej Hacı, Janusz Wita, radny wojewódzki RAŚ z regionu rybnickiego, liderzy raciborskiej mniejszości niemieckiej – Anna Ronin oraz Waldemar Świerczek, Pejter Długosz, szef wydawnictwa Silesia Progress oraz wielu społeczników i miłośników historii.

W następnym wydaniu „Nowin” zapraszamy do lektury wywiadu z Leszkiem Jodlińskim, tłumaczem „Dziennika księdza Franza Pawlara”. (oprac. izis)

* tytuł jest cytatem ze „Wstępu” Leszka Jodlińskiego

Jan Lubos: Głos wołającego na puszczy, a raczej na pustej sali sejmowej

Komentarz po wystąpieniach sejmowych w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o śląskiej mniejszości etnicznej.



Dyskutowany w piątek obywatelski projekt jest dla nas ważny nie tylko dlatego, że dotyka sedna śląkości, ale przede wszystkim dlatego, że tysiące mieszkańców Rybnika i całego regionu pod nim się podpisało. Pierwsze spostrzeżenie: pusta sala sejmowa. Nasi śląscy reprezentanci w Sejmie VIII kadencji wydają się kultywować smutną tradycję swoich poprzedników i, bez względu na własną opinię, nie interesują się czytaniem i dyskusją nad ważnymi dla mieszkańców Śląska projektami. Kilka chlubnych wyjątków tylko potwierdza regułę.

Projekt przedstawiał dr Jerzy Gorzelik. Wystąpienie było rzeczowe, konkretne. Podparte faktami, wynikami badań naukowych, liczbami, odniesieniami do obowiązujących w Polsce standardów i przepisów prawnych. Żal, że mówił do prawie pustej sali. Projekt formalnie poparły kluby poselskie PO i Nowoczesnej, swój sprzeciw zgłosiły PiS, PSL i Kukiz' 15. Indywidualne wypowiedzi posłów zarówno w trakcie prezentowania stanowisk klubów, jak i podczas zadawania pytań dotyczących projektu, nie prezentowały już tak czytelnego podziału. Nieliczne merytoryczne wypowiedzi popierające projekt: Danuta Pietraszewska (PO, Ruda Śląska), Monika Rosa (Nowoczesna, Katowice). Głosy przeciwne najczęściej odwoływały się do emocji, ignorując polskie prawo i fakty. Pobrzmiwała w nich kpina, a nawet pogrożki. Na miano mistrza parodii parlamentaryzmu, nie po raz pierwszy zresztą, zasłużył sobie poseł Stanisław Pięta (PiS, Bielsko-Biała), dla którego najlepszym rozwiązaniem byłoby wystrzelanie tych ponad 140 tysięcy osób, podpisanych pod projektem. Obiecując zaczął swoje wystąpienie poseł Tomasz Jaskółka (Kukiz' 15, Częstochowa) mówiąc: „Deklarowaliśmy poparcie i obronę wszelkich inicjatyw obywatelskich”, i szybko kończąc: „...jednak nie w tym wypadku”. Kpiny ze śląskich aspiracji poparł ignorancją („liczby mnie nie przekonują”) oraz zakamufLOWANYMI groźbami („w praworządnym kraju ze Ślązakami w imieniu rządu rozmawiałby prokurator”). Żalostną niewiedzą popisał się poseł Mieczysław Baszko (PSL, Biała Podlaska), myląc i fakty (rozbiory Śląska – sic!), i czasy („lud pracujący wsi nie zgadza się”). Czas na zadawanie pytań parlamentarzysty najczęściej wykorzystywali na popisy pseudo-oratorskie: „Ślązak, daktyl, mango, ... , znajdź różnicę” (poseł Szymon Giżyński, PiS), „Ślązacy? – nie brnijmy w absurdy i domysły” (Janusz Sanocki, wybrany z Kukiz' 15), „getto ślązackowskie” (Robert Winnicki, Kukiz' 15), „separatyści” (Dorota Arciszewska-Mielewczyk, PiS) – nie oczekując zresztą odpowiedzi.

Wśród „pytających” był też poseł z naszego regionu, Krzysztof Sitarski (Kukiz' 15). Występując przeciwko obywatelskiemu projektowi, w formie oświadczenia odczytał przepisane z Wikipedii i lokalnej gazety informacje. I tutaj mam pytanie do posła, który kilka miesięcy temu deklarował poszanowanie zdania współobywateli – wyborców, który paradował w koszulce z napisem „Oberschlesier” (nie: „Jo zech Ślonzok”, ale właśnie „Oberschlesier”!). Panie posle, czy pensja posła jest o tyle wyższa od pensji dyspozytora kopalni, a warszawski blichtr ważniejszy od głosu wyborców, że warto za nie sprzedać swoje zdanie? Czy górnicy KWK Chwałowice, sąsiedzi, znajomi z Radlina, Rybnika i Wodzisławia masowo podpisani pod tym obywatelskim projektem nic dla pana nie znaczą? Czy warto za garść srebrników się sprzedawać? Nie wstyd panu?

Jan Lubos, Ruch Autonomii Śląska, koło Rybnik

Silesius znaczy Ślązak

Oskar Tropłowicz, Josphe von Eichendorff, Ernest Wilimowski, Henryk Mikołaj Górecki, Wojciech Kilar – to tylko niektóre z zaprezentowanych postaci.

W kolejnych miastach można oglądać wystawę „Silesius”. Prezentuje ona wybitnych Ślązaków, począwszy od czasów najdawniejszych po współczesność, m.in. śląskich świętych, noblistów, arystokratów, sportowców. Inicjatorem powstania ekspozycji jest europoseł Marek Plura, natomiast za merytoryczne przygotowanie odpowiada dr Łucja Staniczak, wiceprezes Związku Górnośląskiego. Po Mysłowicach wystawę będzie można oglądać m.in. w Siemianowicach Śląskich, Chorzowie, Świętochłowicach oraz w innych miejscowościach. Z kolei w czerwcu ekspozycja zostanie przeniesiona do Brukseli. (izis)

Dyskusja: Metropolia szansą dla regionu?

Spotkanie odbędzie się w najbliższy piątek (22 stycznia) w Zabytkowej Kopalni Ignacy.

Patronat nad wydarzeniem objęły „Nowiny”. Inicjatywę wspiera również kilka gmin: Pszów, Racibórz, Marklowice oraz Czerwionka-Leszczyny. – Serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału w drugiej edycji konferencji z cyklu „Metropolia szansą dla Subregionu Zachodniego”. Konferencja „Planowanie przestrzenne a smog i kwestie logistyczne” odbędzie się w Zabytkowej Kopalni Ignacy w Rybniku – Niewiadomiu – zaprasza Bartłomiej Bobula, inicjator zmiany ustawy metropolitalnej i organizator cyklu spotkań.

Przypomnijmy, że pierwsza edycja odbyła się 18 grudnia, a uczestnicy rozmawiali o rozwiązaniu problemów transportowych – komunikacji autobusowej, kolejowej, drogach rowe-

rowych i trasie Pszczyna-Racibórz w Subregionie Zachodnim. Ze swoimi prelekcjami wystąpili wtedy Janusz Koper, wiceprezydent Rybnika, Jan Fiałkowski, rybnicki oficer rowerowy, Anna Mercik z KZK GOP oraz Radosław Mrózek. Ponadto głos zabrali marszałek województwa śląskiego Henryk Mercik oraz radny sejmiku Janusz Wita. Całość poprowadził Bartłomiej Bobula. Wydarzenie odbiło się szerokim echem w mediach lokalnych, regionalnych, branżowych i ogólnopolskich. – W drugiej edycji chcemy odpowiedzieć na pytania, jak mądrzej zarządzać inwestycjami, jak lepiej sporządzać plany zagospodarowania przestrzennego, jak nie zabudowywać korytarzy przewietrzania, jak poradzić sobie z problemem wyludniania się osiedli z tak zwanej wielkiej płyty i jaką rolę miałyby w tym odgrywać ustawa metropolitalna – mówi organizator. Wśród prelegentów nie zabraknie przedstawicieli samorządów, aktywistów antysmo-



Pierwsze spotkanie z cyklu „Metropolia szansą dla Subregionu Zachodniego”

gowych i urbanistów. Gospodarze przedsięwzięcia czekają jeszcze na potwierdzenie obecności osób związanych z branżą ciepłowniczą oraz energetyczną. Konferencja organizowana jest przez rybnickie koło Ruchu Autonomii Śląska, nieformalną inicjatywę Dworzec na Paruszowcu

oraz Zabytkową Kopalnię Ignacy. – Serdecznie zapraszamy do udziału. Nasze działania służą poprawie jakości życia mieszkańców byłego ROW-u – dodaje organizator. Sala wyposażona jest w około 150 miejsc siedzących. Wstęp wolny. Początek spotkania o godzinie 11. (izis)